PRENUMERATA
wspólnoty
Zapisy do 20 grudnia na poczcie lub u listonosza.

Weronika Zielińska-Stubińska
królową sztangi

strona 18

Policjanci z Terespola uratowali 60-latka

Leżał w lesie. Pijany i wyziębiony.

St. sierżant Paweł Moździerz i st. posterunkowy Jacek Jakuszko

Fot.Maciej Maciejuk

strona 24

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota międzyrzecka

miedzyrzec.24wspolnota.pl

8 - 14 grudnia 2020 r. ▪ nr 49 (630) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Para z Międzyrzeca z wyrokiem za gwałt i brutalne zabójstwo chce na wolność.

Powołują się na sprawę Tomasza Komendy

Ruszył proces apelacyjny Galiny J. i Michała W. Czego się jeszcze domagają?

Galina J. od grudnia 2017 roku przebywa w areszcie. Na salę rozpraw trafiła w kajdankach

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl

R4

Fot.Dominik Smagała

Międzyrzecz? Tu nie ma takiego miasta

S. 5

Fot.mp

Niby tylko jedna litera za dużo, ale właśnie ona robi wielką różnicę

W Białej Podlaskiej otworzyli plac zabaw dla psów

S. 23

Międzyrzecka policjantka potrzebuje krwi. Możemy jej pomóc!

Funkcjonariuszka zmaga się z zagrażającą jej życiu chorobą i niezbędna jest transfuzja krwi

S. 6

Fot.Maciej Maciejuk

Poseł Dariusz Stefaniuk był „kadrowym" w Inspektoracie Transportu Drogowego?

Portal Interia: Stefaniuk polecał do pracy różne osoby. W tym swoją siostrę.
Stefaniuk: Nie „załatwiłem" pracy swojej siostrze. Jestem szkalowany.

S. 14

Fot.Maciej Maciejuk

W archidiecezji lubelskiej wizyt po kolędzie nie będzie, księża odwiedzą wiernych w diecezji siedleckiej

S. R1

Kacper Bendziuk z Wisznic liderem ekologii

S. 2

Listopadowa lawina zgonów z powodu koronawirusa

S. 10

R E K L A M A

WYSOKOKALORYCZNY
EKOGROSZEK
WORKOWANY
KUPISZ U MAZURKA
u. Lubelska 7, 21-300 Radzyń Podlaski
tel. 83 413 17 17 +48 697 016 156
www.sobianek.pl
Transport na terenie Radzynia Podl. i Międzyrzeca Podl. w cenie
SOBIANEK AUTORYZOWANY SPRZEDAWCA

R E K L A M A

edWood
www.edwood.pl
ZATRUDNI:
BRAKARZA
tarcicy i elementów drewna liściastego
Możliwość przyuczenia.
CV proszę przesyłać na adres:
praca@edwood.pl
bądź
ul. Łomaska 86,
21-500 Biała Podlaska

N 905
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981005 49

eprasa.pl b5656c1568

wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
biala.24wspolnota.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama
Monika Najdyhor
manager ds. reklamy
tel.: 515 895 342
najdyhorwspolnota@gmail.com
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

8 grudnia,
godz. 8.00-14.00,
Rozwadówka (5).
9 grudnia,
godz. 8.00-14.00,
Curyn (2).

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Kończy się rada, kiedy rada nie gada

Ekologiczne sukcesy są połowiczne

Bialski prezydent chwycił za palnik gazowy i podpalił zrębki w piecu nowej ciepłowni miejskiej. Ma być prawie pełna ekologia. Jak zawsze jednak, sukcesy bywają połowiczne. Faktem jest, że dotychczas spalano miał i komin wyrzucał pył, który osiadał na ścianach budynków położonych przy pobliskiej ul. Piaskowej.

Teraz mniej toksycznych spalin poleci na miasto. Nie będzie jednak idealnie. Wcześniej wożono w ciągu roku do ciepłowni 23 tys. ton węgla. Obecnie będzie prawie 40-50 tys. ton zrębków. Na osiedle przy ul. Sidorskiej i PSW poleci więcej smogu z samochodowych spalin, gdy przybędą tysiące dodatkowych kursów ciężarówek. Pod piłami pewnie padnie też las przerabiany na zrębki. Nowy wyrośnie za pół wieku...

O ciepłowni piszemy na s. 24

Fot. Marek Pietrzela

Pan Józef zasygnalizował nam, że na chodniku przy ul. Wesołej od dłuższego czasu leży „kupa piachu". Przechodnie muszą schodzić na jezdnię. - Tak będzie do wiosny? - pytają mieszkańcy

Kiełbasa, czyli testy

Potęga myśli: trzej radni klubu Biała Samorządowa złożyli wniosek do prezydenta o wydzielenie w budżecie pieniędzy na bezpłatne testy antygenowe dla mieszkańców. Miało to poprawić bezpieczeństwo zdrowotne bialczan, a w szczególności seniorów, pracowników służby zdrowia oraz oświaty.

Internauci od razu skrytykowali to „działanie pod publiczkę", gdyż już obecnie lekarze rodzinni mogą kierować osoby mające oznaki zakażenia na testy. Wiele osób obawia się izolowania na kwarantannie całej rodziny i domowym sposobem walczy z wirusem.

Samo testowanie nie uodparnia. Tuż po ogłoszeniu wyniku człowiek może zostać zainfekowany. Ważne jednak, że Biała (Samorządowa) coś dała. A właściwie chciała dać.

Czytaj też na s. 3

Marian Empi

Kacper Bendziuk z Wisznic liderem ekologii

Kacper Bendziuk, uczeń III klasy LO im. Władysława Zawadzkiego w Wisznicach, znalazł się wśród 23 laureatów Programu Stypendialnego „Lider Wiedzy i Ochrony Środowiska".

Wojewódzki program ma na celu motywowanie młodzieży do działań w zakresie ekologii w swoim lokalnym środowisku. Uczestnicy musieli wykonać szereg zadań praktycznych i badawczych, m.in. stworzyć autorską ścieżkę przyrodniczą, zorganizować akcję sprzątania świata, prowadzić badania meteorologiczne itd.

Kacper Bendziuk podczas prezentacji swoich działań

Program realizowany jest przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Kuratorium Oświaty w Lublinie przy współpracy Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

mp

Nasza Natalia z sukcesem ogólnopolskim

BIAŁA PODLASKA: Kolejny sukces podopiecznej bialskiej pracowni graficznej Piksel. Natalia Grzechnik zakwalifikowała się ze swoją pracą do ogólnopolskiej wystawy plastycznej w Rawiczu.

To 15 wystawa w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Czas w Szarości" przy udziale miast partnerskich Rawicza - Attedorn (Niemcy) oraz Głębokiego (Białoruś). W tym roku zadanie konkursowe polegało na przedstawieniu tematu przemijania czyli upływu czasu, posługując się bogactwem tylko czerni, szarości i bieli.- Artystyczne przedstawienie czasu wydaje się niezwykle trudne, nasza młoda artystka udowodniła, że wyobraźnia dziecka nie ma granic. Brawo Natalia. Zapraszamy do galerii, aby zobaczyć graficzną interpretację Natalii, gdzie w piękny sposób udało jej się zatrzymać naszą przemijającą rzeczywistość - mówi Lilla Wielgan-Michaluk z pracowni Piksel Bialskiego Centrum Kultury.

Maciej Maciejuk

Fot. Pracownia Piksel

Praca Natalii

Fot. Pracownia Piksel

Natalia Grzechnik zakwalifikowała się ze swoją pracą do ogólnopolskiej wystawy plastycznej w Rawiczu

Zobacz tegoroczny katalog pokonkursowy:

https://view.joomag.com/15konkurs-2020-www/0936755001606296275?short&

Film podsumowujący 15. OGÓLNOPOLSKI KONKURS PLASTYCZNY „CZAS W SZAROŚCI„ RAWICZ 2020

https://www.facebook.com/154042875197666/videos/478333129814143/

NEKROLOGI

Głowacki Krzysztof, 61 lat
zm. 12 listopada, Biała Podl.

Bobryk Piotr, 44 lata
zm. 14 listopada,
Wólka Kościeniewicka

Osman Jerzy, 85 lat
zm. 17 listopada, Biała Podl.

Starzyńska Zofia, 92 lata
zm. 18 listopada, Biała Podl.

Mroczkowski Daniel, 31 lat
zm. 18 listopada, Szachy

Adamowicz Henryk, 71 lat
zm. 19 listopada, Przychody

Sawczuk Stanisława, 85 lat
zm. 19 listopada, Swory

Twardowski Ryszard, 81 lat
zm. 19 listopada, Biała Podl.

Guść Janina, 87 lat
zm. 19 listopada, Biała Podl.

Szczygielski Zbigniew, 64 lata
zm. 20 listopada, Hrud

Kostyra Tadeusz, 88 lat
zm. 22 listopada, Porosiuki

Chrabska Irena, 86 lat
zm. 22 listopada, Biała Podl.

Czyżak Irena, 94 lata
zm. 22 listopada, Piszczac

Steckiewicz Rozalia, 78 lat
zm. 22 listopada, Bielany

Dąbrowski Stefan, 87 lat
zm. 22 listopada,
Międzyrzec Podl.

Lipka Halina 70 lat
zm. 22 listopada, Tuczna

Michaluk Ryszard, 66 lat
zm. 22 listopada, Biała Podl.

Dzięgiel Wiesław, 75 lat
zm. 23 listopada, Biała Podl.

Koszołko Tadeusz, 61 lat
zm. 23 listopada, Cicibór Duzy

Osak Maria Elżbieta, 68 lat
zm. 23 listopada, Rzeczyca

Majczyna Kazimierz, 85 lat
zm.23 listopada, Zosinowo

Ładniak Janusz, 62 lata
zm.24 listopada,
Międzyrzec Podl.

Jaworska Jadwiga, 86 lat
zm. 25 listopada, Malowa Góra

Kusyk Zofia, 85 lat
zm. 26 listopada, Biała Podl.

Kwiatkowski Zbigniew, 65 lat
zm. 26 listopada, Biała Podl.

Koźluk Piotr, 78 lat
zm. 27 listopada,
Międzyrzec Podl.

HADES Biała Podl.
Tel. 83 344 35 24

eprasa.pl b5656c1568

Prawie 166 mln zł miasto wyda na oświatę

Jaki będzie przyszłoroczny budżet miejski? Sprawdzamy projekt

BIAŁA PODLASKA:
Na przyszły rok miasto zaplanowało wiele inwestycji. Znany jest już projekt budżetu. W grudniu o jego realizacji zadecydują radni.

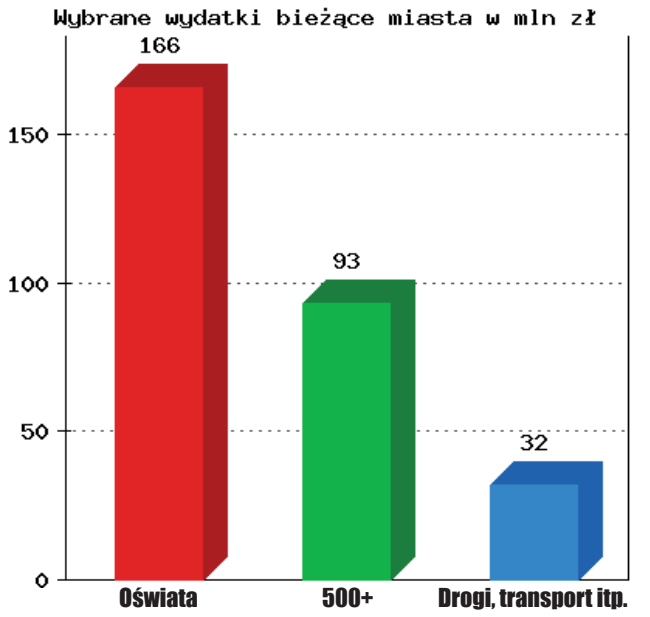

Planowane na 2021 r. dochody miasta wyniosą ponad 417 mln zł, w tym dochody bieżące ponad 370 mln zł oraz dochody majątkowe – 47 mln zł.

Dochody majątkowe to środki pochodzące m.in. z dotacji unijnych – 33 mln zł – oraz z dotacji krajowych –12 mln zł, jak również ze sprzedaży nieruchomości i składników majątkowych – ponad 2 mln zł.

Dochody bieżące to m.in. dochody własne – blisko 125 mln zł – w tym podatki i opłaty lokalne – 56 mln zł (podatek od nieruchomości – 29,8 mln zł) oraz udziały w PIT i CIT – ponad 68 mln zł.

Liczne inwestycje

W 2021 r. miasto będzie realizować liczne inwestycje, zarówno jednoletnie, jak i wieloletnie. To m.in. budowa mostu na rzece Krznie, w ciągu ul. Artyleryjskiej i ul. Dalekiej wraz z drogami dojazdowymi, przebudowa ul. Sidorskiej, budowa ul. Armii Krajowej, przebudowa stadionu miejskiego czy utworzenie strefy płatnego parkowania.

Bardzo dużo mówi się o nowym moście. Nowa przeprawa ma, według miasta, ogromne znaczenie strategiczne, będzie bowiem istotnym odciążeniem centrum.

– Dzisiaj największe natężenie ruchu w mieście występuje w osi północ-południe. Skrócenie drogi między północną a południową częścią miasta jest bardzo ważne dla mieszkańców. Ale także, co trudne do przecenienia, skróci drogę karetek pogotowia ratunkowego do szpitala oraz pozwoli wyprowadzić ruch tranzytowy w osi północ-południe poza ścisłe centrum miasta: z ul. Zamkowej, Witoroskiej i Łomaskiej – mówi Michał Litwniuk, prezydent Białej Podlaskiej.

Przypomina, że to jedna z jego największych obietnic wyborczych. – Która była bardzo pozytywnie odbierana w kampanii. Przeprawa w ciągu ulic Artyleryjskiej i Dalekiej z mostem na Krznie jest, śmiało mogę rzecz, historycznym projektem – mówi prezydent.

Sporo na oświatę

Zaplanowane inwestycje będą realizowane również z funduszy zewnętrznych. Miasto ma już podpisane umowy na dofinansowanie inwestycji w kwocie blisko 56 mln zł. Na wydatki bieżące zaplanowano 357 mln zł.

– Prawie 166 mln zł wydamy na oświatę, w tym ponad 116 mln zł na wynagrodzenia. Wzrost wydatków na płace w oświacie w stosunku do 2020 r. wyniesie 11 mln zł. Przy relatywnie niższym wzroście subwencji oświatowej. Subwencja pokrywa tylko część wydatków – dodaje prezydent.

Do funkcjonowania oświaty w 2021 roku miasto dopłaci z dochodów własnych prawie 51 mln zł.

Kolejną pod względem wielkości pozycją są wydatki na tzw. program 500+ oraz inne świadczenia wypłacane przez MOPS – to ponad 93 mln zł.

– Ponad 32 mln zł stanowią wydatki na utrzymanie dróg, oświetlenie ulic, oczyszczanie miasta, lokalny transport zbiorowy oraz na ochronę środowiska i gospodarkę odpadami komunalnymi. Na obsługę długu, czyli na odsetki od wyemitowanych w latach poprzednich obligacji, miasto zaplanowało 1,4 mln zł – wylicza Litwiniuk.

Pozyskanie środków, kredyt inwestycyjny

Wzrost wydatków bieżących przy relatywnie niższym wzroście dochodów bieżących powoduje kurczenie się tzw. nadwyżki operacyjnej budżetu miasta, która jest wyznacznikiem możliwości inwestycyjnych samorządów. Planowana na 2021 r. nadwyżka operacyjna wynosi 13 mln zł. Deficyt budżetowy planowany na rok 2021 to 30 mln zł.

– Musimy jak najlepiej wykorzystać szansę na pozyskanie środków zewnętrznych, w tym celu nie zawahamy się sięgnąć po kredyt inwestycyjny w kwocie 25 mln zł na zabezpieczenie wkładu własnego w realizowanych inwestycjach. Zaplanowany budżet będzie wymagał niemałego zaangażowania z naszej strony. Podczas jego realizacji chciałbym liczyć na wsparcie i zrozumienie ze strony Rady Miasta – dodaje prezydent.

Maciej Maciejuk

Minęły dwa lata od ostatnich wyborów samorządowych. Zapytaliśmy prezydenta Litwiniuka, jak podsumowuje ten czas

Fot.Marek Pietrzela

- Dziękuję bialczanom, wszystkim moim współpracownikom, Radzie Miasta i wielu pomocnym partnerom. Oszczędnie i racjonalnie zarządzamy budżetem, dbając jednocześnie o dynamiczny rozwój miasta. Ponosimy historyczne nakłady na inwestycje, wydaliśmy już blisko 100 mln zł, w tym czasie pozyskaliśmy 50 mln zł zewnętrznego dofinansowania. Wprowadziliśmy obiecywany przeze mnie Plan Budowy Dróg. Już wybudowaliśmy 8 dróg osiedlowych, ulicę Koncertową, Warszawską. Wybudowaliśmy kilka rond. Do Białej Podlaskiej wraca wojsko, formując dzięki dobrej współpracy miasta garnizon wojsk zmechanizowanych na terenie byłego lotniska. Współpracujemy z lokalnymi przedsiębiorcami. Realizowane są plany rozwoju dużych zakładów, jak Edwood, Mlekovita, AluTeam. Znaleźliśmy się w nielicznym gronie samorządów, które zwolniły przedsiębiorców z podatku od nieruchomości, pomagając im obronić miejsca pracy w trudnym okresie epidemii koronawirusa. Dbamy o bialską oświatę i kulturę, sukcesywnie remontujemy i doposażamy nasze szkoły i przedszkola. Za nami już dwie edycje Festiwalu im. Bogusława Kaczyńskiego. Dbamy o seniorów, o rozwój społecznej aktywności, wspierając działalność kilkudziesięciu stowarzyszeń i fundacji. Dziękuję bardzo wszystkim za tę budującą współpracę

Co z tegorocznymi wpływami podatkowymi?

Sytuacja epidemiczna w kraju miała wpływ na stan finansów miasta. Magistrat szacuje, że wpływy do budżetu z tytułu udziału w podatkach PIT i CIT oraz z tytułu podatków lokalnych będą w 2020 roku o około 6 mln niższe niż planowano. Wysokość udziałów w podatkach PIT i CIT ustala Ministerstwo Finansów; wykonanie uzależnione jest od kondycji finansowej gospodarki. Zaplanowane w projekcie budżetu 2021 r. wydatki wyniosą ponad 447 mln zł, w tym aż 90,8 mln zł - czyli 20,28 proc. - to wydatki inwestycyjne.

- Mimo trudnej sytuacji w kraju, miasto nie rezygnuje z ważnych dla mieszkańców inwestycji. Robimy wszystko, aby niesprzyjające warunki i ograniczone dochody nie wpływały na obniżenie jakości usług świadczonych dla mieszkańców oraz spowolnienie dynamiki procesów inwestycyjnych - mówi prezydent Litwiniuk.

Radny chce darmowych testów na covid finansowanych przez miasto

BIAŁA PODLASKA:
Radny Jan Jakubiec z Białej Samorządowej prosi miasto o zabezpieczenie w budżecie na 2021 rok pieniędzy na uruchomienie programu bezpłatnych testów na koronawirusa dla mieszkańców miasta.

Fot.Biała Samorządowa

Jan Jakubiec, przewodniczący klubu radnych stowarzyszenia Biała Samorządowa złożył wniosek do prezydenta o zabezpieczenie pieniędzy w przyszłorocznym budżecie miejskim na uruchomienie bezpłatnych testów antygenowych na COVID-19

Jakubiec złożył wniosek do Urzędu Miasta w imieniu radnych Białej Samorządowej. Uważa, że w czasie walki z Covid-19, bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców miasta, a w szczególności seniorów, pracowników służby zdrowia oraz oświaty jest priorytetem.

- Wiemy, jak długo trzeba czekać na wynik testu genetycznego PCR-RT, który można zlecać w ramach powszechnego systemu świadczeń zdrowotnych finansowanych przez NFZ. Miasto powinno wyjść naprzeciw potrzebom mieszkańców i sfinansować testy antygenowe dla osób wykazujących objawy zakażenia COVID-19 - tłumaczy radny i przewodniczący Klubu Radnych Białej Samorządowej.

Jak informuje bialski Urząd Miasta, Ministerstwo Zdrowia zapowiada dostępność testów antygenowych u lekarzy Podstawowej Opieki Zdrowotnej.

- Zakwalifikowany przez lekarza pacjent będzie mógł je wykonać bezpłatnie w przychodni POZ. Przychodnie mają już dostępne formularze, dzięki którym mogą składać zapotrzebowanie na testy. Są już realizowane - informuje Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej.

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA
NA CMENTARZU KOMUNALNYM
W BIAŁEJ PODLASKIEJ.
▪ USŁUGI POGRZEBOWE
▪ ADMINISTRACJA CMENTARZY
▪ PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
▪ FORMALNOŚCI URZĘDOWE
hades-biala.pl
▪ KAMIENIARSTWO
scalpro.pl
▪ WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
lignart.pl
▪ KWIACIARNIA
poppyflowers.pl
HADES
Maksymiuk i Wspólnicy
83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849
WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

eprasa.pl b5656c1568

Z ŻYCIA PSW

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej i Zakład Fizjoterapii serdecznie zaprasza do udziału w wykładach otwartych on-line.

Wykłady odbędą się 9 grudnia 2020 roku o godzinie 17.00 za pośrednictwem Platformy Microsoft Teams.

Tematy wykładów:

1. **Aktywność fizyczna w czasie pandemii**
   dr Kamil Zaworski (PSW Biała Podlaska – Zakład Fizjoterapii)
2. **Fakty i mity na temat stresu i odporności psychicznej. Jak dbać o siebie w czasie pandemii i nie tylko**
   mgr Malwina Puchalska-Kamińska (SWPS Warszawa)

Szczegóły oraz link z możliwością dołączenia do wykładu on-line znajduje się **na stronie internetowej www.pswbp.pl w zakładce AKTUALNOŚCI Wykłady Otwarte oraz na FB Uczelni – PSW w Białej Podlaskiej**

ZAKUPY DLA OSÓB NA KWARANTANNIE

Z inicjatywy studenckiego Koła Wolontariatu

„Przyjaciel serca - pomagam, bo chcę" działającego przy zakładzie Pielęgniarstwa PSW w Białej Podlaskiej **od 2 listopada 2020 roku została uruchomiona specjalna pomoc dla seniorów oraz osób przebywających na kwarantannie. Potrzebujesz pomocy w zrobieniu zakupów? A może ktoś z Twoich bliskich potrzebuje takiej pomocy? Zadzwoń!**

Zgłoszenia przyjmujemy pod numerem telefonu:
515 804 939
Chętnie zrobimy za Ciebie zakupy od poniedziałku do piątku!
*realizowane będą zakupy pierwszej potrzeby, koszt zakupów ponosi osoba zainteresowana

WSPARCIE PSYCHOLOGICZNE

Potrzebujesz wsparcia, porady, a może po prostu szczerej rozmowy?
Zadzwoń:
608 672 597
(wtorek w godzinach 19-20)
692 814 999
(czwartek w godzinach 19-20)
Zapewniamy anonimowość!

POMAGAJMY SOBIE NAWZAJEM!

Nasz rewanż nad Bałtykiem. Dokładnie w miejscu znanym m.in. z muzycznego Open`er Festivalu

Bartłomiej Paczóski i jego bialska firma lądują w Trójmieście

Bialska firma, do której należy m.in. budowany terminal w Małaszewiczach, kupuje część lotniska Gdynia-Kosakowo. Dopiero po zawarciu umowy nabycia przedstawi plany inwestycyjne.

Fot. spółka Port Lotniczy Gdynia-Kosakowo

Budynek wielofunkcyjny portu Gdynia-Kosakowo

W minionym tygodniu media na Pomorzu poinformowały, że syndyk masy upadłościowej i sędzia komisarz zaakceptowali ofertę INBAP Intermodal, warszawskiej spółki z o.o. z siedzibą w Białej Podlaskiej, na nabycie cywilnego portu lotniczego niedaleko morza. Startująca jako jedyny oferent bialska firma zaproponowała cenę 8,666 mln zł netto.

Prawo do 264 ha lotniska

Syndyk określił cenę wyjściową masy upadłościowej spółki lotniskowej Gdynia-Kosakowo na 7,1 mln zł. Oferował za to prawo własności do nieruchomości o powierzchni ok. 1,1 ha z jednorodzinnym budynkiem mieszkalnym w trakcie prac budowlanych. Można tam jedynie prowadzić działalność rolniczą. Istotne jest jednak prawo dysponowania aż do września 2040 r. nieruchomościami lotniskowymi o powierzchni 264 ha, na których znajdują się: droga startowa z oświetleniem nawigacyjnym (współużytkowanie z wojskiem), drogi kołowania, płyty postojowe samolotów, budynek służb lotniskowych, lotniskowa stacja zasilania wraz z systemem sterowania oświetleniem nawigacyjnym, baza paliw lotniczych, budynek terminala General Aviation, droga dojazdowa do lotniska i drogi wewnętrzne. Obiektów na tych 264 ha nie można ani sprzedać, ani przebudować.

Bagatelizują znaczenie inwestora

Radio Gdańsk przedstawiło opinię Katarzyny Spychały, wiceprezydent Gdyni, która stwierdziła, że na tę sprzedaż muszą się jeszcze zgodzić Ministerstwo Infrastruktury oraz Ministerstwo Obrony Narodowej.

Zaś jeden z działaczy PO utyskiwał, że zainteresowana kupnem firma nie zajmuje się branżą lotniczą. Radio jednak zauważyło, iż spółka INBAP „inwestuje w tereny przy granicy z Ukrainą", gdyż w... Małaszewiczach Dużych buduje terminal przeładunkowy (znad Bałtyku tak widać... - red.).

W innych mediach pojawiły się informacje o tym, że bialska spółka określiła, iż zajmuje się „działalnością usługową wspomagającą transport lotniczy". A Bartłomiej Paczóski, twórca potężnej grupy INBAP, mającej inwestycje w 13 miastach w Polsce, m.in. kilka galerii, już przed laty latał śmigłowcem lub małym samolotem.

Siedziba firm należących do INBAP Group ulokowana jest w Warszawie, biuro zarządu w Białej Podlaskiej, a w Gdańsku znajduje się dział inwestycyjny. Wielu internautów twierdzi, że zakup za niewielką kwotę portu lotniczego w Gdyni może być wspaniałym interesem dla systemu logistycznego firmy (chociaż w Gdańsku jest wielkie lotnisko).

Zapytaliśmy Katarzynę Czajkowską, rzecznik firmy INBAP Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Aktywów Niepublicznych o to, jak zostanie wykorzystany port lotniczy w Gdyni.

– Potwierdzamy wybór naszej oferty na nabycie przedsiębiorstwa upadłego Portu Lotniczego Gdynia-Kosakowo sp. z o.o przez syndyka oraz zatwierdzenia jej przez sędziego komisarza. Nasze plany inwestycyjne przedstawimy szerzej opinii publicznej po zawarciu umowy nabycia – stwierdziła rzecznik.

Długi upadek spółki lotniskowej

Pechowe losy portu lotniczego w Gdyni przypominają nieco upadek miraży o potędze lotniska cargo w Białej Podlaskiej.

Powstała w 2007 r. spółka Port Lotniczy Gdynia-Kosakowo z głównym udziałowcem miastem Gdynia miała budować obiekty i organizować wielkie imprezy. m.in. muzyczny Open`er Festival.

Jednak w 2014 r. Komisja Europejska uznała pomoc publiczną dla lotniska za nielegalną i nakazała spółce zwrot samorządom Gdyni i Kosakowa 21,8 mln euro (ponad 98 mln zł). Właśnie w tym roku prace na lotnisku musiały zostać przerwane, a spółka została postawiona w stan upadłości.

Następnie kwota została zmniejszona o 16,5 mln zł, gdyż KE uznała za zasadne wydanie takich pieniędzy na ogrodzenie lotniska i wyposażenie lotniskowej straży pożarnej. W Luksemburgu nadal toczy się sądowy spór między Gdynią a KE o nienależną dotację.

Bialczanie mogą mieć satysfakcję z rewanżu. Dotąd niektórzy narzekali na najazd polityków i samorządowców z Wybrzeża na Białą Podlaską. Teraz przedsiębiorca i inwestor Bartłomiej Paczóski wykonał efektowny, prestiżowy i marketingowy ruch nad Bałtykiem...

Marek Pietrzela

Na 264 ha znajdują się:

droga startowa z oświetleniem nawigacyjnym (współużytkowanie z wojskiem), drogi kołowania, płyty postojowe samolotów, budynek służb lotniskowych, lotniskowa stacja zasilania wraz z systemem sterowania oświetleniem nawigacyjnym, baza paliw lotniczych, budynek terminala General Aviation, droga dojazdowa do lotniska i drogi wewnętrzne.

Podniósł przychody o 1900 procent

„Lider Lubelski" handluje opałem w internecie

Prestiżowe trzecie miejsce w krajowym rankingu e-Gazele Biznesu zajęła firma „Maciej Pietruszka Skład Opału", która ma siedzibę w Rzeczycy pod Międzyrzecem. W minionym roku odnotowała olbrzymi wzrost przychodów ze sprzedaży węgla w wielu regionach.

Fot. Skład Opału

Maciej Pietruszka, właściciel firmy podbijającej internetowy handel opałem

Organizator rankingu, redakcja „Pulsu Biznesu", na trzeciej pozycji ogólnopolskiej tabeli umieściła skład Macieja Pietruszki i zaznaczyła, że jest to „Lider Lubelski". O tym sukcesie zadecydowało porównanie przychodów firmy z 2018 i 2019 r. Okazało się, że skoczyły one aż o 1900 procent i wyniosły za poprzedni rok 2 mln zł.

W 2012 r. Maciej Pietruszka dzięki wsparciu rodziny rozpoczął jednoosobową działalność gospodarczą. Najpierw sam sprzedawał węgiel na składzie opału, potem zajął się także handlem obwoźnym. Z czasem rozwijał skrzydła. Nawiązał kontakty handlowe. Obecnie sprowadza surowiec z Syberii i z Kazachstanu, od dwóch lat wytwarza z najlepszego węgla ekogroszek.

– Rosyjski surowiec jest dobrej jakości, zawartość siarki jest w nim 2-2,5 raza niższa, niż w polskim. Czasem przepisy nie ułatwiają nam importu. Robimy jednak wszystko, aby ceny były stabilne – zaznacza właściciel.

Przed dwoma laty założył sklep internetowy grzejemnieto.pl i hurtownię. Specjaliści pomogli mu wykreować markę „Grzeje mnie to".

Na tronie internetowej przedsiębiorca zachęca potencjalnych klientów, aby kliknęli i zamówili bezpłatną dostawę ekogroszku płacąc tylko za sam opał. Jak to możliwe?

– Pod Międzyrzecem jest wiele firm transportowych, które dowożą opał do klientów. Niech każdy profesjonalnie wykonuje swoją pracę – podkreśla właściciel. Zauważa, że w przypadku problemów technicznych z piecami u klientów, pomaga jego firma, a właściwie istniejący od lat zakład ślusarsko-kotlarski brata produkującego kotły. – To jest synergia! Wspieramy się nawzajem – mówi Maciej Pietruszka.

Obecnie prowadzi sprzedaż detaliczną, internetową i hurtową paliw stałych. Szczególnie dba o ofertę ekogroszku i peletu, stawia bowiem na rozwój ogrzewania ekologicznego.

Na swoje stronie internetowej poucza, że worki na ekogroszek służą nie tylko do bezpiecznego przetransportowania produktu do klienta, ale również doskonale sprawdzą się jako worki na odpady zmieszane lub popiół.

(Pim)

eprasa.pl b5656c1568

21 grudnia radni zajmą się wnioskiem podczas sesji

Prawica chce odwołania Broniewicza z funkcji przewodniczącego rady

BIAŁA PODLASKA: Dlaczego chcą odwołania przewodniczącego Rady Miasta Bogusława Broniewicza (Biała Samorządowa)? - Chodzi m.in. o notoryczne przerywanie wypowiedzi naszych radnych. To jest po prostu niewyobrażalne - tłumaczy szef klubu Zjednoczonej Prawicy.

Wniosek o odwołanie Broniewicza został złożony do Urzędu Miasta 30 listopada. Został już skierowany do zaopiniowania. W imieniu radnych Zjednoczonej Prawicy przekazał go Dariusz Litwiniuk, przewodniczący klubu.

Czujemy się wykluczeni

W rozmowie ze „Wspólnotą" Dariusz Litwiniuk, tłumaczy, że radnym klubu nie podoba się styl pracy przewodniczącego rady miasta, który „podzielił radę, zamiast ją łączyć".

- Jako radni klubu czujemy się po prostu wykluczeni. Chodzi m.in. o notoryczne przerywanie wypowiedzi naszych radnych. To jest po prostu niewyobrażalne. Nie rozumiem tego. Poza tym pan Broniewicz obraża radnych poprzez komentarze do naszych wypowiedzi. Nie zgadzamy się tym i nie będziemy tego tolerować - mówi Dariusz Litwiniuk.

Fot.Marek Pietrzela

Robert Woźniak, przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Obywatelskiej

Do sesji 21 grudnia jest jeszcze dużo czasu i na pewno radni koalicji zajmą stanowisko w tej sprawie

Fot.Marek Pietrzela

Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta (Biała Samorządowa)

Zarzuty pod moim adresem są dziwne, niezrozumiałe i prawdopodobnie wynikają z nieznajomości podstawowych przepisów prawa

Fot.Marek Pietrzela

Dariusz Litwiniuk, przewodniczący klubu radnych Zjednoczonej Prawicy

Pan Broniewicz twierdzi, że pracuje bardzo dobrze, ale my oceniamy to zupełnie inaczej

Poza tym chodzi o „nieuprawnione wypowiedzi odnośnie do koalicji z PO w Radzie Miasta.

- To, że zgodnie głosujemy na rzecz miasta i dobra mieszkańców? Nie uważam, żeby było to coś, co powinno przeszkadzać panu przewodniczącemu. Wręcz przeciwnie, powinien być zadowolony - dodaje przewodniczący klubu Zjednoczonej Prawicy.

Nie da się pracować

Uważa, że wypowiedzi radnych klubu podczas sesji przewodniczący Broniewicz komentuje w sposób nieuprawniony.

- W momencie, gdy wypowiadamy się w sprawie projektów uchwał, są sugestie przewodniczącego, że to nie na temat. Tak się nie da pracować - dodaje Litwiniuk.

Mówi, że radni Zjednoczonej Prawicy wielokrotnie zwracali uwagę na jego zachowania, głównie podczas sesji.

- Wiemy, o czym mówimy, znamy porządek obrad i projekty uchwał. A ciągłe przerywanie toku myślowego podczas wypowiedzi radnych, przeszkadza. Pan Broniewicz twierdzi, że pracuje bardzo dobrze, ale my oceniamy to zupełnie inaczej - podsumowuje.

Rozmowy w KO trwają

W ocenie Roberta Woźniaka, szefa klubu radnych Koalicji Obywatelskiej, przewodniczący Rady Miasta „troszeczkę się ostatnio pogubił".

- Jego wypowiedzi i komentarze, jakoby w radzie powstała koalicja PO-PIS, są nieuzasadnione - mówi.

Przypomina, że wszystko zaczęło się na poprzedniej sesji, gdzie radni m.in. decydowali o wspólnym porozumieniu ze starostą bialskim odnośnie budynku na ul. Brzeskiej. Uchwała w powyższej sprawie oceniana była przez komisje, gdzie dwie zaopiniowały ją negatywnie.

- Pan przewodniczący podkreślał, że opinie komisji nie są wiążące, ważne jest głosowanie na sesji. Po głosowaniu bardzo się zdziwił, że tylko radni Białej Samorządowej zagłosowali przeciwko. Następnie zwołał konferencję i zarzucił radnym koalicję. Takie zachowanie pana przewodniczącego jest nieprofesjonalne i nieuzasadnione - tłumaczy Woźniak.

Zapytaliśmy, jak radni odbierają wniosek Zjednoczonej Prawicy i jak zagłosują.

- Rozmowy w Koalicji Obywatelskiej trwają. Do sesji 21 grudnia jest jeszcze dużo czasu i na pewno radni koalicji zajmą stanowisko w tej sprawie - mówi Robert Woźniak.

Nieznajomość prawa

Bogusław Broniewicz uważa, że zarzuty radnych Zjednoczonej Prawicy są „dziwne, niezrozumiałe i prawdopodobnie wynikają z nieznajomości podstawowych przepisów prawa".

W bialskiej radzie miasta 11 mandatów ma klub Zjednoczonej Prawicy, 9 Koalicji Obywatelskiej, a 3 Biała Samorządowa

- Jeśli zarzuca mi się to, że zabieram głos w dyskusji na temat, który jest w porządku obrad, to już zakrawa na śmiech. Oprócz tego, że pełnię funkcję przewodniczącego rady, moją podstawową aktywnością jest bycie radnym. Mam prawo, tak jak każdy inny radny, wypowiadać swoje zdanie, swoje poglądy, pomysły i nikt mi tego prawa nie odebrał przez to, że zostałem przewodniczącym rady miasta. Jeśli ktoś taki argument podnosi... wydaje mi się, że panowie się lekko zagalopowali - tłumaczy Broniewicz.

„Nikogo nie obrażam"

Odnosi się również do zarzutu o nieuprawnione wypowiadanie się w mediach.

- Wielokrotnie na konferencjach prasowych mówiłem, że poprzez media mam największą możliwość kontaktowania się z wyborcami. Oczywiście są inne kanały, ale ja traktuję media, jako przekaźnik myśli, wiedzy, pomysłów i informacji, które funkcjonują w obrębie rady miasta.

I dodaje: Czy w tych moich wypowiedziach „nieuprawnionych" obrażam, kłamię czy kogoś atakuję? Nie. Ja opisuję prawdę i rzeczywistość, taką, jaka jest. Mówię tak, jak myślę. Można się przecież ze mną nie zgadzać.

Maciej Maciejuk

Zarzuty zawarte we wniosku odnośnie do Bogusława Broniewicza:

1. Nie współpracuje z wszystkim radnymi, jawnie lekceważąc wolę wyborców, w nieprzyzwoity sposób łamie dobre obyczaje i zasady funkcjonowania Rady.

2. Wykracza poza swoje kompetencje, posługując się pełnioną funkcją do kreowania własnej polityki. Obraża radnych przez notoryczne komentarze do ich wypowiedzi.

3. Powoduje niepotrzebne napięcia przy współpracy z klubami radnych, nadinterpretując zapisy statutowe.

4. W sposób nieuprawniony wypowiada się w lokalnych mediach, insynuując kłamliwe informacje o rzekomym zawiązaniu się nowej koalicji w radzie miasta

Międzyrzecz? Tu nie ma takiego miasta

Czytelnik Wspólnoty zwrócił uwagę na znak, który stoi tuż za Międzyrzecem Podlaskim. Sęk w tym, że jest na nim błąd.

Zdzisław Marciniuk podkreśla, że aż trudno uwierzyć, iż ktoś popełnił taki błąd. Na zielonej tablicy widnieje napis „Międzyrzecz Podlaski" zamiast Międzyrzec Podlaski. Ów znak stoi przy ulicy Radzyńskiej. - Należy przejechać przez tory i na rondzie kierować się na pierwszy zjazd na Przychody. Trzysta metrów dalej jest zakręt w prawo. Właśnie tam znalazłem takie cudo - mówi mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego.

Niby tylko jedna litera za dużo, ale właśnie ona robi wielką różnicę

Marciniuk zgłosił sprawę do władz gminy. Wójt Krzysztof Adamowicz przyznaje, że znak stoi przy drodze powiatowej i jest w kompetencji starosty.

- Wiedziałem o tym błędzie, gdyż codziennie przejeżdżam obok tego znaku, gdy jadę do pracy i wracam do domu. Z tego, co wiem, problem został już zgłoszony i teraz firma odpowiedzialna za błąd ma nanieść poprawkę - mówi wójt.

mp

Kierowca: Jestem pijany

Blisko 3,5 promila alkoholu miał w organizmie 35-latek podróżujący krajową „19". Sam przyznał się policjantom, że jest pijany.

Auto mieszkańca gminy Zalesie, zatrzymanego w Zaściankach, trafiło na parking strzeżony, a on sam stanie przed sądem. Grozi mu od 3 do 15 lat więzienia oraz obowiązkowa wpłata minimum 5 tys. zł na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej.

(McM)

O G Ł O S Z E N I E

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Międzyrzecu Podlaskim ogłasza ustny przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Międzyrzecu Podlaskim przy **ul. Przedszkolnej 7 o powierzchni użytkowej 31,70m².**
Cena wywoławcza: 85 500,00zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 22.12.2020 r. o godz. 11.00 w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Wyszyńskiego 7.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości: 3 000,00zł do dnia 20.12.2020 r. na rachunek bankowy nr 64 1020 1260 0000 0402 0012 4081.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu na każdym jego etapie bez podania przyczyny.
Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni pok. Nr 2 lub pod numerem 83-371-79-00.

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl b5656c1568

Wściekli gospodarze twierdzą, że gmina wyasfaltowała drogę na ich terenie

- Jak będzie trzeba, postawię szlaban - odgraża się Wacław Sych z Tuchowicza (pow. łukowski).

- Jak będzie trzeba, postawię szlaban i zamontuje kamery - zapowiada Wacław Sych

380 metrów nowej gminnej drogi z Anonina do Kija (gm. Stanin) kosztowało 95 tys. zł. Na drodze położone zostały dwie warstwy asfaltowej nawierzchni. Do tego pobocza o szerokości po pół metra. Gmina pieniądze na modernizację pozyskała z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Okazuje się, że remont nie wszystkim się podoba. Nikt nie neguje konieczności asfaltowania dróg, ale grupa mieszkańców podważa prawo gminy do dysponowania gruntem. - To jest droga przez prywatny las - grzmi Tadeusz Kopeć z Tuchowicza. I choć miejscowość ta leży dobre pięć - sześć kilometrów od spornej drogi, to miejscowi mają tam zalesione grunty.

Rowerem i zaprzęgiem

Gospodarze poprosili Wspólnotę o nagłośnienie sprawy. Ich zdaniem gmina wyasfaltowała drogę na gruncie, do którego nie ma prawa.

- Tu kiedyś była dróżka dla rowerów przez las, żeby był dojazd do Kija. Ludzie wozami jeździli - opowiada Wacław Sych. - Las należał do mojej babki nazwiskiem Rodak - ciągnie.

Pan Wacław twierdzi, że najpierw gmina nawoziła tu żużlu. Było to jeszcze za czasów wójta Leszka Świętochowskiego. - Wycinali drzewa i poszerzali. A teraz mamy asfalt. Jakim prawem? - pyta oburzony Sych.

Zły na całą sytuację jest też Wiesław Wiąckiewicz, który razem z Wacławem Sychem jest w tym miejscu współwłaścicielem lasu o powierzchni jednego hektara. - Na drogę gmina zabrała nam ok. 300 m^2 - szacują.

Panowie uważają, że „gmina zrobiła remont w tajemnicy przed wszystkimi", dlatego nie mogli zareagować. - Przejeżdżałem i zobaczyłem, jak robotnicy robią drogę - opowiada Sych.

Twierdzi, że jak po tym był na rozmowie u wójta Krzysztofa Kazany, nic nie wskórał, a na zebraniu wiejskim w Tuchowiczu zagadnięty na ten temat wójt, „zabrał się w samochód i pojechał".

Fot.mo

Krzysztof Kazana, wójt gm. Stanin
To jest grunt gminny

Wyczekiwana droga

Wywołany do tablicy włodarz odpiera zarzuty. - To jest grunt gminny - twierdzi Krzysztof Kazana. Dodaje, że jest tak, „od kiedy pamięta". - A pracownikiem gminy jestem od 2003 roku. Zajmowałem się drogami - mówi Kazana.

Włodarz przypomina też, że wyasfaltowanego niedawno odcinka z wytęsknieniem oczekiwali mieszkańcy Kija. - Na każdym zebraniu mi o tym mówili - twierdzi Kazana.

Skoro pojawiła się więc dotacja, gmina zdecydowała się z niej skorzystać.

„Postawimy szlaban"

Jak wspominają rozmówcy „Wspólnoty", kiedyś, aby utrudnić ruch przez drogę, przekopali ją w kilku miejscach wzdłuż. Na niewiele się to zdało, bo dołki szybko zostały zasypane.

Nowego asfaltu nikt niszczyć nie zamierza, ale Wacław Sych ma inny pomysł. - Jak będzie trzeba, postawię szlaban i zamontuje kamery - zapowiada.

Rolnicy czekają teraz na ruch gminy, w przeciwnym razie zamierzają dochodzić swoich racji przed sądem.

Łukasz Prusak

Międzyrzecka policjantka potrzebuje krwi. Możemy jej pomóc!

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Dzielnicowa międzyrzeckiego komisariatu policji pilnie potrzebuje krwi w związku z poważną chorobą.

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Policjantka zmaga się z zagrażającą jej życiu chorobą i niezbędna jest transfuzja krwi

Aspirant Katarzyna Hryciuk to dzielnicowa międzyrzeckiego komisariatu z niemal 20-letnim stażem. Służy pomocą i wsparciem innym, teraz sama pilnie potrzebuje pomocy. Policjantka zmaga się z zagrażającą jej życiu chorobą i niezbędna jest transfuzja krwi.

- W związku z tym zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich osób, w tym funkcjonariuszy i pracowników Policji o udział w zbiórce krwi potrzebnej dla naszej chorej koleżanki. Pamiętajmy, że ofiarowując cząstkę siebie, możemy dać innym to, co najważniejsze i najcenniejsze, życie - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Krew można oddać z każdego miejsca w Polsce. Przy jej oddawaniu należy zaznaczyć, że jest przeznaczona dla Katarzyny Hryciuk, która przebywa w szpitalu w Międzyrzecu Podlaskim.

- Dawcą krwi może zostać osoba, która nie ma żadnych dyskwalifikujących jej chorób, mieszcząca się w określonej grupie wiekowej i wagowej, czyli między 18 a 65 rokiem życia, ważąca nie mniej niż 50 kilogramów - przypomina rzecznik.

Spore zainteresowanie

Zainteresowanie pomocą okazało się spore. Policjanci z komisariatu policji w Międzyrzecu Podlaskim oraz bialskiej komendy zgłosili się do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Białej Podlaskiej, by po raz kolejny oddać krew.

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Policjanci chętnie oddają krew dla swojej chorej koleżanki

Razem z policjantami krew oddała pracownica Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Międzyrzecu Podlaskim. Wszyscy oddali po 450 ml krwi. W piątek 4 grudnia kolejni policjanci podzielą się krwią.

Maciej Maciejuk

Jest śledztwo w sprawie pożaru kodeńskiego Domu Pielgrzyma

GMINA KODEŃ: Przyczyny pożaru nie są nadal znane. Sprawą, oprócz policji zajęła się Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej.

Pożar wybuchł w nocy, 12 listopada, około godz. 0:47. Zniszczeniu uległa część konferencyjno-mieszkalna kompleksu, oddana do użytku w 2012 roku.

Ogień strawił poddasze oraz najwyższe piętro, na którym znajdowały się pokoje gościnne. Zakonnicy stracili blisko 30 miejsc noclegowych. Uszkodzone zostały również poniższe dwie kondygnacje budynku. W budynku zakończono obecnie prace zabezpieczające przed zimą, czyli usunięcie pozostałości po pożarze. Rozpoczyna się kładzenie dachu. Pomagały m.in. Wojska Obrony Terytorialnej. Władze gminy Kodeń przygotowały też uchwałę zwalniającą oblatów od podatku od nieruchomości.

Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej wszczęła śledztwo w kierunku przestępstwa z art. 163 kk „Kto sprowadza zdarzenie, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach (...)".- Śledztwo jest w fazie początkowej. Na chwilę obecną nie ustalono przyczyny pożaru - mówi Edyta Winiarek, prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej.

Maciej Maciejuk

Specjalny rachunek bankowy, na który można wpłacać pieniądze na odbudowę Domu Pielgrzyma:
Bank Pekao S.A. oddział w Białej Podlaskiej
38 1240 2177 1111 0010 6854 7667
„Na odbudowę Domu Pielgrzyma"

eprasa.pl b5656c1568

Tajemnicza śmierć kierowcy z Łukowa w Niemczech. Sekcja zwłok w Polsce

7 grudnia odbyła się sekcja zwłok Grzegorza O. Pochodzący z Łukowa kierowca został znaleziony martwy 21 listopada w swojej ciężarówce.

Do tajemniczej śmierci polskiego kierowcy doszło w miejscowości Hohe Börde w rejonie Saksonii. W kabinie tira znaleziono ciało pana Grzegorza. Pisaliśmy o tym jako pierwsi.

Wyjaśnieniem śmierci Polaka zajęła się policja w Börde pod nadzorem prokuratury w Magdeburgu.

Dziennikarze „Dziennika Wschodniego" zwrócili się też z pytaniami do policji w Magdeburgu.

– 21 listopada odnalezione zostały zwłoki polskiego kierowcy w jego pojeździe. Dokładnie w tzw. strefie odpoczynku na stacji benzynowej w Hohe Börde. Policja kryminalna wszczęła śledztwo w sprawie śmierci. W trakcie tego śledztwa nie znaleziono żadnych śladów ingerencji z zewnątrz – wyjaśniła portalowi Ilona Wessner z wydziału prasowego policji w Magdeburgu.

Również polska prokuratura, na wniosek rodziny zmarłego, wszczęła postępowanie.

– Rodzina złożyła zawiadomienie. Wszczynamy postępowanie w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci – zaznacza prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Jak wskazała prokurator, w tej sprawie strona polska zwróci się do niemieckich śledczych o materiały z ich postępowania. Lubelska prokuratura na razie będzie przesłuchiwać członków rodziny pana Grzegorza. Zlecona została także sekcja zwłok kierowcy po sprowadzeniu ciała do Polski. Ta odbyła się 7 grudnia.

Na jej wyniki będzie trzeba poczekać kilka dni.

Łukasz Prusak

28 - latek potrącił pieszego i odjechał

Okazało się, że już kilkakrotnie był karany za prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwości. Mało tego - wyszło na jaw, że ukrywa się przed policją, bo ma do odsiadki pół roku pozbawienia wolności, właśnie za tego typu przestępstwo.

28 - letni kierowca vectry w sobotę potrącił pieszego i odjechał nie interesując się, co się stało z potrąconym. Policjantom, którzy zatrzymali go następnego dnia, tłumaczył, że potrącił dzika.

5 grudnia około 16.30 policjanci z Adamowa otrzymali zgłoszenie, że w Wojcieszkowie leży na drodze zakrwawiony nieprzytomny mężczyzna, który prawdopodobnie został potrącony przez samochód. Poszkodowanym był 67 - letni mieszkaniec Wojcieszkowa, który doznał na tyle poważnych obrażeń, że został zabrany przez śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Sprawca wypadku odjechał z miejsca zdarzenia. Około godziny 9 następnego dnia adamowscy policjanci odkryli uszkodzonego opla vectrę na jednej z posesji. 45 - letnia współwłaścicielka auta nie była w stanie określić, w jakich okolicznościach doszło do uszkodzenia. Druga współwłaścicielka, 20 - letnia kobieta, twierdziła, że uszkodzenia powstały w wyniku zderzenia z dzikiem. Powiedziała policjantom, że faktycznym właścicielem samochodu jest jej kolega, który tylko zarejestrował go na nią i jej matkę, żeby skorzystać ze zniżek ubezpieczeniowych. Miał on w sobotę pojechać do sklepu w Wojcieszkowie. 28 - letni mężczyzna próbował początkowo przekonać policjantów, że faktycznie uderzył w dzika. Nie uwierzyli jednak w jego wersję. Po zatrzymaniu przyznał, że potrącił człowieka. Odjechał, bo nie miał prawa jazdy.

Marcin Kusyk

Czytelnik: urodziny radnego w wiejskiej świetlicy. Wójt: spotkanie robocze

Interwencją policji skończyło się spotkanie w wiejskiej świetlicy w Wandowie (powiat łukowski). Zdaniem zgłaszającego miało tam biesiadować przy alkoholu 15 osób. Wójt mówi, że to nieprawda.

Do „Wspólnoty" zadzwonił Czytelnik oburzony zachowaniem samorządowców z gminy Wola Mysłowska, którzy mieli - jego zdaniem - zorganizować zakrapianą imprezę w lokalnej świetlicy. - I to w okresie pandemii, kiedy zgromadzenia powyżej 5 osób - według rozporządzenia - są zakazane - podkreśla nasz Czytelnik, który chce być anonimowy. Mężczyzna twierdzi, że widział jak 28 listopada wieczorem kilkanaście osób korzystało ze świetlicy. - Schowali się w kanciapie, pozasłaniali okna, żeby ich nie było widać. Urządzili urodziny radnego - twierdzi nasz rozmówca. Jego zdaniem dochodziło też do spożywania alkoholu. - Jednym słowem rozsiewali zarazę - uważa Czytelnik.

Jest zbulwersowany, bo wśród osób uczestniczących w spotkaniu brała udział wójt Kinga Szerszeń, radny powiatowy Władysław Mika, czy dyrektor miejscowej szkoły Joanna Pietrzak.

Policja: Nie było alkoholu

Ktoś zadzwonił na policję. - Patrol pojawił się na sali - potwierdza asp. sztab Marcin Józwik z policji w Łukowie. - Po godz. 19. policjanci ze Stoczka Łukowskiego udali się na interwencję do Wandowa. Ze zgłoszenia wynikało, że w sali świetlicy zebrało się ponad 15 osób - wyjaśnia oficer prasowy.

Kinga Szerszeń, wójt gminy Wola Mysłowska

Rozmowy o budżecie

- To było spotkanie robocze. Omawialiśmy na nim sprawy związane z budżetem. Jesteśmy w przededniu uchwalania tego dokumentu. Kategorycznie zaprzeczam jakoby podczas rozmowy był alkohol. - To było normalne spotkanie. Nie chowaliśmy się. Światła były zapalone

Policjanci zastali na miejscu 9 osób. - Osoby te oświadczyły policjantom, że spotkały się, aby mówić o bieżącym funkcjonowaniu gminy i że jest to spotkanie służbowe. Policjanci nie stwierdzili, że miał tam być spożywany alkohol - informuje Józwik.

Rozmowy o budżecie

Kinga Szerszeń potwierdza słowa oficera prasowego. - To było spotkanie robocze, a nie żadne urodziny. Omawialiśmy na nim sprawy związane z budżetem. Jesteśmy w przededniu uchwalania tego dokumentu - wyjaśnia wójt gminy Wola Mysłowska. Kategorycznie zaprzecza jakoby podczas rozmowy był alkohol. - To było normalne spotkanie. Nie chowaliśmy się. Światła były zapalone - kończy włodarz.

Sprawy nie kończy policja. Choć wyjaśnienia padły, policjanci prowadzą postępowanie z art. 54 Kodeksu Wykroczeń. Chodzi o nie stosowanie się do obostrzeń związanych z pandemią.

Łukasz Prusak

Mniej zakażeń i mniej zgonów. W bialskim szpitalu ubywa pacjentów

Ostatni tydzień przyniósł dużą różnicę w liczbie zgłaszanych przypadków zakażeń koronawirusem oraz zgonów spowodowanych Covid-19. Przez kilka dni jednak Biała Podlaska i powiat bialski miały jedne z największych w województwie wskaźników stwierdzonych przypadków infekcji na 1 tys. mieszkańców.

Rekordowa w mieście nad Krzną była środa z 42 nowymi zakażeniami (wspomniany współczynnik sięgnął wielkości 7,17).

Kiedy już w niedzielę w wielu powiatach zaczęła maleć liczba infekcji, Biała Podlaska miała ich jeszcze 29. W sumie w ciągu tygodnia (od wtorku do poniedziałku) w pow. bialskim Ministerstwo Zdrowia potwierdziło 257 nowych przypadków koronawirusowych (o 31 mniej, niż w poprzednim tygodniu).

W ostatnich siedmiu dniach zmarło tam 16 osób (w poprzednim tygodniu aż 42), w tym połowa z powodu tylko samego covid-19.

Jerzy Troć, wójt Kodnia, powiedział nam, że tylko w jego gminie niedawno było sześć zgonów związanych z Covid-19 i chorobami współistniejącymi. Teraz lawinowo pojawiają się przypadki nowych zakażeń. Sanepid postanowił o zamknięciu dwóch oddziałów w miejscowym przedszkolu.

Janusz Skólimowski, wicestarosta bialski, poinformował nas, że nowe przypadki infekcji konorawirusowej odnotowano w DPS w Kostomłotach. W Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym w Łózkach też nie udało się wygasić ogniska epidemicznego, gdy u jednej z osób stwierdzono zakażenie.

W Białej Podlaskiej od 1 do 7 grudnia pojawiło się 191 przypadków zakażeń koronawirusowych (o 30 mniej niż w poprzednim tygodniu, zaś zmarło 6 osób (o 7 mniej, niż w ostatnim tygodniu listopada). Podobnie, jak w ziemskim, też w pow. grodzkim połowę przypadków śmiertelnych stanowią zgony z powodu tylko samego Covid-19.

Dobrym prognostykiem jest wynik podany wczoraj przez Ministerstwo Zdrowia. W powiecie bialskim było tylko 5 nowych zakażeń, a w Białej Podlaskiej 4. Nie odnotowano zgonów.

W ostatnich siedmiu dniach w powiecie bialskim zmarło 16 osób (w poprzednim tygodniu aż 42), w tym połowa z powodu tylko samego covid-19.

Magdalena Us, rzecznik prasowy bialskiego szpitala, poinformowała nas, że w bialskiej lecznicy powoli ubywa osób z problemami covidowskimi.

- W obszarze COVID-19 szpitala w Białej Podlaskiej hospitalizowane są 142 osoby z wynikiem pozytywnym. W obszarze znajduje się 181 łóżek. Dziesięć osób wymaga wspomagania oddechowego respiratorem. W izolatorium przebywa 4 pacjentów – zaznacza rzecznik.

Przed tygodniem hospitalizowano tam 154 osoby z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19.

Marek Pietrzela

Bez zachorowań w powiecie radzyńskim

Od początku grudnia liczba osób zakażonych koronawirusem i zdiagnozowanych sięga liczby 54. W tym czasie zmarły 4 osoby zakażone, w tym jedna w wyniku samego Covid-19.

W sobotę (5 grudnia) odnotowano na terenie powiatu radzyńskiego 18 nowych zakażeń koronawirusem.

W niedzielę (6 grudnia) 7 zakażeń oraz śmierć 1 osoby zakażonej.

7 grudnia na stronie internetowej Ministerstwa Zdrowia ukazał się raport epidemiczny, z którego wynika, że tego dnia nie odnotowano żadnych nowych zachorowań w powiecie.

Pijany, bez „prawka"

2 grudnia wieczorem policjanci ze Stoczka Łukowskiego dostali zgłoszenie o kolizji daewoo lanosa i renault trafic. Okazało się, że kierujący lanosem 45-latek z gminy Wola Mysłowska miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

48-latek z powiatu garwolińskiego chcąc uniknąć „czołowego" zderzenia zjechał na pobocze. Jednak droga dla nietrzeźwego kierowcy i tak była za wąska, uderzył w przód renault.

Okazało się też, że 45-latek nie ma prawa jazdy - stracił je kilka lat temu. Grozi mu wysoka grzywna i nawet do 5 lat więzienia.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

eprasa.pl b5656c1568

Wójt nie zrezygnował z pracy w komendzie OHP. Straci stanowisko?

POWIAT LUBARTOWSKI: Były komendant wojewódzki OHP w Lublinie został wójtem podlubartowskiej gminy, ale z pracy nie zrezygnował. Według komisarza wyborczego Tomasz Piecak, wójt gminy Ostrówek mógł naruszyć zakaz łączenia funkcji wójta z zatrudnieniem w administracji rządowej. A to skutkuje utratą stanowiska.

Tomasz Piecak rządzi gminą Ostrówek już drugą kadencję - od 2014. W 2018 r. startował z listy KWW Tomasza Piecaka i zdobył w drugiej turze wyborów 1153 głosy pokonując konkurenta, byłego wójta Krzysztofa Karczmarza startującego z listy KWW Aktywny Samorząd (809 głosów).

Skarga mieszkańca gminy do komisarza

Tomasz Piecak przed objęciem władzy w gminie Ostrówek był m.in. komendantem wojewódzkim OHP. Formalnie był tam zatrudniony także w czasie, kiedy był już wójtem. Komisarzowi wyborczemu zwrócił na to uwagę jeden z mieszkańców gminy pod koniec października. Z pisma jakie skierował do komisarza, wynika, że wójt mógł naruszyć zakaz łączenia funkcji wójta z zatrudnieniem w administracji rządowej.

„Z dokonanych ustaleń (pismo Wojewódzkiego Komendanta Ochotniczych Hufców Pracy z dnia 12 listopada 2020 r.) wynika, że Pan Tomasz Piecak był nieprzerwanie zatrudniony w Lubelskiej Wojewódzkiej Komendzie Ochotniczych Hufców Pracy od dnia 1 października 2009 roku do dnia 8 marca 2019 roku, początkowo na stanowisku Komendanta Wojewódzkiego, a następnie Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego, przy czym w okresie zatrudnienia przebywał na urlopie bezpłatnym od dnia 9 grudnia 2014 r. do dnia 8 grudnia 2018 roku" - pisze komisarz wyborczy w Lublinie, Krzysztof Marek Niezgoda w piśmie skierowanym do przewodniczącego Rady Gminy Kajetana Sidora.

Tomasz Piecak
- Poddam się weryfikacji, jeśli rada zażąda stosownych wyjaśnień, będę ich udzielał. Nie poczuwam się do winy

Wójt w oświadczeniach majątkowych wykazał dochód z pracy w OHP. Według oświadczenia za 2018 r. złożonego w kwietniu 2019 r. zarobił 3 tys. zł w tej instytucji. W 2019 r. (oświadczenie złożone 5 maja 2020 r.) Tomasz Piecak zarobił w OHP ponad 13,8 tys. zł. Prawdopodobnie to z oświadczeń majątkowych wójta, skarżący mieszkaniec dowiedział się o tym, że samorządowiec wciąż był zatrudniony w OHP.Według komisarza wyborczego wskazane jest rozważenie czy OHP zaliczają się do administracji rządowej. Jak pisze Krzysztof Marek Niezgoda przepisy nie zawierają definicji pojęcia „administracja rządowa", ale można mówić o jej wąskim lub szerokim rozumieniu. O ile w pierwszym przypadku to pojęcie odnosiłoby się jedynie do organów i urzędów administracyjnych, to w drugim przypadku do administracji rządowej należą inne jednostki organizacyjne państwa wykonujące zadania rządu. Komisarz zaznacza, że OHP są państwową jednostką budżetową, nadzorowaną przez ministra, wykonują zadania państwa w zakresie zatrudnienia, kształcenia i wychowania. Więc zdaniem komisarza wyborczego wójt gminy Ostrówek mógł naruszyć zakaz łączenia funkcji wójta z zatrudnieniem w administracji rządowej.

Podkreśla też, że udzielenie urlopu bezpłatnego nie powoduje przerwania stosunku pracy, osoba przebywająca na takim urlopie ciągle jest zatrudniona.

Wójt podda się weryfikacji rady

Komisarz wyborczy w piśmie do przewodniczącego Rady Gminy powołuje się na przepisy Kodeksu Wyborczego, według których jeśli wójt przed wyborami pełnił funkcję, której nie można łączyć ze stanowiskiem wójta, jest zobowiązany do jej zrzeczenia się w ciągu trzech miesięcy od wyborów. Jeśli tego nie zrobi, Rada Gminy stwierdza wygaśnięcie mandatu.

Wójt Tomasz Piecak nie poczuwa się do winy, oddaje się do dyspozycji rady.

- Rada jest kompetentna w tej sprawie, na najbliższej sesji ma podjąć decyzję o przekazaniu tej sprawy komisji rewizyjnej. Poddam się weryfikacji, jeśli rada zażąda stosownych wyjaśnień, będę ich udzielał. Oczywiście nie poczuwam się do winy, jest to bezpodstawny atak. Jest to jedna z wielu skarg, są skarżeni radni, sołtysi, ostatecznie wójt. Ktoś ma misję skarżenia, jesteśmy w gminie już przyzwyczajeni do takich skarg. Mają one na celu utrudnienie działalności gminy - powiedział „Wspólnocie" wójt w środę 25 listopada. Sesja Rady Gminy odbyła się 30 listopada.

Radni zadecydowali, że sprawę będzie rozpatrywała komisja skarg i wniosków Rady Gminy. O skierowaniu pisma do rozpatrzenia przez tę komisję zagłosowało 12 radnych, 1 osoba była przeciwna, dwie wstrzymały się od głosu.

Marcin Kusyk

Przejdę po schodach dwa piętra i już jestem jak lokomotywa na stacji... - obrazuje zastępca wójta gminy Niemce

Henryk Smolarz po COVID-19: Jakby ktoś kolanem przydusił mi klatkę piersiową

- Aż trudno uwierzyć, że jest to tak wyczerpujące. Te objawy są niezwykle uciążliwe. To jest specyficzny ból. Nie życzę tego nikomu - wspomina Henryk Smolarz, były poseł, obecnie samorządowiec, który przeszedł zakażenie koronawirusem.

Chorowali wszyscy

U zastępcy wójta gminy Niemce na COVID-19 chorowali wszyscy domownicy. - Mój 16-letni syn pokichał przez jeden dzień i tyle. Przeszedł COVID-19 łagodniej niż standardowe przeziębienie. Ja i moja żona przechodziliśmy natomiast chorobę ciężko. Leżeliśmy w łóżkach przez dwa tygodnie, zaliczając przy okazji wszystkie objawy. Zanik węchu i smaku, ból głowy i mięśni, gorączka, biegunka, ból brzucha... Aż trudno uwierzyć, że jest to tak wyczerpujące. Te objawy są niezwykle uciążliwe. To jest specyficzny ból. Nie życzę tego nikomu - wspomina Henryk Smolarz, który wrócił już do obowiązków służbowych po przejściu choroby.

- Pojawiły się problemy z oddechem, był znacznie spłycony. Teraz mówię do pana pełnymi zdaniami, wtedy po każdym jednym słowie musiałem zaczerpnąć powietrza - wspomina Henryk Smolarz, zastępca wójta gminy Niemce

- Pojawił się brak smaku, a właściwie wszystko było dla mnie gorzkie. Jak smak już powoli wracał, to z kolei wszystko wydawało mi się bardzo słodkie

Po każdym jednym słowie musiałem zaczerpnąć powietrza

W jego przypadku choroba zaczęła się od objawów typowych dla grypy. Potem jednak wszystko zaczęło już wskazywać, że jest to COVID-19.

- Źle poczułem się w piątek, po pracy. Położyłem się do łóżka, miałem gorączkę. Przeleżałem tak weekend, nie było poprawy, ale nadal miałem nadzieję, że to przeziębienie. Znajomy, który przechodził COVID-19, poradził mi w niedzielę, żebym sprawdził mój węch. I rzeczywiście, nic nie czułem: zrobiłem test na perfumach. Później pojawił się brak smaku, a właściwie wszystko było dla mnie gorzkie. Jak smak już powoli wracał, to z kolei wszystko wydawało mi się bardzo słodkie - mówi Henryk Smolarz.

Ale to nie wszystko:

- Były też bóle mięśni, w moim przypadku nie działały środki przeciwbólowe, nawet ketonal. Pojawiły się problemy z oddechem, był znacznie spłycony. Teraz mówię do pana pełnymi zdaniami, wtedy po każdym jednym słowie musiałem zaczerpnąć powietrza. Jakby ktoś kolanem przydusił mi klatkę piersiową - dodaje były poseł na Sejm RP.

Jak lokomotywa na stacji

51-letni zastępca wójta gminy Niemce podkreśla, że swoich zmagań z COVID-19 nie może porównać do gryp, które przechodził w przeszłości.

- Objawy są dużo bardziej dotkliwe. Gdy człowiek przełamie już grypę, to następuje znacząca poprawa. A COVID-19 odpuszcza bardzo powolutku. Organizm mam osłabiony, cały czas czuję się lekko podziębiony. Do tego bardzo szybko się męczę: przejdę po schodach dwa piętra i już jestem jak lokomotywa na stacji... - obrazuje wiceszef Urzędu Gminy w Niemcach.

Trudno jednoznacznie zdiagnozować, w jaki sposób doszło do zakażenia koronawirusem, ale Henryk Smolarz ma swoje przypuszczenia.

- Może źródłem zakażenia w moim przypadku byli pracownicy, których dzieci chodziły jeszcze wówczas do szkoły? Zapewne one zakażały się zupełnie bezobjawowo albo w formie lekkiego przeziębienia, podobnie stosunkowo młodzi rodzice - mówi zastępca wójta.

Henryk Smolarz poddał się testowi na koronawirusa już po przejściu choroby. Badanie potwierdziło, że był zakażony.

Dominik Smagała

eprasa.pl b5656c1568

Wicestarosta parczewski Artur Jaszczuk: Jak tylko będę mógł, oddam osocze. Myślę, że zdecydowana większość postąpi podobnie

Dramat w Parczewie: starosta w szpitalu, 27 urzędników „pozytywnych”

Koronawirus sparaliżował starostwo. Nikt się nie spodziewał, że po badaniach przesiewowych trzeba będzie izolować większość pracowników. W tym wicestarostę, który po hospitalizowaniu starosty nadzorował pracę urzędu.

Decyzja o badaniach

- W związku z pozytywnymi wynikami u kilku pracowników, skumulowanymi w ciągu kilku dni, niezbędne było przebadanie wszystkich osób zatrudnionych w starostwie. Początkowo zawiesiliśmy działanie urzędu na dwa dni, a decyzją sanepidu 4 grudnia załoga została skierowana na testy przesiewowe - mówi Artur Jaszczuk, wicestarosta parczewski.

27 wyników dodatnich

W weekend wszyscy otrzymali wyniki. Na 41 przeprowadzonych testów, 27 było pozytywnych. Trzy z nich trzeba będzie powtórzyć, żeby rozwiać wątpliwości. Zostaną wykonane jeszcze dwa dodatkowe testy u osób, które nie mogły stawić się na badaniu.

Niestety, jedną z zakażonych osób jest też wicestarosta Jaszczuk.

- Przechodzę chorobę bezobjawowo. Nie miałem ani kataru, ani kaszlu czy gorączki. Przebywam w izolacji domowej, ale i tak pracuję przed komputerem. Nie mogę zostawić mieszkańców. Oczywiście, jak każdy z nas, nie spodziewałem się, że koronawirus dosięgnie i mnie.

Niemal wszyscy bez objawów

W podobnym stanie są pozostali zakażeni urzędnicy. - Szczęście w nieszczęściu, że praktycznie 90 procent osób nie miało żadnych objawów. Pozostali mieli symptomy przeziębienia.

Absolutnie nie spodziewałem się, że wyjdą takie wyniki. Podejrzewałem, że mogą pojawić się pojedyncze zachorowania, ale nie w takiej skali.

W tym momencie mam do dyspozycji 10, może 12 osób, które nie są zakażone. W tym również ludzi, którzy wrócą ze zwolnień lekarskich po izolacjach domowych i po wolnym po przebytej chorobie - dodaje Jaszczuk.

Prace zawieszone

Od 7 do 13 grudnia prace w Starostwie Powiatowym w Parczewie są zawieszone. - Wszelką korespondencję można składać w skrzynce wystawionej przed urzędem lub w Wydziale Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Wojska Polskiego 21 - mówi wicestarosta.

Prośba do petentów

14 grudnia starostwo ma już działać normalnie. - Osoby, które były umówione w Wydziale Komunikacji w terminie od 3 do 11 grudnia będą mogły zgłosić się do urzędu od połowy miesiąca. Jeśli oczywiście nie wydarzy się nic niepokojącego. Prosimy, by wszyscy zadzwonili do nas i potwierdzili swoje przybycie - dodaje Jaszczuk.

Dochowane wszelkie obowiązki

Wicestarosta dodaje, że wszyscy jego podwładni stosowali się do zasad bezpieczeństwa.

- Chodziliśmy w maskach, przyłbicach, dezynfekowaliśmy ręce, zakładaliśmy rękawiczki. W związku z wcześniejszym zachorowaniem starosty wszelkie obowiązki spadły na mnie i bezwzględnie wymagałem stosowania środków ostrożności, które miały na celu uchronienie nas przed zarażeniem. Niestety, wirus dopadł i nas. Trudno powiedzieć, skąd przyszedł - przyznaje Jaszczuk.

Starosta leczy się w Lublinie

Jerzy Maśluch, starosta parczewski, przebywa w jednym ze szpitali w Lublinie. Z naszych informacji wynika, że początkowo był hospitalizowany w Łukowie, jednak lekarze podjęli decyzję o przeniesieniu pacjenta do lecznicy w stolicy województwa.

Wicestarosta odda osocze

Osoby, które przejdą chorobę, po pewnym czasie będą mogły oddać osocze dla chorych przebywających w ciężkim stanie w szpitalach.

- Już dzisiaj mogę powiedzieć, że włączę się w akcję. Jeśli spełnię wszelkie wymogi, udam się do placówki i oddam osocze bliźniemu, który będzie znajdował się w potrzebie. Myślę, że zdecydowana większość postąpi podobnie. Można na nas liczyć. Mam nadzieję, że choroba nie będzie postępowała i wszyscy przejdziemy zakażenie bez większego uszczerbku na zdrowiu, a 14 grudnia spotkamy się w pracy - kończy wicestarosta.

Artur Jaszczuk
wicestarosta

- Przechodzę chorobę bezobjawowo. Nie miałem ani kataru, ani kaszlu czy gorączki. Przebywam w izolacji domowej, ale i tak pracuję przed komputerem. Nie mogę zostawić mieszkańców

mp

R E K L A M A

KARP ZDROWY Z Natury

WWW.POLSKIKARP.COM

ZAPRASZAMY

Gospodarstwo Rybackie Dębowce - Rudka Wiesław Czupryna
Stanin 31, 21-422 Stanin
tel. 605 405 889
e-mail: wiesiula73@poczta.onet.pl

Gospodarstwo Rybackie „Samoklęski”
Samoklęski Kolonia Druga 4,
21-132 Kamionka
tel. 81 852 94 03
e-mail: gryb@net-mail.pl
www.samokleski.pl

Gospodarstwo Rybackie Tyśmienica
Tyśmienica 208, 21-200 Tyśmienica
tel. 607 545 763
e-mail: ryby.tysmienica@wp.pl

Gospodarstwo Rybackie Siemień Sp. z o.o.
Kasztanowa 38, 21-220 Siemień
tel. 83 354 70 04
e-mail: karpzsiemienia@op.pl

RYBACTWO I MORZE

Polski Karp

Unia Europejska
Europejski Fundusz Morski i Rybacki

eprasa.pl b5656c1568

W murach szkoły: normalne lekcje, konsultacje albo zdalne nauczanie

Kolejne szkoły zastanawiają się nad powrotem do stacjonarnego nauczania. Przoduje w tym powiat lubartowski. Pod Lubartowem w niektórych placówkach do nauki w murach szkoły wróciły niemal całe klasy.

O sposobie na szkolny lockdown pisaliśmy w poprzednim numerze. Rodzice uczniów korzystają z możliwości, które stwarza rozporządzenie nakazujące wprowadzenie zdalnej nauki. Okazało się, że podaje ono wyjątki, kiedy nauka może dalej odbywać się w szkole.

- Jeśli uczeń ma orzeczenie o niepełnosprawności lub ma problem z nauką na odległość, wtedy rodzic może zgłosić się do dyrektora z odpowiednim wnioskiem, przepisy to dopuszczają - mówi Jolanta Misiak, dyrektor Wydziału Pragmatyki Zawodowej i Analiz Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Decyduje dyrektor szkoły

Decyzja o zmianie sposobu edukacji należy do dyrektora wybranej placówki.

- Nie dysponujemy statystykami, w której szkole i ilu uczniów korzysta z tej możliwości. Nie mamy podstaw do zbierania takich informacji. Przepisy wskazują, że dyrektor z rodzicami to ustala i wyraża taką zgodę. Nie musi tego zgłosić do kuratorium. Nie ma takiej konieczności, decyzję podejmuję dyrektor - tłumaczy Misiak.

Jak już informowaliśmy, po kilkudziesięciu uczniów wróciło do nauki w murach szkoły m.in. w Łucce i Brzezinach w gm. Lubartów. Rodzice napisali oświadczenia, że ich dzieci nie mają warunków do zdalnej nauki w domu.

Do powrotu do stacjonarnej nauki przymierzają się kolejne placówki w powiecie.

- W okresie od 25 do 30 listopada wypłynęły do mnie 32 pisma od rodziców uczniów z klas I-III. Na razie nauka odbywa się zdalnie, gdyż chcę przeanalizować sytuację przed podjęciem ostatecznej decyzji - mówiła nam w ub. tygodniu Anna Dziubak, dyrektor szkoły w Dębicy, gm. Ostrówek.

Z kolei w Ostrówku nie ma takiego zapotrzebowania.

- U nas jest jeden uczeń, który korzysta ze sprzętu szkolnego, pracuje w szkole ze wsparciem nauczyciela. Pozostali uczą się zdalnie, zapewniamy sprzęt - mówi dyrektor Jacek Garbacz.

W gminie Firlej nie ma zbyt dużego ciśnienia rodziców na nauczanie stacjonarne.

- U nas takie zajęcia się odbywają, ale w bardzo ograniczonym zakresie. W szkole uczy się trzech uczniów z orzeczeniami o niepełnosprawnościach, generalnie nauka odbywa się zdalnie - mówi dyrektor szkoły w Firleju Jarosław Gryglicki.

Do szkoły na... zdalne nauczenie

Niekiedy do szkół przychodzą uczniowie, aby... skorzystać ze zdalnej nauki. Ze szkolnego sprzętu łączą się z nauczycielem i pozostałą częścią klasy.

Jak mówi Aleksandra Dopierała, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 w Białej Podlaskiej, z takiej możliwości nauki na terenie szkoły korzysta kilku uczniów.

- Uczeń, chcąc brać udział w tej lekcji, musi być połączony i mieć dostęp do komputera. A jeżeli nie ma takiej możliwości w domu, to jest możliwość, żeby skorzystał z oprogramowania na terenie szkoły - mówi dyrektor placówki.

W Zespole Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim z możliwości edukacji w szkole korzysta troje dzieci.

- One łączą się zdalnie w klasie z nauczycielem prowadzącym. Na miejscu jest również nauczyciel wspomagający, który pomaga im w czasie lekcji. Z kolei w świetlicach nie ma nikogo, nikt do tej pory się nie zgłosił, więc nie ma prowadzonych zajęć - mówi wicedyrektor Ewa Włodarczyk.

10 uczniów SP nr 2 w Łęcznej i jedno dziecko z „czwórki" przychodzi do szkoły, aby korzystać z nauki zdalnej. Rodzice oświadczyli, że nie mogli zorganizować nauczania w domu.

- Chodzi np. o to, że w rodzinie jest więcej dzieci uczących się zdalnie, więc nie ma wystarczającej ilości komputerów. Chodzi też o słabe łącze internetowe. Nieraz bywa też, że sam nauczyciel proponuje korzystanie z laptopów szkolnych uczniowi, który ciągle ma problemy z połączeniem - mówi Teresa Baruk, pełniąca obowiązki dyrektor SP nr 2 w Łęcznej.

Albo konsultacje

Takiej sytuacji nie ma w SP im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy (gm. Międzyrzec Podlaski).

- Nie ma takich zgłoszeń. Wszyscy uczą się zdalnie, nie mamy takiego problemu. Do szkoły na konsultacje przychodzą jedynie uczniowie ósmej klasy, umawiają się z nauczycielami - mówi Dorota Herda, dyrektor placówki.

Również w SP w Tłuśćcu (gm. Międzyrzec) nie było próśb rodziców o edukację w budynku szkoły. Są tam tylko konsultacje dla klas ósmych.

- Nikt nie zgłaszał problemu, że dzieci nie mają warunków do edukacji w domu. Wypożyczyliśmy sprzęt uczniom, to znaczna ilość - mówi dyr. Elżbieta Demczuk.

Podobnie wygląda sytuacja w SP im. Legionów Polskich w Żerocinie (gm. Drelów).

- Nie było takich pism rodziców. U nas na szczęście wszystko jest dobrze. Udostępniamy też sprzęt rodzinom, którym jest potrzebny - mówi Marta Semeniuk, dyrektor szkoły.

Reporterzy

Czarny listopad - tylu zgonów w ciągu miesiąca jeszcze nie było

Dwukrotny wzrost zgonów w listopadzie odnotowały m.in. USC w Puławach, Łukowie, Białej Podlaskiej i Parczewie. Jeszcze gorzej statystyka wygląda w Łęcznej, Opolu Lubelskim i Radzyniu Podlaskim.

O wzroście zgonów w październiku, a zwłaszcza w pierwszej części listopada pisaliśmy przed dwoma tygodniami. Teraz mamy już statystyki za cały listopad.

W Puławach już w październiku dało się zaobserwować wzrost liczby zgonów, a co za tym idzie pogrzebów. USC odnotował 90 zgonów (73 w 2019. r.), a w listopadzie 189 (95 w 2019 r.), czyli dwa razy tyle. Tylko do 18 listopada urząd wydał aż 122 akty zgonu, w końcówce miesiąca zgonów było nieco mniej niż w pierwszych tygodniach.

W Łukowie liczba zgonów, porównując listopad rok do roku, podwoiła się. W ubiegłym roku USC zarejestrował 46 zgonów. W tym roku było ich 97. Znakomitą większość stanowią pacjenci szpitala św. Tadeusza w Łukowie.

Barbara Rozwadowska z Zakładu Pogrzebowego Charon w Łukowie mówi, że w listopadzie jej firma nie wyrabiała się z pochówkami. - Kilka razy musieliśmy odmówić - przyznaje.

Pracy było tak dużo, że pogrzeby trzeba było robić nawet trzy razy dziennie i to nie tylko w dni powszednie, ale również w soboty.

Jak informuje USC w Białej Podlaskiej, który swoim zasięgiem obejmuje miasto oraz powiat bialski, ponad połowa to zgony związane z covidem.

W 2019 w październiku było 117 zgonów, a w listopadzie 139. W tym roku podczas pandemii w październiku liczba zgonów wyniosła 145 (43 przyczyna covid), a w całym listopadzie było 278 zgonów, z czego w 148 kartach był zapisany covid.

W listopadzie 2019 r. USC w Lubartowie zanotował 59 pogrzebów, w listopadzie 2020 r. - 86. Intensywniej pracują zakłady pogrzebowe.

- W listopadzie mieliśmy 64 pogrzeby. Pracujemy dużo, ale dajemy radę. Jeśli chodzi o pojazdy, sale, mamy pełne obłożenie. Pomagają nam też inne zakłady, wypożyczają sprzęt. W tej chwili co drugi-trzeci pogrzeb jest covidowy. Musimy do każdej czynności się przebrać, dezynfekowane są pomieszczenia, dezynfekujemy trumnę. Zwłoki nie są ubierane, co daje czas na wykonanie innych czynności. Grudzień też zapowiada się intensywny, w pierwszym tygodniu mamy już 20 pogrzebów - mówi Michał Malesa, właściciel zakładu pogrzebowego z Lubartowa.

- W listopadzie 2019 roku w gminie Łęczna było 17 zgonów, a w listopadzie bieżącego roku 83 – poinformował „Wspólnotę" rzecznik Urzędu Miejskiego w Łęcznej, Grzegorz Kuczyński.

W powiecie opolskim już we wrześniu i październiku obserwowany był wzrost zgonów. Potwierdzają to dane z Urzędów Stanu Cywilnego w Opolu Lubelskim, Poniatowej i Józefowie nad Wisłą. Najtragiczniejszym miesiącem okazał się jednak listopad. W Poniatowej w listopadzie 2019 roku zmarło 25 osób, w listopadzie tego roku było to aż 49 osób. W Opolu Lubelskim w tym samym okresie – 9/24. W Józefowie nad Wisłą – 2/9.

W całej gminie Parczew USC odnotował w listopadzie 2019 roku 14 zgonów swoich mieszkańców. Już 20 listopada 2020 roku było wiadomo, że w br. zgonów będzie dużo więcej - ostatecznie ubiegły miesiąc zamknął się liczbą 31.

W mieście i gminie Radzyń Podlaski w listopadzie ub. roku zmarły 24 osoby. W tym roku tylko od 1 do 19 listopada USC odnotował 54 zgony. Na koniec miesiąca było ich aż 82.

mm, jd

Koronawirus w DPS w Woli Gułowskiej

Dom Pomocy Społecznej św. Józefa w Woli Gułowskiej to kolejne ognisko koronawirusa w powiecie łukowskim.

DPS w Woli Gułowskiej prowadzi Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Instytut Naszej Pani z Karmelu. Siostry zapewniają całodobową opiekę kobietom i mężczyznom w podeszłym wieku.

Z informacji przekazanych przez PCPR w Łukowie dowiedzieliśmy się, że z 29 mieszkańców dziewięciu jest zakażonych koronawirusem. Ośmioro podopiecznych przebywa na kwarantannie. Także jeden z pracowników DPS ma pozytywny wynik testu.

Ognisko w DPS w Ryżkach jest już wygaszone. Było tam 85 potwierdzonych przypadków zakażenia na 104 przebadanych. Jedna osoba była hospitalizowana. Zmarły dwie osoby.

Ognisko w łukowskim DPS przy ul. Broniewskiego także zostało wygaszone. Przebadano 55 osób, z tego 44 były zakażone.

mo

eprasa.pl b5656c1568

MATERIAŁ INFORMACYJNY MINISTERSTWA ZDROWIA

KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW

Kwarantanna
co powinieneś o niej wiedzieć?

Kwarantanna a izolacja

KWARANTANNA
Obowiązuje gdy jesteś zdrowy, ale byłeś narażony na zakażenie koronawirusem

- poprzez bliski kontakt z osobą chorą
- gdy mieszkasz z osobą, która choruje

IZOLACJA
Obowiązuje gdy masz pozytywny wynik testu na COVID-19

Lekarz zdecyduje, czy powinieneś pozostać

- w szpitalu
- w domu
- w izolatorium

Informacje o kwarantannie – gdzie je znaleźć?

Informacja o objęciu kwarantanną zostanie zarejestrowana w systemie informatycznym Centrum e-Zdrowia (system EWP).

Dostęp do tego systemu ma m.in. Policja i Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

IKP

Status związany z kwarantanną, możesz sprawdzić poprzez swoje Internetowe Konto Pacjenta (IKP) IKP to bezpłatna aplikacja Ministerstwa Zdrowia dostępna w serwisie pacjent.gov.pl.

Na Internetowym Koncie Pacjenta znajdziesz:
- Wynik testu na COVID-19
- Informacje o kwarantannie i izolacji
- Formularz kontaktowy z sanepidem, za pomocą którego możesz zgłosić, że miałeś bliski kontakt z osobą zakażoną koronawirusem

Ważne! Chcesz dostać powiadomienie SMS, kiedy wynik Twojego testu pojawi się w IKP? Wystarczy, że w systemie uzupełnisz swój numer telefonu.

Postępuj odpowiedzialnie i bezwzględnie pozostań w domu!

Zasady obowiązujące w czasie trwania kwarantanny:
- Nie wychodź z domu
- Zainstaluj aplikację Kwarantanna domowa
- Jeżeli masz objawy – skontaktuj się z lekarzem pierwszego kontaktu
- Postępuj zgodnie ze wskazówkami lekarza, sanepidu oraz innych służb

Kwarantanna a praca
- Poinformuj swojego pracodawcę o rozpoczęciu kwarantanny mailowo lub telefonicznie
- Jeżeli masz taką możliwość – możesz pracować zdalnie z miejsca odbywania kwarantanny
- UWAGA! Podczas izolacji, nawet jeżeli przechodzisz zarażenie bezobjawowo, nie możesz świadczyć pracy zdalnie
- Informacja o Twojej kwarantannie powinna być w systemie - nie musisz przekazywać swojemu pracodawcy żadnych dodatkowych dokumentów

*Jeżeli taka informacja nie znalazła się w systemie, napisz oświadczenie dla swojego pracodawcy Wytyczne do wzoru znajdziesz na gov.pl/koronawirus
- Jeśli Twoje dziecko przebywa na kwarantannie, możesz skorzystać z zasiłku opiekuńczego, aby się nim zająć

Odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania znajdziesz na: **www.gov.pl/koronawirus** **w zakładce „pytania i odpowiedzi"**

PFR Fundacja

eprasa.pl b5656c1568

Obrońcy domagają się uniewinnienia Andrzeja R., ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania

Zabójstwo byłego starosty. Obrońcy: Nie ma motywu, narzędzia zbrodni, a biegły się mylił. Oskarżyciele: To nie jest „Archiwum X”

POW. LUBARTOWSKI: Obrońcy Andrzeja R. starają się dowieść w sądzie drugiej instancji, że to nie 57-latek zabił w miejscowości Głębokie byłego starostę świdnickiego, podważają opinię jednego z biegłych. - Ja nie próbowałem go ukryć - mówi oskarżony. - To nie jest „Archiwum X” - mówią oskarżyciele i wskazują, że Sąd Okręgowy miał rację.

Zmasakrowany 70-latek na działce

13 lat pozbawienia wolności - taki wyrok w grudniu 2018 roku usłyszał Andrzej R. 57-latek został uznany przez Sąd Okręgowy w Lublinie za winnego zabójstwa 70-letniego Wiesława J., w przeszłości pierwszego starosty świdnickiego.

Do zbrodni doszło w nocy z 17 na 18 czerwca 2017 roku na działce w miejscowości Głębokie (gm. Uścimów), należącej do oskarżonego. Andrzej R., przedsiębiorca ze Świdnika, zorganizował w swoim domku letniskowym imprezę, na której zjawili się trzej jego koledzy.

Mężczyźni mieli opijać przyjście na świat wnuka Andrzeja R. Wśród biesiadników był Wiesław J. Według ustaleń śledczych mężczyźni przez kilka godzin pili alkohol. Pijany Andrzej R. miał formułować pretensje do kolegów, mylił ich.

Dwóch z nich postanowiło zakończyć imprezę i wrócić do domów. Na działce został tylko gospodarz i były starosta. Nad ranem Andrzej R. zaczął wydzwaniać do znajomych, mówiąc, że przed domem znalazł zwłoki jakiegoś mężczyzny, prawdopodobnie miejscowego. Poszedł po sąsiada.

Potem na miejsce wezwano policję. Martwym mężczyzną okazał się Wiesław J., jego ciało było zmasakrowane. Zdaniem śledczych pokrzywdzony został zaatakowany tępym przedmiotem. Napastnik bił go w okolice głowy, szyi. Dusił. Zadawał ciosy nożem. Starszy i schorowany mężczyzna próbował unikać razów, ale nie miał szans z dużo silniejszym napastnikiem. Sędziowie przychylili się do stanowiska prokuratora, który jako sprawcę wskazał Andrzeja R. Już po zabiciu Wiesława J. według prokuratury Andrzej R. przeciągnął ciało sprzed domu ze ścieżki tak, żeby nie było widoczne z drogi. Wrócił do domu. Umył nóż z krwi. Andrzej R. od początku nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu.

Sprawa wybitnie poszlakowa

Sprawa trafiła do Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Obrońcy domagają się uniewinnienia Andrzeja R., ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Linię obrony opierają przede wszystkim na podważaniu kompetencji biegłego medycyny sądowej, który badał sprawę w czasie procesu przed sądem pierwszej instancji. Chodzi m.in. o plamy znalezione na odzieży oskarżonego.

- Sprawa jest wybitnie poszlakowa, gros dowodów jest opartych na opinii biegłego, który nie podołał swojemu zadaniu. Wielokrotnie przedstawiał sprzeczne wnioski, odkręcał kota ogonem - argumentowała adwokat Andrzeja R. podczas rozprawy, która odbyła się w czwartek, 3 grudnia. Obrońcy dowodzą, że krew mogła wydobywać się z ciała denata, gdy ten był przeciągany z jednego miejsca na drugie przez Andrzeja R. To właśnie wtedy odzież oskarżonego miała się zabrudzić, a nie w czasie ataku na Wiesława J., na który wskazywali śledczy.

- Dopiero w postępowaniu odwoławczym teza okazała się nieprawdziwa. Opinię wspomnianego biegłego przekreśliła kolejna biegła. Źródłem plam krwawych mogła być krew wydobywająca się z ciała denata po śmierci, np. przy gwałtownym przemieszczaniu ciała. Krew mogła być niezakrzepła - dowodziła mecenas.

Wtargnął, zamordował i uciekł?

Ponadto obrońcy podnosili, że ani w umywalce, ani w syfonie nie znaleziono śladów krwi, nad którą miał umyć ręce oraz nóż po dokonaniu zbrodni. Zdaniem śledczych drobne obrażenia na ciele Andrzeja R. miały być ranami po walce stoczonej z Wiesławem J. - Ale one mogły powstać wcześniej. Oskarżony prowadził sklep zoologiczny, mogły powstać w pracy albo np. podczas prac na działce. To bardzo małe obrażenia. Mogą być też efektem starcia z nieznajomym. W ogóle nie korespondują z urazami Wiesława J. - przekonywała adwokat. Obrońcy wskazują także, że sprawcą mogła być osoba trzecia, która wtargnęła na działkę, zamordowała 70-latka i uciekła. Podkreślają, że Andrzej R. nie miał motywu, by zabić kolegę oraz fakt, że śledczy nie znaleźli narzędzia, którym zadano śmiertelne ciosy ofierze. - Ja go nie przeciągałem, oparłem tylko o słupek werandy. Przez trzy lata nikt mnie o to nie zapytał, nikt mnie nie zabrał na tę działkę, żebym pokazał. Ja nie próbowałem go ukryć - bronił się w czwartek sam Andrzej R.

- Ja go nie przeciągałem, oparłem tylko o słupek werandy. Przez trzy lata nikt mnie o to nie zapytał, nikt mnie nie zabrał na tę działkę, żebym pokazał. Ja nie próbowałem go ukryć - bronił się w czwartek sam Andrzej R.

„Kolega bestialsko zabił kolegę...”

Apelację w tej sprawie wnieśli także prokurator i oskarżyciel posiłkowy - syn zamordowanego Wiesława J. Domagają się zaostrzenia kary dla Andrzeja R. do 25 lat pozbawienia wolności.

- To nie jest „Archiwum X”, dowodowo to bardzo nieskomplikowana i oczywista sprawa. Zadaniem obrony jest rozmycie wszystkiego, co przemawia za winą oskarżonego. Sąd Okręgowy ustalił okoliczności zdarzenia. Drobiazgowo, w sposób przystępny opisał, co się wtedy stało. Kto się z kim spotkał, jakie były tam nastroje. I bezspornie wskazał sprawcę - mówiła w czwartek pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

Adwokat przytaczała ustalenia śledczych. Gdy jeden z uczestników imprezy rozmawiał przez telefon z żoną i prosił kolegów o ciszę, Andrzej R. miał zacząć krzyczeć. Po godz. 19 miał stać się rozdrażniony, przestać rozpoznawać swojego kompana. Dowodziła też, że gdyby oskarżony nie miał na sumieniu Wiesława J., to by nie przesuwał ciała, „nie ukrywał śladów” i zamiast dzwonić po kolegach, od razu wezwałby służby.

- Zadał szereg brutalnych, silnych, ukierunkowanych na zrobienie krzywdy ciosów. Nie ma wątpliwości, że chciał zabić - podsumowywała adwokat, domagając się zaostrzenia kary:

Adwokat oskarżyciela posiłkowego - syna ofiary
Andrzej R. zadał szereg brutalnych, silnych, ukierunkowanych na zrobienie krzywdy ciosów. Nie ma wątpliwości, że chciał zabić

- Zasądzona kara nie będzie wystarczająca w odczuciu społecznym. Kolega bestialsko zabił kolegę...

Głos zabrał też syn Wiesława J.

- Tata pojechał na działkę kolegi, by świętować. Nie przeżył. Został brutalnie zamordowany, a jego ciało zmasakrowane - przypominał, po czym przytoczył ustalenia śledczych.

- W imieniu rodziny proszę o mądry i sprawiedliwy wyrok - zakończył.

Prokurator: wyjaśnienia były wykrętne

Do stanowiska pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego przyłączył się też prokurator.

- Nie jest tak, że wszystkie ustalenia opierają się na opinii biegłego. To tylko jeden z dowodów. Ocenie podlegają też wyjaśnienia oskarżonego i jego zachowanie od początku po popełnieniu zbrodni. Jego wyjaśnienia były wykrętne, zmieniał wersję, dostosowywał ją do stanu wiedzy sądu - przekonywał Krzysztof Maryńczak. W jego ocenie opinia pierwszego biegłego, wspomnianego przez obronę Andrzeja R., pozostaje aktualna. - Sam fakt, że druga biegła dopuściła, że krew mogła później wypływać z ciała ofiary, nie przesądza, w jaki sposób plamy znalazły się na odzieży Andrzeja R. - podkreślał. Na koniec zawnioskował o zaostrzenie kary do 25 lat pozbawienia wolności, bo „tylko taka kara spełni swoje cele”. Wyrok w tej sprawie zapadnie w bieżącym tygodniu.

Dominik Smagała

eprasa.pl b5656c1568

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (potem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.

Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis

Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:

(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU
VOUCHER o wartości 750 zł

Dzień pierwszy:

* obiad regionalny
*masaż olejkiem rumiankowym
* sauna z degustacją herbatek ziołowych i aromaterapią
*kolacja przy ognisku
*nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:

*śniadanie
*warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
*spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
*obiad
* lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewniamy beztroski wypoczynek, ciekawe doświadczenia i niezwykłe wrażenia

Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

Emilia Samorańska, Milanów

Makaron ze szpinakiem

Składniki:
- ulubiony makaron
- szpinak mrożony lub świeży
- serek mascarpone
- pPierś z kurczaka

Sposób przygotowania:
Kroimy pierś na małe kawałki i przyprawiamy według uznania. Wrzucamy kurczaka na rozgrzaną patelnie z olejem i smażymy. Gdy mięso będzie usmażone dokładamy szpinak. Następnie gotujemy makaron. Potem do kurczaka ze szpinakiem dokładamy serek mascarpone i mieszamy, aby dokładnie się wymieszał. Gotowym sosem polewamy makaron.

Krystyna Krajewska

Pierożki jabłkowe

Składniki:
3 szkl. mąki
3/4 masła roślinnego lub margaryny
200 g serka waniliowego homogenizowanego

Sposób przygotowania:
Wysiekać te składniki, wymieszać, zagnieść ciasto, rozwałkować. Wykrawać kółka, nakładać posiekane drobniutko jabłka i zlepiać. Zrobić wzorek widelcem na brzegach. Piec w 180 stopniach na złoty kolor. Podawać z bitą śmietaną, czekoladą albo cukrem pudrem.

UWAGA!

Autorów przepisów prosimy o kontakt z redakcją pod numerem tel.: 791 161 007.

KRZYŻÓWKA

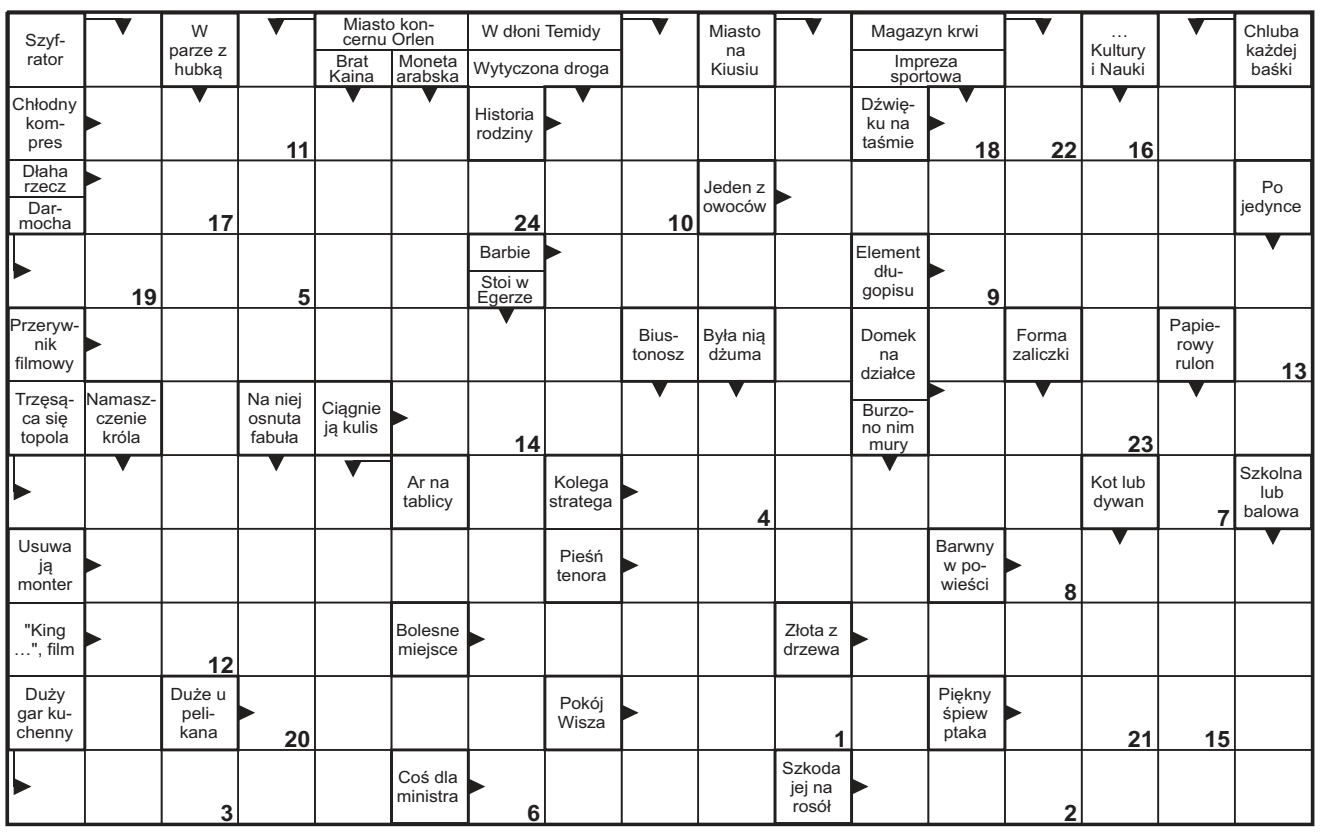

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Przysyłajcie fotki swoich pociech, do wygrania kubek z nadrukiem zdjecia zwycięzcy.

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Oliwier Górski, 13 miesięcy, Stara Wieś

eprasa.pl b5656c1568

Poseł PiS polecał do pracy w inspektoracie transportu? „To kłamstwo i szkalowanie”

BIAŁA PODLASKA: W mediach zawrzało: poseł PiS Dariusz Stefaniuk, były prezydent Białej Podlaskiej, miał „załatwiać” pracę w bialskim inspektoracie transportu drogowego swojej siostrze i innym osobom. – Jest mi bardzo przykro, że próbując dyskredytować mnie, atakuje się moją rodzinę, a także osoby postronne, uczciwych pracowników – odrzuca zarzuty Stefaniuk.

Wydział zamiejscowy Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego w Białej Podlaskiej został otwarty we wrześniu 2017 roku. Zabiegali o to ówczesny prezydent Dariusz Stefaniuk i m.in. senator Grzegorz Bierecki. Na oficjalnie otwarcie przybył m.in. Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury i budownictwa, Alvin Gajadhur, szef GITD, Przemysław Czarnek, ówczesny wojewoda lubelski, czy były poseł PiS i ekonomista SKOK Janusz Szewczak. Obecnie w filii GITD pracuje ok. 120 osób. Mieści się w biurowcu przy ulicy Brzeskiej.

Załatwił pracę rodzinie?

W ubiegłym tygodniu portal Interia.pl opublikował artykuł, w którym opisuje, że jedną z chętnych do pracy w bialskiej filii inspektoratu była siostra Dariusza Stefaniuka. Portal wyjaśnia, że wygrała nabór przeprowadzony jeszcze w sierpniu 2017 r. i trafiła do Wydziału Postępowań II w Biurze Elektronicznego Poboru Opłat GITD.

– Od razu pojawiły się naciski polityczne. Miała zostać naczelnikiem albo zastępcą naczelnika, ale nie było zgody szefa naszej komórki – mówi Interii.pl jeden z bialskich urzędników.

Portal pisze, że po to, żeby siostra posła PiS objęła stanowisko, potrzeba było zmiany regulaminu wewnętrznego, trzech lat i konfliktu dotyczącego personaliów.

Jak mówią informatorzy portalu z inspekcji, awans siostry posła oznaczał utratę pracy przez poprzednią naczelnik, która była przeciwnikiem przyznawania jej posady.

„Na swojego zastępcę wybrała wcześniej (tu nazwisko - dop. red), o którą pytał urzędników Dariusz Stefaniuk”. Poprzednia naczelnik „od początku uczestniczyła w budowie oddziału zamiejscowego, malowała nawet ściany w budynku. To wieloletni pracownik korpusu służby cywilnej z dobrymi wynikami, odznaczony m.in. medalem prezydenckim (Brązowy Krzyż Zasługi - red.) i resortowym” - czytamy w artykule.

Mieli być też inni

Interia ma posiadać materiały, które wskazują, że podczas rozmów z urzędnikami w latach 2017–2018 Dariusz Stefaniuk polecał do pracy różne osoby. W poleceniach miało nie być żądań, a jedynie sugestie czy konkretne pytania.

Dariusz Stefaniuk
poseł PiS, były prezydent Białej Podlaskiej
Teza o jakimkolwiek „załatwianiu” przeze mnie pracy nie ma żadnego pokrycia w faktach

GITD wydało szerokie oświadczenie w tej sprawie:

W oświadczeniu GITD mówi m.in., że nabory kandydatów na do pracy w bialskim oddziale były otwarte, konkurencyjne i gwarantowały równy dostęp do zatrudnienia dla wszystkich osób zgodnie z przepisami.

CAŁE OŚWIADCZENIE MOŻNA PRZECZYTAĆ TUTAJ:
https://gitd.gov.pl/dla-mediow/aktualnosci/artykul/news/oswiadczenie-gitd-4/

„A moja młoda coś dostanie?” - pytał Stefaniuk jednego z urzędników. „M. M. dostał tel. na spotkanie 19 listopada. Bardzo zdeterminowany. I chętny do pracy”. „Był starosta przed chwilą i zgłosił nazwisko P. N. Też na informatyka”. „Złożyła papiery do was A. B. Porządna dziewczyna” – to kilka komunikatów, które cytuje Interia.

Były prezydent Białej Podlaskiej miał być „doskonale zorientowany w sytuacji kadrowej dotyczącej zamiejscowego oddziału GITD”

Według portalu wiedział, kiedy urzędnicy prowadzą nabór, kto awansuje, znał plotki i domagał się interwencji. „Ty jesteś tam, abyś pilnował naszych interesów. A my twoich” – miał przekazać jednemu z urzędników polityk.

W rozmowie pytał także o zastępcę naczelnika wybranego przez poprzednią szefową. „Kto to jest? Bo strasznie szybki awans zrobiła” – cytuje portal.

Nie załatwiałem pracy siostrze

Dariusz Stefaniuk zdecydowanie odpiera zarzuty. Tłumaczy, że osoby wymienione w cytowanych przez dziennikarzy SMS-ach nie pracują i nie pracowały w GITD – poza jednym z mężczyzn, który pracę otrzymał m.in. w ramach integrowania zawodowego osób z niepełnosprawnościami.

– Teza o jakimkolwiek „załatwianiu” przeze mnie pracy nie ma więc żadnego pokrycia w faktach, zaś umożliwienie przez szefostwo GITD rozwoju zawodowego osobie niepełnosprawnej należy raczej pochwalić, niż krytykować – tłumaczy poseł PiS.

Zapewnia, że nie „załatwił” także pracy swojej siostrze. Mówi, że posiadając dyplomy ukończenia dwóch kierunków studiów (jeden z nich uzyskała na uczelni w Hiszpanii), znając biegle język angielski i hiszpański, przystąpiła w 2017 roku do dwuetapowego procesu rekrutacyjnego, na identycznych zasadach, jak wszyscy kandydaci.

– Wraz z 20 innymi osobami została zatrudniona na stanowisku referendarza. Po dwóch latach ciężkiej, docenianej przez przełożonych pracy, została specjalistą oraz objęła funkcję zastępcy naczelnika biura GITD – nie zastąpiła na nim żadnego z wcześniejszych pracowników, na stanowisku tym był bowiem wakat – argumentuje.

Bez nepotyzmu

Mówi również, że wbrew jednej z tez artykułu, awans jego siostry „nie oznaczał utraty pracy przez ówczesną naczelnik”. Jego zdaniem, została odwołana z powodu mobbingu, do którego miało dojść w bialskiej placówce.

– W związku z przeprowadzoną zmianą struktury GITD, stanowisko naczelnika przeniesiono do Warszawy, moja siostra pełni zaś funkcję zastępcy, pracując nadal w Białej Podlaskiej – dodaje.

Stefaniuk zapewnia, że nie ma mowy o żadnym nepotyzmie czy nieetycznych zachowaniach z jego strony.

– Nie miałem i nie mam wpływu na proces rekrutacji w GITD. Chcę podkreślić, że jestem dumny, iż m.in. dzięki mojej aktywności udało się doprowadzić do utworzenia w Białej Podlaskiej oddziału GITD, w którym pracę znalazło ponad 100 osób – wyjaśnia.

Podejrzewa, że „inspiracją do powstania szkalującego mnie artykułu może być postępowanie dotyczące mobbingu w GITD”.

– Wierzę, że tego typu ataki nie zatrzymają procesu rzetelnego wyjaśniania nieprawidłowości. Jako poseł na Sejm z całą pewnością będę nadal przyglądał się tej ważnej dla społeczności Białej Podlaskiej sprawie – zapowiada.

Kontrola poselska

W poniedziałek, 7 grudnia, posłanka Lewicy Monika Pawłowska, przyjechała do Białej Podlaskiej na kontrolę poselską, by sprawdzić zarzuty Interii.

– Sprawdzę dokumenty, a także podejmę dalsze kroki w tej sprawie – zapowiedziała.

(McM)

Senator wytacza billboardy przeciw władzy PiS: „Europa czy dyktatura?”

Lublin: „Europa czy dyktatura?” - takie hasło ze zdjęciem połączonych twarzy Jarosława Kaczyńskiego i Aleksandra Łukaszenki można zobaczyć na billboardach w Lublinie. Za akcją stoi Jacek Bury, lubelski senator Koalicji Obywatelskiej.

Jacek Bury wykupił ponad 20 billboardów, które będą pojawiać się w strategicznych punktach miasta.

Pełzający polexit

Akcja jest związana - jak tłumaczy senator - z pełzającym polexitem, bo tylko tak jego zdaniem można określić działania rządu w ostatnich tygodniach. W ten sposób Bury nawiązał do zapowiedzi polskiego rządu o zawetowaniu unijnego budżetu. W komunikacie do mediów na temat akcji senator odniósł się też do Zbigniewa Ziobry, ministra sprawiedliwości i prezesa Solidarnej Polski, partii, która jest w koalicji z PiS.

- Niestety poza marzeniami niektórych polityków o wyjściu Polski z UE, temat rozstania z Brukselą stał się też elementem gry pomiędzy Kaczyńskim i Ziobrą - ocenił Bury. - Ten drugi szczególnie chce sprowadzić na nasz kraj katastrofę gospodarczą, bo otwarcie mówi o wprowadzeniu ceł. I tu trzeba zadać bardzo mocne pytanie: Czy Pan już kompletnie oszalał i dla zdobycia fotela prezesa PiS zrobi pan dosłownie wszystko? Władza w partii kosztem tysięcy miejsc pracy?

Fot. Biuro Senatorskie Jacka Burego

Billboardami Jacek Bury chce pokazać mieszkańcom, że będzie walczył o Polskę w Unii Europejskiej

Z kolei Jarosław Kaczyński - stwierdził Bury - przeciwieństwie do Zbigniewa Ziobry nie tylko zapowiada, „on wprost realizuje scenariusz moskiewski i wdraża wschodnie praktyki w naszym kraju”.

Unia czy dyktatura?

- Unia i wspólny rynek, który daje nam średnio ponad 50 mld zł rocznie do PKB, czy dyktatura Kaczyńskiego na wzór reżimów ze wschodu? - pyta Bury.

Dodaje, że warto pamiętać o politykach PiS, którzy jego zdaniem sprzedali się za stanowiska i stołki dla rodzin.

- A nam, obywatelom, każą żyć za miskę ryżu, licząc, że przestaniemy walczyć o swój kraj i prawa - dodaje.

Nie pierwszy raz twarz prezesa na billboardzie

Nie jest to pierwsza akcja billboardowa wymierzona w PiS. W 2018 roku w Lublinie pojawiły się billboardy z wizerunkiem Jarosława Kaczyńskiego i napisem „PiS wziął miliony i chce być bezkarny” lub „PiS wziął miliony, a ludzi nie stać na leki”.

Był to element kampanii wyborczej Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej. Fotografię Kaczyńskiego wykonano podczas jego wystąpienia w Sejmie, gdy krzyczał o „zdradzieckich mordach”.

PO tłumaczyła wtedy, że wybrała właśnie to zdjęcie, bo jej zdaniem prezes odsłonił wtedy swoją prawdziwą twarz i pokazał, co myśli o rywalach politycznych i Polakach, mających inne poglądy polityczne.

Joanna Niećko

eprasa.pl b5656c1568

Schizma w parafii Okrzeja. Do kogo należy maleńki kościółek w Goździe? (cz. II)

Objawienia zakonnicy z Płocka pociągnęły wiernych w Okrzei

Ksiądz Jan Modrzejewski, mimo że był tylko wikarym, cieszył się wśród parafian w Okrzei dużym osobistym autorytetem. W 1906 roku, przekonany o prawdziwości objawień Franciszki Kozłowskiej, odszedł z Kościoła Katolickiego, a jego śladem poszła liczna grupa wiernych.

Gózd należy do gminy Kłoczew w powiecie ryckim, jednak posiada tradycyjne związki z Ziemią Łukowską i parafią rzymskokatolicką w Okrzei. Kiedy w 1906 roku grupa około 900 - 1000 osób (z parafii liczącej wtedy ponad 6000 dusz), pod przewodnictwem dotychczasowego wikariusza księdza Jana Modrzejewskiego odeszła od rzymskiego katolicyzmu, centrum nowego wyznania stała się właśnie wieś leżąca przy drodze do Kłoczewa. Początkowo nabożeństwa odprawiane były w prywatnym domu jednego z włościan. Mariawici nie aspirowali do przejęcia kościoła, mimo że dość liczebni pozostali jednak wyraźną mniejszością.

Nowe wyznanie

Samo nowe wyznanie było jeszcze na etapie kształtowania się. Wprawdzie w kwietniu 1906 papież obłożył Franciszkę Kozłowską i jej księży ekskomuniką, ale nowe wyznanie cieszyło się (podobnie jak wszystko, co było na przekór katolikom...) dyskretnym wsparciem władz carskich, Imperium Rosyjskie zresztą było w tym czasie państwem religijnie tolerancyjnym. Doktryna była daleka od jednolitości. Problem możliwości święcenia duchownych rozwiązano, przyjmując święcenia biskupie od hierarchów starokatolickich z Niderlandów.

Czy Kozłowska to Duch Święty?

Długo rozgrywała się kwestia stosunku do osoby samej Mateczki: biskup i zwierzchnik nowego kościoła Jan Kowalski był zwolennikiem jej kultu jeszcze za życia, wieszał w kościołach portrety i nakazywał modlitwę przed nimi. Sama Kozłowska patrzyła na to niechętnie. Po jej śmierci w 1921 Kowalski jeszcze podniósł rangę tej pobożności, co doprowadziło do rozłamu wśród samych mariawitów: zwolennicy biskupa uznali Mateczkę - w pewnym uproszczeniu - za żeński aspekt Ducha Świętego i przez to jedną z osób Trójcy Świętej (tzw. mariawityzm felicjanowski - od lokalizacji głównej kongregacji). Duża część pozostała jednak przy bardziej tradycyjnych poglądach (tzw. mariawityzm płocki). Podział ten widoczny był też w Goździe - do tej pory spotkamy tam wiernych jednego i drugiego porządku. cdn.

Zbigniew Smółko

Świątynię mariawicką w Goździe (obrządku „płockiego") znajdziemy po prawej stronie przy wyjeździe na Kłoczew. Nabożeństwa odprawiane są w I i IV niedzielę miesiąca o godz. 15

Mszę świętą w kościółku w Goździe mariawici odprawiają według rytu mszy trydenckiej (czyli tej, jaką katolicy odprawiali przed Soborem Watykańskim), ale w języku polskim, na podstawie własnego przekładu. Mszał pochodzi jeszcze z czasów przedwojennych. Nabożeństwo odprawiane jest przez kapłana stojącego twarzą do ołtarza, nie ma tzw. ołtarza soborowego. Księża używają jednak „nowoczesnych" ornatów „gotyckich"

Duchowni nowego wyznania byli nazywani przez katolików „mankietnikami", a o samym wyznaniu mówiło się często „mankietnictwo". Wynikało to z nieco innego kroju sutann, które początkowo nosili księża - w rękaw zakładali charakterystyczne mankiety, same sutanny nie były też czarne a nieco jaśniejsze.

Uwaga, nie mylić!: w powiecie łukowskim jest jeszcze miejscowość Gózd w okolicy Zastawia, Stanina i Tuchowicza

Wszystkie świątynie Kodeńca - wnuki wracają na groby (cz. VIII)

Między Polesiem a Podlasiem, prawosławiem a katolicyzmem

Przed wojną o Kodeńcu mówiło się „Mała Moskwa" - większość mieszkańców była wyznania prawosławnego, a znaczna liczba przyznawała się do narodowości ukraińskiej albo rusińskiej. Dziś cerkiewka zapełnia się tylko w dni zaduszne.

Po powrotach w rodzinne strony z wywózek Akcji Wisła (po 1956 już w pełni legalnych), w wielu miejscowościach regionu podjęto nawet próby nauczania w szkole języka ukraińskiego, czemu władze komunistyczne były raczej życzliwe. W Kodeńcu na takie zajęcia w 1960 roku chodziło 25 uczniów, mogło więcej, ale wielu rodziców nie chciało posyłać dzieci z obawy o konflikty i stygmatyzację. W kolejnym roku już lekcji nie było.

Ile zostało z prawosławia

W 1958 roku wg. oficjalnych danych na Lubelszczyźnie mieszkało ok. 6000 prawosławnych. Pozostali na miejscu duchowni (z ks. A. Baranowem na czele) toczyli epickie boje o zachowanie cerkiewnego majątku, możliwość otwierania cerkwi, odprawiania nabożeństw itd. W powiecie parczewskim spór dotyczył m.in. użytkowania świątyni w Sosnowicy. Na terenie parafii Horostyta (do której należy Kodeniec) pod koniec 1969 roku należało 700 osób, co czyniło ją najliczniejszą w województwie. Wierni byli i tak rozrzuceni po okolicy, że w nabożeństwach uczestniczyli nieliczni, a utrzymanie proboszcza nie było możliwe bez wsparcia metropolii.

Nowa cerkiewka

Budowa cerkwi w Kodeńcu w latach osiemdziesiątych była wynikiem inicjatywy pani Marii Cieraszko. Obecny malowniczy, wręcz bajkowy wygląd świątynia zawdzięcza remontowi zakończonemu w 2015 roku. Odnowiono ikonostas, wnętrze, podłogi. Świątynię opasano chodnikiem. Dość trudna jest sprawa konserwacji cmentarza. Jest rozległy, wiele nagrobków ma istotną wartość artystyczną. W dniach, w których prawosławni modlą się za zmarłych (w kalendarzu cerkiewnym jest ich kilka) zjeżdżają się rodziny z całej Polski i nie tylko, można wtedy poprosić księdza o modlitwę i oświęcenie grobów, wtedy też jest w cerkiewce największa frekwencja, a parking cmentarny zastawiony jest po brzegi. Na co dzień wierni uczęszczają na nabożeństwa do Horostyty.

Zbigniew Smółko

Fot.Aneta Sama-Blachani

Wyposażenie maleńkiej cerkiewki na cmentarzu w Kodeńcu pochodzi z wielu wcześniej działających w okolicy świątyń. Elementy wyposażenia dawnej cerkwi prawosławnej (obecnego kościoła katolickiego) zdarzało mi się odnajdywać w świątyniach prawosławnych na całym Nadbużu, a nawet w Nosowie za Białą Podlaską

Fot.Aneta Sama-Blachani

Cerkiew św. Jana Chrzciciela znajduje się po prawej stronie drogi z Kodeńca do Uhnina. Kilka lat temu zakończono poważny remont, który nadał świątyni wręcz bajkowy wygląd. Wrażenie to pogłębia też uroda kamiennych, zupełnie innych od bezdusznego lastryko, ponadstuletnich nagrobków na otaczającym świątynię cmentarzu

eprasa.pl b5656c1568

PIŁKA NOŻNA Piąte zwycięstwo w sezonie. Bialczanie wreszcie w „domu". Ponad pół setki Kamila Kocoła

Podlasie lepsze od beniaminka

Podopieczni Rafała Borysiuka mogą odetchnąć. Bialczanie ograli 4:2 KS Wiązownicę i awansowali na 18. pozycję w tabeli. Biało-zieloni po raz pierwszy w historii walczyli o punkty na boisku ze sztuczną nawierzchnią w swoim mieście. Powiodło się.

Kamil Kocoł (pierwszy z lewej w pierwszym rzędzie) zdobył dwie bramki, Podlasie wygrało piąty mecz w sezonie, zaś „Kocołek" ma już na koncie 51 trafień w barwach bialskiego klubu (fot. Cezary Hince)

Czy był gol?

Spotkanie lepiej zaczęli goście. W 13. minucie po prawej stronie pola karnego Kacper Wydra uderzył z rzutu wolnego. Piłkę podbił głową Jarosław Kosieradzki, a ta po odbiciu się od poprzeczki, spadła w okolicach linii bramkowej. Czy wpadła do siatki? To pozostanie słodką tajemnicą.

Wyrównał w 32. minucie Tomasz Andrzejuk. Po rzucie wolnym z lewej strony Kamila Kocoła piłkę na 16 metrze głową w pole karne zgrał Paweł Zabielski, przedłużył ją Kosieradzki, a popularny „Jeremi" z najbliższej odległości skierował ją do siatki.

14 i 15 gol Kocoła

W 38. minucie biało-zieloni wygrywali. Świetne podanie ze środka boiska Kosieradzkiego głową zbił Zabielski. Piłka spadła pod nogi Kamila Kocoła, który zwodem minął obrońcę i z bliska dopełnił formalności. Dla 26-latka było to 14. trafienie w sezonie. Radość z wygrywania trwała kilkadziesiąt sekund. Po akcji lewą stroną piłkę na 10 metr dostał Jakub Janik, który nie miał problemów ze zdobyciem gola.

W 56. minucie bialczanie ponownie mieli prowadzenie. Z lewej strony w pole karne dograł Olaf Martynek, zaś do bramki trafił „Kocołek", który przytomnie zachował się przy asyście obrońcy z Wiązownicy.

Chciał strzelać?

Na 9 minut przed upływem regulaminowego czasu gry Podlasie postawiło kropkę nad „i". Kocoł zagrał na prawą stronę do Kacpra Dmitruka. Skrzydłowy bialczan chciał dośrodkować w pole karne. Przy dużym szczęściu piłka przeszła bramkarza i wpadła przy dalszym rogu.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - KS WIĄZOWNICA 4:2 (2:2)
Bramki: Andrzejuk 52`, Kocoł 38`, 56`, 81` Dmitruk - Wydra 13`, Janik 42`.
Podlasie: Kasperek - Całka (62` Mierzwiński), Szabaciuk, Kosieradzki, Skrodziuk, Zabielski, Nieścieruk, Andrzejuk (73` Golba), Martynek (71` Dmitruk), Kocoł, Chmielewski.
KS Wiązownica: Cynar - Staszczak, Bentkowski, Wydra, Mac (74` H. Kasia), Janik (88` Gliniak), Rop, Lorenc, A. Kasia (67` Buć), Kumor, Gil (67` Michalik).
Żółte kartki: Mierzwiński, Golba, Krukowski (trener bramkarzy).
Sędziował: Szczołko (Lublin).

Rekord za rekordem

Mecz z KS-em Wiązownica przeszedł do historii.

Nigdy wcześniej Podlasie rozgrywało meczu o punkty w grudniu. Tydzień wcześnie bialczanie mierzyli się na wyjeździe ze Stalą Kraśnik. Tamten bój wpisywał się w historyczne, najpóźniej rozegrane spotkanie. Przebiło je to z beniaminkiem III ligi, a co najważniejsze zwycięskie.

Pierwszy raz „Kapiego"

Na długo sobotnie starcie zapamięta Kacper Dmitruk. 22-latek rozegrał 63. mecz w barwach Podlasia i zdobył debiutanckiego, ale jakże pięknego gola. - Odebrałem piłkę. Zagrałem do Kamila Kocoła, który wypuścił mnie na skrzydło. Zagrałem sobie do przodu, trochę za mocno, ale za wszelką cenę chciałem dośrodkowania. Z centry wyszedł strzał. Piłka przeszła bramkarza i wpadła do siatki. Pięknie - mówi popularny „Kapi".

Ponad pół setki Kocoła

Gole zdobyte w meczu z KS -em Wiązownica były jego 50 i 51 trafieniem w meczach ligowych w barwach Podlasia.

26-latek zapowiada, iż będzie gonił lidera - Przemysława Kurkowskiego, który w latach 2000-2005 zdobył dla naszego klubu 55 bramek. Co ciekawe, „Kocołek" dawno zostawił w tyle obecnego trenera Podlasia - Rafała Borysiuka, którego licznik zatrzymał się na 38 golach.

mp

III LIGA

MECZ ZALEGŁY
Podlasie Biała Podlaska - KS Wiązownica 4:2 (2:2)
Bramki: Andrzejuk 52`, Kocoł 38`, 56`, 81` Dmitruk - Wydra 13`, Janik 42`.

NAJSKUTECZNIEJSI
19 goli - A. Paluchowski (Wisła)
17 goli - M. Fidziukiewicz (Stal St.)
15 goli - K. Kocoł (Podlasie)
13 goli - W. Białek (Avia)
12 goli - K. Pietluch (Wólczanka)
11 goli - D. Lepiarz (Podhale)
10 goli - W. Trochim (KSZO)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	20	48	54:20
2.	Sokół Sieniawa	20	43	38:16
3.	Stal Stalowa Wola	20	38	40:23
4.	Wisła Sandomierz	20	37	36:24
5.	Wólczanka Wólka P.	20	36	43:26
6.	Avia Świdnik	20	36	46:20
7.	KSZO Ostrowiec Św.	20	32	34:23
8.	Siarka Tarnobrzeg	20	31	39:29
9.	Podhale Nowy Targ	20	31	32:28
10	ŁKS Łagów	20	28	29:33
11	Chełmianka Chełm	20	28	33:30
12	Wisłoka Dębica	20	28	26:21
13	Lewart Lubartów	20	26	26:23
14	Korona II Kielce	20	23	37:45
15	Stal Kraśnik	20	22	25:32
16	KS Wiązownca	20	21	25:45
17	Orlęta Radzyń P.	20	19	21:42
18	Podlasie Biała P.	20	18	29:55
19	Cracovia II Kraków	20	18	22:29
20	Jutrzenka Giebułtów	20	16	25:54
21	Hetman Zamość	20	7	18:60

ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Przetrwaliśmy krytyczny moment. Byliśmy na sali intensywnej terapii

W Pierwszy mecz w historii Podlasia na sztucznym boisku w Białej Podlaskiej...
- Za nami dwudziesty mecz w tym sezonie, a pierwszy u siebie. Graliśmy na obiekcie przy ul. Piłsudskiego. Tutaj jest nasza szatnia, boisko, na którym trenujemy. Obiekt PSW jest świetny, jednak tam występujemy raz na dwa tygodnie. Wiadomo, że chcemy grać u siebie w domu. Znamy ten obiekt jak nikt inny.

W Jak podsumujesz spotkanie?
- My dzisiaj musieliśmy. Nie ważne jak, ale potrzebowaliśmy punktów jak tlenu. Wygraliśmy 4:2, a równie dobrze mogliśmy trafić do siatki jeszcze cztery razy. Sam Mariusz Chmielewski mógł pokusić się o hat-tricka. Zamiast wygrywać 2:0, musieliśmy gonić wynik po stałym fragmencie gry.

W Odetchnęliście?
- Oczywiście. Nie ma co mówić. Jesteśmy w czarnej d...ie, jednak zwycięstwo wlało optymizm w walkę o utrzymanie. W dole tabeli zrobił się duży ścisk. Będziemy odpoczywać do końca grudnia w lepszych nastrojach, jednak wiosną czeka nas bardzo ciężkie zadanie. Nie ukrywam, że przy transferach jestem dobrej myśli. Zespół musi być wzmocniony, jeśli marzymy o utrzymaniu.

W Przegrywaliście z KS-em Wiązownica...
- Liczy się to, jak się kończy, a nie zaczyna. Mamy trzy punkty. Gdybyśmy nie wygrali, bylibyśmy jak na sali intensywnej terapii. Czulibyśmy się jakbyśmy zostali odłączeni od tlenu. Na szczęście przetrwaliśmy krytyczny moment i mamy powody do radości po dobrym meczu, w którym stworzyliśmy sobie dużo sytuacji.

W Kamil Kocoł zdobył dwie bramki i ma ich aż 15. Za nim runda życia. Nie wyobrażasz sobie zespołu bez„Kocołka"? Chodzą słuchy, że kluby są nim zainteresowane...
- Zrozumiem to, jeśli będzie miał ofertę z wyższej ligi. Jeśli z tej samej, mocno bym się zastanowił. To młody chłopak, który pochodzi z Białej Podlaskiej, wychował się kilkaset metrów od stadionu, ale na Podlasiu świat się nie kończy. Wierzę, że zostanie z nami. Mamy cel do zrealizowania. Myślę, że Kamil w tym nam pomoże. To zawodnik nie do zastąpienia w Podlasiu. Został kapitanem, strzela gola za golem. Liczę, że będzie z nami do końca sezonu. Nawet dzisiaj czuł się wybornie na boisku ze sztuczną nawierzchnią. Wyprawia cuda. Gdybyśmy grali na tym obiekcie od początku sezonu stawiam, że miałby z pięć bramek więcej.

W Ostatni mecz oznaczał ostatnie spotkanie w tym roku?
- Zakończyliśmy treningi. Pamiętajmy, że wszystkie zespoły już mają wolne, a my graliśmy w ostatnich kilkunastu dniach prawdziwy maraton. Czas na zasłużone wolne. Decyzja Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej może być taka, że rundę wiosenną zaczniemy już w lutym, więc tak naprawdę od stycznia trzeba zacząć przygotowania. Teraz chłopcy dostaną dziesięć dni wolnego. Później będą realizować indywidualne rozpiski zajęć.

mp

ROZMOWA Z Kacprem Dmitrukiem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Gol dedykuję mojemu dziadkowi Jankowi

W Długo musiałeś czekać na gola...
- Statystyki mam fatalne (śmiech - przyp. red.). To skandal (śmiech - przyp. red.). Wierzyłem, że kiedyś przyjdzie taki moment i spiker na naszych meczach, Roman Laszuk, wyczyta moje nazwisko po zdobyciu gola.

W Nie uwierzę, że tak chciałeś strzelić...
- A skąd. Czasami potrzebne jest szczęście, które właśnie mi dopisało. Sądzę, że na kolejnych dziesięć prób może raz skopiowałbym wyczyn z meczu ligowego. Piłka mi zeszła i wpadła od słupka. Przypadki też się liczą (śmiech - przyp. red.).

W Teraz też poczekamy kolejne 63 mecze, żebyś zdobył bramkę?
- Przestań. Liczę, że wiosną ponownie utonę w objęciach kolegów.

W Komu dedykujesz gola?
- Mojemu dziadkowi Jankowi Lewczukowi. To wierny kibic mój i Podlasia. Pojawia się na wszystkich meczach, często wyjazdowych. Mamy niskie temperatury, a on - 68-latek był niemal na każdym treningu.

W Jak czuliście się na boisku przy ulicy Piłsudskiego 38?
- To obiekt, który znamy jak własną kieszeń. Trenujemy tutaj codziennie. Mamy swoją szatnię. To uczucie, którego nie da się zastąpić. Mogę śmiało powiedzieć, że gdybyśmy tutaj grali od początku sezonu, mielibyśmy dużo więcej punktów. Sztuczna murawa jest naszym dużym atutem. Do tej pory występowaliśmy na stadionie PSW. Dla nas to jak mecz wyjazdowy.

W Chciałbyś, by wiosną obiekt przy Piłsudskiego został dostosowany do trzecioligowych wymogów?
- Zdecydowanie tak.

mp

eprasa.pl b5656c1568

ZAPASY W STYLU WOLNYM

Mamy srebrnych medalistów mistrzostw Polski!

Dwaj młodzi zawodnicy Iskry Spiczyn - Oskar Żukowski w kategorii do 38 kg i Damian Staśczak w kategorii do 85 kg - zdobyli w Zgierzu wicemistrzostwa Polski młodzików w zapasach w stylu wolnym. Wcześniej nasi zapaśnicy zdobyli medale w mistrzostwach makroregionu.

Fot. Archiwum Tomasza Żurawia

Z dużym sukcesem i srebrnymi medalami do domu wrócili Oskar Żukowski i Damian Staśczak, którzy wywalczyli srebrne medale. Diego Jakubas był 14 w swojej kategorii, Mikołaj Piątek zakończył rywalizację na 11 miejscu

Podium i doświadczenie

Do Zgierza, gdzie w dniach 27-29 listopada, odbywały się mistrzostwa Polski młodzików w zapasach w stylu wolnym, pojechała czwórka reprezentantów powiatu łęczyńskiego. Do województwa łódzkiego walczyć o tytuł najlepszego w Polsce wyruszyli czterej zawodnicy Iskry Spiczyn: Oskar Żukowski (kat. 38 kg), Damian Staśczak (kat. 85 kg), Diego Jakubas (kat. 57 kg) oraz Mikołaj Piątek (kat. 68 kg).

Z dużym sukcesem i srebrnymi medalami do domu wrócili Żukowski i Staśczak. Obaj dotarli w swoich kategoriach do finału turnieju. Pierwszy z nich wygrał cztery pojedynki i wyższość rywala musiał uznać dopiero w finale, drugi stoczył cztery walki - trzy wygrał, przegrał jedynie finał.

Mikołaj Piątek skończył rywalizację w kategorii do 68 kg na 11 miejscu (startowało 14 zapaśników). Stoczył trzy walki, z jednej z nich wyszedł zwycięsko. Diego Jakubas, który wygrał dwie walki i tyle samo przegrał, był natomiast 14 w dywizji do 57 kg (na 27 startujących).

- Nasz występ oceniam bardzo dobrze. Mamy dwóch medalistów, dwaj pozostali zawodnicy muszą jeszcze nabierać doświadczenia. Te zawody wiązały się z większym stresem, brakiem obycia z powodu braku regularnej rywalizacji w tym roku. Walki więcej uczą niż treningi, a przerwy w takiej sytuacji są zbyt długie. Każdy zawodnik powinien się kształtować przez walkę. To był eksperyment. Jestem zadowolony i bardzo dumny - podkreśla Tomasz Żuraw, założyciel i trener Iskry Spiczyn. - Oskar Żukowski w ub.r. zdobył brąz na tym turnieju w kategorii do 35 kg. Pięknie się rozwija i walczy coraz lepiej. Damian Staśczak był bardzo blisko złotego medalu, wysoko prowadził na krótko przed końcem walki. Przegrał niefortunnie - dodaje doświadczony szkoleniowiec.

Przywieźli medale

17 października zapaśnicy Iskry Spiczyn rywalizowali w mistrzostwach młodzików makroregionu C, gdzie mierzyli się z rywalami z innych województw. Z tego turnieju podopieczni trenera Tomasza Żurawia przywieźli cztery medale: złoto Oskara Żukowskiego oraz brązy Damiana Staśczaka, Diego Jakubasa i Mikołaja Piątka. W zawodach udział brał także Oliwier Żukowski, który też mierzył w medal. Młody zapaśnik uległ jednak bolesnej kontuzji - zwichnął staw łokciowy.

Dominik Smagała

Całka będzie bronił tytułu jako Niemcy

8 grudnia o godz. 13:30 w Lubelskim Centrum Konferencyjnym rozpocznie się II edycja turnieju o Puchar Marszałka w grze FIFA. Do boju staną przedstawiciele ośmiu klubów piłkarskich z województwa lubelskiego.

W pierwszej edycji triumfował Sebastian Całka, zawodnik Podlasia Biała Podlaska. Na najniższym stopniu podium stanął Arkadiusz Korolczuk z Orląt Radzyń Podlaski.

W tej edycji zawodnicy będą występować jako reprezentacje narodowe. Arkadiusz Korolczuk zagra jako zespół Włoch, Przemysław Banaszak jako Belgia, Sebastian Całka jako Niemcy, zaś Tomasz Zając jako Portugalia.

W Lubelskim Centrum Konferencyjnym piłeczki z nazwiskami zawodników oraz nazwy reprezentacji, którymi zagrają, wyciągali: marszałek Jarosław Stawiarski oraz medalista Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie Arkadiusz Onyszko.

mp

ZAGRAJĄ W TEJ EDYCJI

GRUPA A

Arkadiusz Korolczuk - Orlęta Radzyń Podlaski
Arkadiusz Bednarczyk - Motor Lublin
Przemysław Banaszak - Górnik Łęczna
Sebastian Całka - Podlasie Biała Podlaska

GRUPA B

Dawid Kuliga - Avia Świdnik
Dawid Salewski - Chełmianka Chełm
Julien Tadrowski - Stal Kraśnik
Tomasz Zając - Wisła Puławy

ROZMOWA Z Sebastianem Całką

Liczę na dobrą zabawę i wygraną

Jak wspominasz wygraną podczas majowych zawodów?
- Bardzo miło. Cała organizacja turnieju była na najwyższym poziomie. Najmilsze wspomnienia to oczywiście wygrana w turnieju i zarazem świetna zabawa. Poznałem nowych ludzi i cieszę się, że mogę znowu wziąć udział w tak świetnym turnieju.

Spodziewałeś się, że wygrasz?
- Jadąc na turniej, chciałem przede wszystkim dobrze się bawić, Cieszę się, że przy tym udało się wygrać. Mam nadzieję, że teraz znów powtórzy się scenariusz.

Jaką wówczas otrzymałeś nagrodę?
- Myślę, że najfajniejszym prezentem były wspomnienia z tamtego turnieju, ale za triumf otrzymałem również wielki puchar i koszulkę Damiana Szymańskiego prosto z Grecji z podpisami całej drużyny.

Jaki jest plan na zbliżające się zmagania?
- Plan jest taki, żeby pojechać i się dobrze bawić. Cieszyłbym się, gdyby udało się powtórzyć zwycięstwo w turnieju, aczkolwiek to piłka nożna i nigdy nie można być niczego pewnym. Mam nadzieję, że szczęście mnie nie opuściło.

PIŁKA NOŻNA Pierwszy trening 11 stycznia. Sześć lub siedem sparingów puławian. Kto przyjdzie?

Gracze Wisły na urlopach

Piłkarze lidera III ligi po raz ostatni trenowali 26 listopada. Obecnie przebywają na urlopach. Zajęcia zostaną wznowione 11 stycznia, a następnie gracze przejdą serię badań wydolnościowych.

Uzależnione od obciążeń

- Podzieliśmy zawodników na trzy grupy. Ci, którzy grali najwięcej, rozpoczną przygotowania indywidualne najpóźniej. Pozostali rozpoczną trochę wcześniej. Wszystko jest uzależnione obciążeniami rundy jesiennej - mówi Mariusz Pawlak.

Bez odejść

Szkoleniowiec nie ma sygnałów, by któryś z zawodników szukał sobie nowego miejsca do kontynuowania przygody z piłką. - Nie mam takich sygnałów. Jesteśmy po rozmowie z dwoma czy trzema graczami. Usłyszeli, że jeśli chcieli zmienić otoczenie, nie będziemy robić przeszkód. Na daną chwilę nie zakładamy odejść - dodaje.

Bez rewolucji

Opiekun Wisły przyznaje, że klub poszukuje zawodników, którzy mogliby wzmocnić zespół. - Nie chcę mówić o konkretnych pozycjach, ale mogę potwierdzić, że rozglądamy się na rynku. Nie będzie wielkiej rewolucji. Patrzymy na graczy, którzy mogliby powalczyć o miejsce w pierwszym składzie, jak również zdolną młodzież. Zrobiliśmy dobrą pracę przez kilka miesięcy, odpowiednio wzmocniliśmy drużynę przed startem rozgrywek. Wiemy, że rywalizacja i nowe bodźce z zewnątrz dają bardzo dużo - mówi Pawlak.

Praca bez piłki

Szkoleniowiec wyjechał do Gdańska, gdzie będzie przebywać do początku stycznia. - Codziennie siedzę przy komputerze. Modyfikuję pewne rzeczy, analizuję. Wcześniej nie było na to czasu. Chcemy się rozwijać jako sztab szkoleniowy. Klub stara się udostępnić nam jak najwięcej środków do tego. Nie siedzę w domu z założonymi nogami - dodaje.

Jedną nogą w drugiej lidze

Piłkarze Wisły zakończyli rundę z 48 punktami na koncie. Pięć mniej ma wicelider - Sokół Sieniawa, a dziesięć Stal Stalowa Wola. Czy już teraz puławianie mogą szykować się do nowego sezonu w II lidze? - Najpierw wywalczmy awans, a później o tym mówmy. Wiadomo, że mamy taki cel. Mamy przewagę kilku punktów, jednak pamiętajmy, że wiosna to aż 20 spotkań. Będziemy chcieli jak najszybciej postawić kropkę nad „i". Druga liga? Pamiętajmy, że te rozgrywki są okresem przygotowawczym do gry w wyższej klasie rozgrywkowej. Mamy w kadrze zawodników, którzy grali na tym poziomie i wyższym i będziemy chcieli udowodnić swoją wartość - kończy.

Sześć lub siedem gier

Znamy plany meczów kontrolnych Wisły. Pierwszy ma odbyć się 23 stycznia.

Podopieczni Mariusza Pawlaka większość z nich rozegrają w Puławach. Wyjątkiem będą boje z Avią w Świdniku oraz Stomilem Olsztyn w Siedlcach, gdzie pierwszoligowiec będzie przebywał na obozie.

Nie wiadomo, czy do skutku dojdzie mecz z Powiślakiem Końskowola. Jeśli rozgrywki ruszą 6-7 marca, wówczas dojdzie do starcia z czwartoligowcem. W przeciwnym wypadku ekipę spod Puław czeka inne rozwiązanie.

mp

PLAN SPARINGÓW WISŁY

23.01., Wisła Sandomierz
27.01., Lublinianka Lublin
30.01., Stomil Olsztyn
06.02., Legionovia Legionowo
13.02., Mazur Karczew
20.02., Avia Świdnik
27.02., Powiślak Końskowola

eprasa.pl b5656c1568

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW 23-latka jest fanką skarpet. Na każdy start musi mieć nową parę

Zielińska-Stubińska królową sztangi

Fenomenalna postawa Weroniki Zielińskiej-Stubińskiej. Zawodniczka AZS-u AWF Biała Podlaska zwyciężyła podczas Indywidualnego Pucharu Polski Kobiet w Mroczy. Przy okazji pobiła rekord Polski. W nagrodę otrzymała 2500 złotych.

Weronika Zielińska-Stubińska (z lewej) została najlepszą zawodniczka w kraju. 23-latka pobiła rekord w rwaniu oraz wykręciła „życiówkę"

Podopieczna Pauliny Szyszki i Jarosława Sacharuka znalazła się w grupie 10 kobiet, które miały powalczyć o najwyższe laury. Jak sama przyznała, nie spodziewała się końcowego triumfu. Weronika w rwaniu zaliczyła dwa podejścia. W najlepszym uzyskała 101 kg, co oznaczało rekord Polski wśród młodzieżowców i seniorek w kategorii do 87 kg. 23-latka poprawiła najlepszy wynik w kraju o 1 kg.

Zielińska-Stubińska czuła się mocna i udowodniła to na pomoście. W podrzucie „zrobiła" 121 kg. „Ziela" triumfowała z wynikiem 222 kg w dwuboju - Musiałam tyle podrzucić, żeby wygrać w klasyfikacji Sinclair`a i się udało - mówi. Zawodniczka AZS-u w nagrodę oprócz okazałego pucharu, medalu otrzymała nagrodę pieniężną w wysokości 2500 zł.

ROZMOWA Z Weroniką Zielińska-Stubińską, najlepszą zawodniczką w kraju w podnoszeniu ciężarów

Mam fioła na punkcie skarpetek

W Spodziewałaś się końcowego triumfu?
- Właśnie nie! Jechaliśmy na zawody do Mroczy z myślą o ostrej walce o podium. Głównym nastawieniem było pobicie rekordu Polski, co zresztą udało się. Po ciekawej walce udało mi się sięgnąć po triumf w klasyfikacji generalnej. Wyszło bardzo pięknie, czego się nie spodziewaliśmy.

W 222 kg to dobry wynik w dwuboju?
- To mój rekord życiowy, który pobiłam o dwa kilogramy. Niby dwa kilogramy to dużo i niedużo. Wiem, że mam większe możliwości, ale zawsze cieszy najlepszy wynik w swojej przygodzie z ciężarami. Apetyt rośnie w miarę jedzenia i przy najbliższej okazji będę chciała dalej śrubować „życiówkę". Trzeba się cieszyć z małych kroku.

W Tydzień wcześniej przywiozłaś z mistrzostw seniorek i młodzieżowców sześć złotych medali. Teraz najcenniejszy krążek wśród wszystkich pań w kraju. Ostatnie dni były wyjątkowe?
- To bardzo dobre zakończenie tego dziwnego i głupiego sezonu. Jest się z czego cieszyć, chociaż ciężko było przetrwać najgorsze momenty pandemii. W pewnym momencie trzeba było ćwiczyć w garażu, bo siłownie były zamknięte. Odwoływane były kolejne zawody. Przygotowywałam się do Mistrzostw Europy do lat 23. Trzykrotnie były przekładane. Chciałam powalczyć o medale wśród młodzieżowców. Była to moja ostatnia możliwość powalczenia o krążki w tej kategorii wiekowej. W nowym sezonie będę tylko i wyłącznie seniorką.

W Medale cieszą, ale brakowało Tobie startów?
- Dokładnie. Pozostaje niedosyt, bo nic tak nie cieszy jak możliwość pokazania swojej formy podczas oficjalnych zawodów. Brakowało mi doświadczenia startowego, ale wierzę, że przyszłość będzie inna.

W Zawody odbyły się 5 grudnia, więc Mikołaj do Ciebie przyszedł dzień wcześniej...
- Bardzo się cieszę, że przyszedł z prezentem do grzecznej dziewczynki (śmiech - przyp.). Miał ze sobą puchar, złoty medal oraz kwotę pieniężną.

W Na co wydasz 2500 zł?
- Tutaj musimy dokonać korekty, bo po odliczeniu VAT-u pozostanie 2250 zł. Zapewne wpadną jakieś nowe buty do podnoszenia ciężarów oraz nowe skarpetki.

W Skarpetki?
- Mam na ich punkcie fioła. Na każde zawody muszę mieć dwie nowe pary. Jedną na rwanie, kolejną na podrzut. Twierdzę, że przynosi mi to szczęście. To taki mój znak rozpoznawczy.

W A co się dzieje ze skarpetkami później?
- Idą do prania i do szuflady. Już nie mieszczą się.

mp

IV LIGA gr. I

Piłkarze IV ligi - gr. I zakończyli rundę jesienną.
NASTĘPNE KOLEJKI
(13/14.03): Opolanin - Lutnia, Sparta - Włodawianka, Powiślak - Bizon, Start - POM Iskra, Orlęta - Huragan, Górnik II - Lublinianka.
(20/21.03): Górnik II - Opolanin, Lublinianka - Orlęta, Huragan - Start, POM Iskra - Powiślak, Bizon - Sparta, Włodawianka - Lutnia.
(27/28.03): Opolanin - Włodawianka, Lutnia - Bizon, Sparta - POM Iskra, Powiślak - Huragan, Start - Lublinianka, Orlęta - Górnik II.

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Międz. P.	19	44	45:15
2.	Powiślak Końskowola	19	36	42:25
3.	Lublinianka Lublin	19	32	34:22
4.	POM Iskra Piotrowice	19	30	32:25
5.	Włodawianka	19	28	37:27
6.	Opolanin Opole Lub.	19	27	32:33
7.	Lutnia Piszczac	19	27	27:30
8.	Sparta Rejowiec Fabr.	19	27	17:31
9.	Górnik II Łęczna	19	23	24:25
10.	Orlęta Łuków	19	22	28:43
11.	Bizon Jeleniec	19	12	18:42
12.	Start Krasnystaw	19	11	15:33

mp

ROZMOWA Z Pauliną Szyszką, trenerką Weroniki Zielińskiej-Stubińskiej

Dźwiga dwa lata i już na poziomie europejskim

W Jak podsumujesz start swojej podopiecznej?
- Tym występem Weronika potwierdziła, że zaplanowany na ten rok trening przyniósł pożądany efekt. Za nią kolejny start w przeciągu tygodnia, w którym Weronika potwierdziła wysoka formę sportową. Dla mnie jako trenera jest to wyjątkowo ważne ponieważ stabilizacja formy sportowej na tak wysokim poziomie jest bardzo dobrym prognostykiem na przyszłość. Jechałyśmy do Mroczy ze swoimi celami i zostały one zrealizowane, dlatego jestem bardzo zadowolona ze startu Weroniki.

W Spodziewałaś się końcowego triumfu?
- Muszę przyznać, że nie zakładałam pierwszego miejsca ponieważ ważniejsze dla nas było poprawienie rekordu Polski w rwaniu w kategorii wagowej 87 kg, a nie bezpośrednia walka na punkty z najlepszymi w kraju. W trakcie rywalizacji pojawiła się szansa wygrania Indywidualnego Pucharu Polski Kobiet, co wykorzystaliśmy.

W „Ziela" to mocna zawodniczka?
- Trudno powiedzieć, że nie, skoro po dwóch latach treningu podnoszenia ciężarów uzyskuje wyniki na poziomie europejskim. Myślę, że swoją postawą na pomoście rozwiewa wszelkie wątpliwości.

W Stać ją na jeszcze większe ciężary?
- Na pewno. Myślę, że ostatnim podejściem na 103 kg w rwaniu pokazała, że ma jeszcze rezerwy. Jednakże myśląc o długofalowej karierze trzeba z rozsądkiem dobierać obciążenia, aby nie pojawiały się kontuzje. Wierzę, że przyjdzie czas, iż Weronika wykorzysta w pełni swoją siłę.

mp

Tragedia zawodnika Orląt

Łukasz Ławecki jechał do Biłgoraja na Mistrzostwa Polski Seniorów, Seniorek i Młodzieżowców po medal. 26-latek chciał po raz trzeci z rzędu stanąć na podium. Wcześniej podopieczny Roberta Dołęgi zdobywał brązowe medale. Teraz się nie udało.

Ławecki zakończył zawody na czwartym miejscu. Wyrwał 127 kg, podrzucił 159 kg. W sumie uzyskał 286 kg. Do miejsca na podium zabrakło pięć kilogramów. Była szansa, jednak sędziowie nie zaliczyli jednego z podejść w podrzucie z ciężarem 165 kg.

- Dla mnie to tragedia. Nigdy wcześniej mnie tak nie dotknęła porażka - mówi Łukasz Ławecki

ROZMOWA Z Łukaszem Ławeckim, zawodnikiem Orląt Łuków

Zawiodłem na całej linii

W Dlaczego się nie udało?
- Sam chciałbym wiedzieć, co się stało. Nie mam żadnego wytłumaczenia. Katastrofa i tyle.

W Oglądałem zawody i widziałem, że jesteś silny...
- Fizycznie byłem przygotowany na dużo więcej. Dla mnie to tragedia. Nigdy wcześniej mnie tak nie dotknęła porażka. Nie wiem co mam powiedzieć.

W Nie wybiła Cię decyzja sędziów, którzy nie uznali podrzutu?
- To była stykowa próba. Wiedziałem, że przy takim sędziowaniu może być źle.

W Składową niepowodzenia był koronawirus?
- Nie szukam żadnych wymówek. Przynajmniej miałem prawo startu. Dwa tygodnie przed zawodami byłem na kwarantannie. To żadne wytłumaczenie. Gdybym miał mieć medal, to bym go miał.

W Ale nie mogłeś ćwiczyć w siłowni...
- Gdy pogoda pozwalała ćwiczyłem na dworze przed domem. Pożyczyłem gumy od kolegi, sprzęt pożyczyłem od trenera Roberta Dołęgi. Wychodziłem i robiłem co mogłem, żeby się nie zasiedzieć.

W Czwarte miejsce to najgorsze miejsce dla sportowca...
- Dokładnie. Brak medalu to kompletna porażka.

W Niestety, ale nie będziesz miał dodatkowych środków na życie ze stypendium...
- Muszę się z tym pogodzić.

W Wrócisz silniejszy?
- Powiesiłem dyplom za czwarte miejsce nad samym łóżkiem. Widzę go codziennie. Mogę obiecać, że na następnych mistrzostwach nie dam powodów do wstydu.

W Po ostatniej próbie upadłeś na pomost...
- Zawiodłem na całej linii. To jest... (płacz - przyp. red.).

mp

IV LIGA gr. II

MECZ ZALEGŁY
Łada - Victoria 2:3
Bramki: Kuliński 10`, Szarlip (k) - Kashay Ezana 47`, Lecki 58`, Ścibior 70`.

Piłkarze IV ligi - gr. II zakończyli rundę jesienną.

NASTĘPNE KOLEJKI
(13/14.03): Gryf - Grom, Świdniczanka - Łada, Tomasovia - Huczwa, Granit - Kryształ, Victoria - Unia B., Unia H. - Kłos.
(20/21.03): Unia H. - Gryf, Kłos - Victoria, Unia B. - Granit, Kryształ - Tomasovia, Huczwa - Świdniczanka, Łada - Grom.
(27/28.03): Gryf - Łada, Grom - Huczwa, Świdniczanka - Kryształ, Tomasovia - Unia B., Granit - Kłos, Victoria - Unia H.

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. L.	19	55	72:6
2.	Victoria Żmudź	19	37	28:15
3.	Kryształ Werbkowice	19	34	30:20
4.	Świdniczanka	19	33	41:22
5.	Granit Bychawa	19	31	33:22
6.	Grom Różaniec	19	30	32:19
7.	Huczwa Tyszowce	19	30	37:30
8.	Gryf Gmina Zamość	19	24	18:38
9.	Unia Hrubieszów	19	24	26:31
10.	Kłos Chełm	19	18	16:29
11.	Łada Biłgoraj	19	6	9:72
12.	Unia Białopole	19	3	20:58

eprasa.pl b5656c1568

Znamy mistrzów Pierwszego Kroku Kickboxingu

W tym roku cyklicznie organizowany Festiwal Sportu i Zdrowia - XIV Turniej Pierwszego Kroku Kickboxing został przeprowadzony w ścisłym reżimie sanitarnym i bez udziału publiczności.

W grupie do 125 cm wygrał Filip Cygan. Drugi był Julian Bolesta, zaś trzecie miejsce zajęli: Maja Daniluk i Paweł Posiadała

Wśród uczestników zmagań do 135 cm wygrał Alan Rosa przed Tymoteuszem Dzadzem. Trzecie miejsce wywalczyli: Julian Rosiński i Błażej Sosnowski

Podczas zawodów zorganizowanych przez sekcję kickboxingu KSW Łuków działającą w ramach Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Nasz Region" w Łukowie przy współpracy z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w ramach projektu profilaktycznego Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych rywalizowali najmłodsi łukowscy adepci kickboxingu.

W tegorocznej edycji projektu zrealizowanego na obiekcie sportowym Szkoły Podstawowej w Aleksandrowie wzięło udział blisko 100 uczestników. Zwycięzcy otrzymali nagrody, puchary i medale, którymi udekorował ich burmistrz miasta Piotr Płudowski. W trakcie imprezy nagrodzono także laureatów konkursu plastycznego „Uzależnij się od sportu", którego wyłoniło jury pod przewodnictwem Doroty Kondrackiej. Sędzią głównym zawodów był Grzegorz Piotrowski, a zabezpieczenie medyczne zapewniła firma Pogotowie Ratunkowe Andrzeja Litwina.

Koordynator projektu Zenon Pawlikowski dziękuje wszystkim osobom zaangażowanym w organizację wydarzenia. - Wasza pomoc w tej wyjątkowej sytuacji epidemiologicznej była nieoceniona - mówi.

TURNIEJ PIERWSZEGO KROKU KICKBOXING
FORMUŁA SOFT STICK

Zawodnicy do 125 cm
1. Filip Cygan
2. Julian Bolesta
3. Maja Daniluk
3. Paweł Posiadała

Dziewczęta powyżej 125 cm
1. Oliwia Gajowniczek
2. Aleksandra Ciołek
3. Dominika Skromowska
3. Alicja Biernacka

Chłopcy do 130 cm
1. Kornel Domański
2. Mikołaj Domański
3. Marcin Wysokiński
3. Kacper Kopeć

Chłopcy do 135 cm
1. Alan Rosa
2. Tymoteusz Dzadz
3. Julian Rosiński
3. Błażej Sosnowski

Chłopcy powyżej 135 cm
1. Szymon Karwowski
2. Antoni Domański
3. Filip Kondratowicz
3. Marcel Domański

FORMUŁA POINTFIGHTING
Dzieci 7-10 lat
1. Aleksander Maciak
2. Maksymilian Kondracki
3. Alex Siekierzyński
3. Michał Kruczek

WALKI POINTFIGHTING
Kadeci młodsi 10-13 lat
Kat. 32 kg Emila Krasuska - Noa Amelia Jacko
Kat. 32 kg Mikołaj Prusinowski – Bartosz Daniluk
Kat. 32 kg Kacper Łoniewski – Kamil Krasuski
(*zwycięzca wymieniony jako pierwszy)

Konkurs plastyczny
„Uzależnij się od sportu" - 43 uczestników

Dzieci do lat 6
1. Mika Gawrońska - Przedszkole Integracyjne nr 6 w Łukowie
2. Piotr Świder - Przedszkole Integracyjne nr 6 w Łukowie
3. Lena Kabat - Przedszkole Integracyjne nr 6 w Łukowie

Klasy I-III
1. Marcel Domański - Szkoła Podstawowa w Aleksandrowie
2. Aleksandra Karwowska - Szkoła Podstawowa w Aleksandrowie
3. Maksymilian Kondracki - Szkoła Podstawowa nr 1 w Łukowie

Klasy IV-VII
1. Maja Pałczak - Szkoła Podstawowa w Szaniawach
2. Nikola Kozłowska - Szkoła Podstawowa w Szaniawach
3. Oliwia Kopeć - Szkoła Podstawowa w Gręzówce

mp

Łuków, 2 grudnia 2020 r.

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE
WÓJTA GMINY ŁUKÓW

O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZANIA SPORZĄDZENIA ZMIANY ZAPISÓW TEKSTOWYCH ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY ŁUKÓW W OBSZARZE WSI ŚWIDRY WRAZ Z PROGNOZĄ ODDZIAŁYWANIA NA ŚRODOWISKO

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.)

z a w i a d a m i a m

o podjęciu przez Radę Gminy Łuków Uchwały Nr XX/152/2020 z dnia 27 lutego 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania sporządzenia zmiany zapisów tekstowych Zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Świdry i przystąpieniu do sporządzania zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące sporządzania zmiany planu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Łuków ul. Świderska 12, 21-400 Łuków lub elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: sekretariat@lukow.ug.gov.pl, a także wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym
w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia 2020 r.
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek (nazwa sołectwa oraz nr nieruchomości).
Organem właściwym w sprawie rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Łuków.

Wójt Gminy Łuków
/-/ mgr Mariusz Osiak

Tożsamość Administratora Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Łuków, adres: ul. Świderskiej 12, 21-400 Łuków, tel. (25) 798 24 39, mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl (dalej: ADO).
Dane kontaktowe IOD Więcej informacji o przetwarzaniu danych osobowych można uzyskać od Inspektora Ochrony Danych Osobowych za pośrednictwem poczty elektronicznej, adres e-mail: iod@lukow.ug.gov.pl
Cele przetwarzania oraz podstawa prawna Dane osobowe będą przetwarzane na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, art. 6 ust. 1 lit. c (niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na ADO) i art. 6 ust. 1 lit. e (niezbędne do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej ADO).
Odbiorcy danych Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty, które na podstawie stosownych umów podpisanych z ADO przetwarzają dane osobowe dla których administratorem danych osobowych jest ADO, tj. m.in. firmy księgowe, kancelarie prawne oraz dostawcy usług IT.
Okres przechowywania danych Dane osobowe przetwarzane na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r.
o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym będą przetwarzane przez okres od 5 lat do wieczystego przechowywania, w zależności od dokumentu zgodnie z Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych.
Pani/ Pana prawa W związku z przetwarzaniem danych osobowych przysługują, po spełnieniu określonych w RODO przesłanek, następujące uprawnienia:
a. prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych (nie przysługuje, jeśli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której pozyskano dane);
b. prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych;
c. prawo do żądania usunięcia danych osobowych (tzw. prawo do bycia zapomnianym);
d. prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych.
Prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego W przypadku powzięcia informacji o niezgodnym z prawem przetwarzaniu przez ADO danych osobowych, przysługuje prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych (Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych).
Informacja o wymogach ustawowych podania danych Podanie danych osobowych jest obowiązkowe. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest brak możliwości realizacji sprawy na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Łuków, 2 grudnia 2020 r.

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE
WÓJTA GMINY ŁUKÓW

O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZANIA ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY ŁUKÓW W OBSZARZE WSI KLIMKI WRAZ Z PROGNOZĄ ODDZIAŁYWANIA NA ŚRODOWISKO

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz art.. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.)

z a w i a d a m i a m

o podjęciu przez Radę Gminy Łuków Uchwały Nr XXVII/192/2020 z dnia 25 sierpnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Klimki i przystąpieniu do sporządzania zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące sporządzania zmiany planu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Łuków ul. Świderska 12, 21-400 Łuków ul. Świderska 12, 21-400 Łuków lub elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: sekretariat@lukow.ug.gov.pl, a także wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym
w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia 2020 r.
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek (nazwa sołectwa oraz nr nieruchomości).

Organem właściwym w sprawie rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Łuków.

Wójt Gminy Łuków
/-/ mgr Mariusz Osiak

Tożsamość Administratora Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Łuków, adres: ul. Świderskiej 12, 21-400 Łuków, tel. (25) 798 24 39, mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl (dalej: ADO).
Dane kontaktowe IOD Więcej informacji o przetwarzaniu danych osobowych można uzyskać od Inspektora Ochrony Danych Osobowych za pośrednictwem poczty elektronicznej, adres e-mail: iod@lukow.ug.gov.pl
Cele przetwarzania oraz podstawa prawna Dane osobowe będą przetwarzane na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, art. 6 ust. 1 lit. c (niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na ADO) i art. 6 ust. 1 lit. e (niezbędne do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej ADO).
Odbiorcy danych Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty, które na podstawie stosownych umów podpisanych z ADO przetwarzają dane osobowe dla których administratorem danych osobowych jest ADO, tj. m.in. firmy księgowe, kancelarie prawne oraz dostawcy usług IT.
Okres przechowywania danych Dane osobowe przetwarzane na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r.
o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym będą przetwarzane przez okres od 5 lat do wieczystego przechowywania, w zależności od dokumentu zgodnie z Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych.
Pani/ Pana prawa W związku z przetwarzaniem danych osobowych przysługują, po spełnieniu określonych w RODO przesłanek, następujące uprawnienia:
a. prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych (nie przysługuje, jeśli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której pozyskano dane);
b. prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych;
c. prawo do żądania usunięcia danych osobowych (tzw. prawo do bycia zapomnianym);
d. prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych.
Prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego W przypadku powzięcia informacji o niezgodnym z prawem przetwarzaniu przez ADO danych osobowych, przysługuje prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych (Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych).
Informacja o wymogach ustawowych podania danych Podanie danych osobowych jest obowiązkowe. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest brak możliwości realizacji sprawy na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

eprasa.pl b5656c1568

PIŁKA RĘCZNA Czwarta porażka w sezonie. W Puławach zdecydowanie poniżej oczekiwań

Tak nie można grać!

Piłkarze ręczni AZS-u ulegli 28:30 rezerwom Azotów Puławy. Podopieczni Dmitrija Tichona mają już cztery porażki w dziewięciu spotkaniach i sytuacja w walce o awans trochę się komplikuje.

- Początek spotkania nie należał do najlepszych w naszym wykonaniu. Wyglądaliśmy tak, jakbyśmy wyszli prosto z autokaru. Nie wyglądało to dobrze. Przegrywaliśmy 5:10. Po wziętym czasie prezentowaliśmy się lepiej i zdołaliśmy wyrównać do przerwy. Po zmianie strony objęliśmy dwubramkowe prowadzenie po moim rzucie i Bartka Ziółkowskiego - mówi Marcin Stefaniec.

- Mamy lepszy skład, większe umiejętności indywidualne, jednak nie potrafiliśmy tego udowodnić na parkiecie - mówi Marcin Stefaniec, zawodnik AZS-u

Zawodnik AZS-u podkreśla, że w tym momencie zespół stanął. Puławianie zdobyli sześć goli z rzędu i nie oddali prowadzenia do końca. - W całym spotkaniu nie pomogli nam bramkarze. Nie odbili tego, co powinni. My mieliśmy słabą skuteczność ze skrzydła i w sytuacjach sam na sam. Świetnie spisywał się Emil Wiejak, który kilkukrotnie „wyleczył" nas - dodaje.

AZS AWF przegrał czwarty mecz. - W tym sezonie nie gramy tego, co powinniśmy i potrafimy. Po raz kolejny nasza gra nie działała tak, jak powinna. Musimy się nad tym zastanowić. Jeśli chcemy awansować do pierwszej ligi centralnej, nie możemy pozwolić sobie na takie wpadki. Liga jest krótka i tak naprawdę każdy punkt może mieć ogromne znaczenie w kwestii klasyfikacji końcowej - mówi Stefaniec.

Przed bialczanami spotkanie z ekipą Uniwersytetu Radom. - Nie możemy sobie pozwolić na wpadkę. Chcemy wygrać i w dobrych humorach zakończyć pierwszą część sezonu. Nie wyobrażam sobie innego scenariusza - kończy.

Azoty II Puławy - AZS AWF Biała Podlaska
30:28 (16:16)

Azoty II: Borucki, Wiejak - Sekuła, Flont 5, Adamczuk 3, Abramowicz 1, Szewczyk 5, Antoniak 5, Batyra, Baranowski 3, Przychodzeń 3, Konieczny 5.
AZS AWF: Adamiuk, Kozłowski, Ostrowski - Łazarczyk 3, Urbaniuk 1, Ziółkowski 4, Niedzielenko 1, Polok 5, Stefaniec 6, Mazur 1, Bekisz 4, Kandora 4.
Upomnienia: Szewczyk - Łazarczyk, Ziółkowski, Ostrowski.
Kary: 14 min. (Szewczyk x3, Baranowski x2, Flont, Adamczuk, Konieczny) - 16 min. (Kandora x2, Stefaniec x2, Bekisz, Kozycz, Polok, Ziółkowski).
Czerwona kartka: Szewczyk 25`, za faul.
Sędziowali: Młyński (Zwoleń), Puszkarski (Legionowo).

mp

I LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Azoty II - AZS AWF 30:28
SMS ZPRP - Wieluń 29:37
AZS UW - Anilana 29:23
Jurand - Mazur 24:23
Uniw. Radom - Orlen II 31:25
Legionowo - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KPR Legionowo	8	24	255:190
2	MKS Wieluń	9	21	296:234
3	AZS UW Warszawa	9	17	268:250
4	Anilana Łódź	9	16	272:260
5	AZS AWF Biała Podlaska	9	15	296:257
6	Jurand Ciechanów	9	15	268:274
7	Mazur Sierpc	9	13	249:264
8	Uniwersytet Radom	9	12	247:257
9	Azoty II Puławy	9	9	227:289
10	Orlen Wisła II Płock	9	5	238:281
11	SMS ZPRP Płock	9	0	251:311

NASTĘPNA KOLEJKA (12.12., godz. 18:00): AZS AWF - Uniw. Radom, Mazur - Azoty II, Anilana - Jurand, MKS Wieluń - AZS UW, KPR Legionowo - SMS ZPRP Płock, Orlen II - pauza.

mp

Polok i Szyszko w kadrze

Znakomite wieści dotarły ze świata piłki ręcznej. Selekcjoner młodzieżowej kadry narodowej mężczyzn (ur. 2000 i mł.) powołał na zgrupowanie szkoleniowe dwóch zawodników, którzy do niedawna reprezentowali barwy Olimpii Biała Podlaska i z zespołem Marcina Stefańca wywalczyli wicemistrzostwo Polski juniorów.

Wśród powołanych przez Pawła Witę znalazł się Jakub Polok. Rozgrywający AZS-u AWF Biała Podlaska od dłuższego czasu regularnie jest powoływany do grona najlepszych zawodników w kraju. Drugim, który zjawi się na kadrze, jest Jakub Szyszko. Skrzydłowy jeszcze w poprzednim sezonie grał w barwach Olimpii, a w obecnym reprezentuje barwy MMTS-u Kwidzyn w PGNiG Superlidze, czyli najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce.

Zgrupowanie rozpocznie 14 grudnia w Centralnym Ośrodku Sportu OPO Zakopane i potrwa do 20 grudnia. Zawodnicy oraz sztab szkoleniowy po przyjeździe w pierwszej kolejności zostaną przebadani pod kątek SARS-Cov-2.

mp

ROZMOWA Z Jakubem Polokiem, zawodnikiem AZS-u AWF Biała Podlaska

Cieszy pozytywne zaskoczenie

Spodziewałeś się powołania do reprezentacji Polski?
- Powiem nieskromnie, że tak. Już w listopadzie mieliśmy mieć zgrupowanie, jednak zostało odwołane ze względu na koronawirusa.

Fajne uczucie jechać na kadrę?
- Oczywiście. To wielkie wyróżnienie móc reprezentować kraj i założyć koszulkę z orzełkiem na piersi.

Bieżący sezon jest pierwszym wśród seniorów. Spodziewałeś się, że będziesz dostawał tyle szans?
- Wiedziałem, że będę dostawał minut, ale z drugiej strony nie spodziewałem się, że aż tyle. Sądziłem, że w pierwszym sezonie będę zdecydowanie więcej siedział na ławce i obserwował poczynania starszych kolegów. Na całe szczęście, rzeczywistość okazała się łaskawsza. Zawsze cieszy pozytywne zaskoczenie.

Jak daleko sięgają twoje ambicje związane z piłką ręczną?
- Wiadomo, że każdy sportowiec chce się rozwijać i grać w najwyższych ligach. Taki jest również mój cel. Mam nadzieję, że kiedyś wystąpię w PGNiG Superlidze. Jeśli się nie uda, chciałbym występować w czołowym zespole pierwszej ligi.

Gdybyś dostał ofertę z Łomży Vive Kielce i Orlenu Wisły Płock. Którą byś wybrał?
- Postawiłbym na mistrzów Polski. W Kielcach jest bardzo mocna ekipa, która co roku występuje w Lidze Mistrzów i walczy o najwyższe cele. Jest świetny szkoleniowiec - Talant Dujshebajev.

Marcin Stefaniec. To ważna postać w twoim życiu?
- Bardzo ważna. Dzięki niemu jestem w tym miejscu, w którym jestem obecnie. To taki niski wzrostem, a wielki sercem człowiek.

Miałeś bariery, by powiedzieć do niego na treningu: „Stefan", podaj?
- Rzeczywiście, podczas pierwszych treningów w AZS-ie były takie momenty. Ciężko było się przełamać. Mimowolnie krzyczałem do niego „trenerze". Z biegiem czasu oswoiłem się z myślą, że Marcin jest teraz moim kolegą z zespołu, a nie szkoleniowcem, jak to było za czasów Olimpii.

Pamiętasz swoje pierwsze zajęcia z piłki ręcznej?
- Miłością do handballu zaraził mnie nauczyciel wychowania fizycznego w „Trójce" Mariusz Michalczuk. Właśnie pod jego wodzą stawiałem pierwsze kroki. Później nasz zespół oparty w głównej mierze o uczniów z jednej szkoły objął Sławomir Bodasiński i „poszło". Było to w trzeciej klasie szkoły podstawowej.

A dlaczego nie piłka nożna?
- Grałem również w piłkę, jednak bardziej przypadła mi do gustu ręczna. Zawsze miałem dużo energii i właśnie w handballu dużo więcej się dzieje, gra jest dynamiczniejsza. Mnie to pasowało i zostałem z piłką w rękach, a nie przy nogach.

ROZMOWA Z Marcinem Stefańcem, zawodnikiem AZS-u AWF, a wcześniej trenerem Jakuba Poloka

Wcześniej byłem trenerem, a teraz „Stefanem"

Spodziewałeś się kolejnego powołania do kadry dla twojego byłego podopiecznego, a teraz kolegi z drużyny?
- Wiem, że ostatnio na zgrupowaniu pokazał się z dobrej strony. Kuba w tym sezonie gra regularnie w pierwszej lidze, zdobywa bramki i zbiera dobre recenzje. Pamiętajmy, że jest 19-latkiem, a w kadrze są o rok młodsi. Tylko się cieszyć, że bialski talent rozwija się harmonijnie i jest reprezentantem kraju.

Fajna historia, bo jeszcze kilka miesięcy temu Polok był twoim podopiecznym, a teraz partnerem w drużynie...
- Już w tamtym sezonie trenował z nami, ale dopiero teraz stał się pełnoprawnym członkiem zespołu. Taka była kolej rzeczy. Został włączony do kadry naszego pierwszoligowca ze względu na wiek, ale przede wszystkim umiejętności, które ma bardzo duże. Dostaje dużo minut, które wykorzystuje. Wszyscy mamy z niego pociechę.

Zmieniły się relacje między wami?
- Prowadziłem Olimpię w oparciu na relacjach partnerskich. Wariant koleżeński się sprawdził. Mieliśmy cel, jakim był medal mistrzostw Polski. Udało się. Obecnie zmieniło się to, że jesteśmy kolegami z drużyny. Wcześniej jako trener dawałem mu wskazówki, ale również teraz, jeśli jest potrzeba, służę mu radami.

Jak do Ciebie mówi?
- Wcześniej byłem trenerem, a teraz „Stefanem" (śmiech - przyp. red.). To się zmieniło, bo tak musiało być. Nie pozwoliłbym sobie, żeby zwracał się do mnie per pan. To źle wpływałoby na relację, samopoczucie i pewność siebie.

mp

eprasa.pl b5656c1568

Ale żniwa AZS-u AWF Biała Podlaska, MOK-u Terespol i GCK-u Kobylany

Worek medali podnieśli z pomostu

Maciej Juchimiuk wywalczył trzy srebrne medale za występ w grupie młodzieżowców w kategorii +109 kg. Podopieczny Jarosława Sacharuka i Pauliny Szyszki wyrwał 148 kg i podrzucił 176 kg. W sumie 22-latek uzbierał 324 kg i przegrał jedynie z Jakubem Węgrzynem z Wisły Puławy. W klasyfikacji seniorów wywalczył piąte miejsce w kraju

Z dwoma medalami wrócił z Biłgoraja Mateusz Wypart. 23-latek startował w kategorii do 109 kg. W rwaniu reprezentant AZS-u AWF Biała Podlaska uzyskał 111 kg, zaś w podrzucie 135 kg. 246 kg pozwoliło mu sięgnąć po brązowy medal wśród młodzieżowców. Ponadto wywalczył najniższe miejsce na podium za wynik w podrzucie. W seniorach został sklasyfikowany na ósmej pozycji

Paulina Szyszka z pucharem za wygraną w klasyfikacji generalnej wśród wszystkich klubów w kraju w kategorii młodzieżowców

To były rekordowe Mistrzostwa Polski Seniorów, Seniorek i Młodzieżowców w podnoszeniu ciężarów. W Biłgoraju przedstawiciele AZS-u AWF Biała Podlaska, GCK-u Kobylany oraz MOK-u Terespol wywalczyli bardzo dużą ilość medali.

Srebra Maćka

Trzy razy na podium wchodził Maciej Juchimiuk. Zawodnik bialskiego klubu wszystkie medale zgarnął za występ w grupie młodzieżowców w kategorii +109 kg. Podopieczny Jarosława Sacharuka i Pauliny Szyszki wyrwał 148 kg i podrzucił 176 kg.

W sumie 22-latek uzbierał 324 kg i przegrał jedynie z Jakubem Węgrzynem z Wisły Puławy. W klasyfikacji seniorów wywalczył piąte miejsce w kraju.

Brązowe medale Mateusza

Z dwoma medalami wrócił z Biłgoraja Mateusz Wypart. 23-latek startował w kategorii do 109 kg. W rwaniu reprezentant AZS-u AWF Biała Podlaska uzyskał 111 kg, zaś w podrzucie 135 kg.

246 kg pozwoliło mu sięgnąć po brązowy medal wśród młodzieżowców. Ponadto wywalczył najniższe miejsce na podium za wynik w podrzucie. W seniorach został sklasyfikowany na ósmej pozycji.

Poza podium

W kategorii do 102 kg wystartowało dwóch zawodników z naszego regionu. Wśród seniorów Marek Sprychel (GCK Kobylany) zajął siódme miejsce. W rwaniu uzyskał 110 kg, zaś w podrzucie 141 kg.

W sumie uzbierał 251 kg, co dało mu również czwarte miejsce wśród młodzieżowców. Miejsce niżej zajął Damian Niedźwiecki (AZS AWF Biała Podlaska), który wyrwał 100 kg, zaś podrzucił 138 kg, w sumie uzyskując 238 kg.

Królowa Weronika

W klasyfikacji Sinclair`a, gdzie pod uwagę brana jest masa ciała, uzyskany wynik i przelicznik najlepsza w kraju wśród zawodniczek do 23 lat została Weronika Zielińska-Stubińska, która reprezentuje barwy bialskiego AZS-u AWF. 23-latka w klasyfikacji generalnej uzyskała 253,87 pkt i wyprzedziła Kingę Kaczmarczyk (Tytan Oława) oraz Elżbietę Bielak (Znicz Biłgoraj).

Ale wyniki!

Podczas podsumowania mistrzostw zostały wręczone nagrody za klasyfikację klubową. Znakomicie zaprezentował się AZS AWF, który wywalczył pierwsze miejsce wśród młodzieżowców, wyprzedzając takie uznane marki, jak Zawisza Bydgoszcz i Budowlani-Całus Nowy Tomyśl.

GCK Kobylany zajął 20. pozycję. W klasyfikacji województw Lubelskie wyprzedziło woj. mazowieckie oraz kujawsko-pomorskie.

W klasyfikacji seniorów i seniorów wygrali Budowlani Opole przed Zawiszą Bydgoszcz i Impulsem Warszawa. Tuż za podium uplasował się bialski AZS.

GCK Kobylany wywalczył 22. pozycję, zaś 26. MOK Terespol. W zmaganiach województw ponownie zdecydowanie najlepsze było Lubelskie przed woj. mazowieckim i dolnośląskim.

mp

Medale Mateusza

Brązowym medalistą wśród seniorów oraz srebrnym wśród młodzieżowców został Mateusz Skulimowski.

Zawodnik pochodzący z Terespola występuje w barwach Budowlanych Opole. Startował w kat. 89 kg. W rwaniu uzyskał 146 kg, zaś w podrzucie 198 kg. Wynik dwuboju to 324 kg, co pozwoliło mu sięgnąć po brązowe medale w bojach o najniższe miejsce na podium w klasyfikacji generalnej wśród seniorów. Ponadto zdobył trzy srebrne medale w gronie zawodników do 23 lat. Przegrał jedynie z Bartłomiejem Adamusem (Zawisza Bydgoszcz) - 357 kg i klubowym kolegą Krzysztofem Zwaryczem - 352 kg.

Maciej Juchimiuk
AZS AWF

Oby powtórzyć to za rok

- Start oceniam bardzo dobrze. Czułem, że to może być mój dzień i dałem z siebie wszystko. Spaliłem tylko jedno z sześciu podejść. W połączeniu z grą psychologiczną pani trener przy tablicy wyników przyniosło to rewelacyjny rezultat. Jestem wdzięczny wszystkim, którzy wspierali mnie mentalnie, przy transmisji on-line i fizycznie na sali rozgrzewki i zawodów. Bez nich na pewno byłoby mi ciężej osiągnąć tak dobry rezultat. Cieszę się z wyniku i mam nadzieję na powtórzenie go w przyszłym roku.

ROZMOWA z Arturem Skulimowskim, trenerem sekcji podnoszenia ciężarów MOK-u Terespol

W Terespolu dawno nie było takiego talentu. Ale władza nie widzi sportu

Podczas Mistrzostw Polski znakomity wynik osiągnął Konrad Łazuga. Podopieczny Artura Skulimowskiego został najlepszym zawodnikiem w kat. 67 kg. Co ciekawe, sportowiec z Terespola ma zaledwie 17 lat. Niedawno zdobył tytuł Mistrza Świata w formule on-line, zaś teraz został królem w swojej grupie wagowej w kategorii seniorów.

Adam Skulimowski ze swoim podopiecznym - Konradem Łazugą. 17-latek został Mistrzem Polski Seniorów

Spodziewałeś się złota swojego podopiecznego?

- Liczyliśmy na medal. Spodziewaliśmy się wyrównanej walki. Mieliśmy jednego groźnego przeciwnika z Opola, który miał dużo lepsze wyniki od Konrada. Po rwaniu wiedziałem, że Konrad będzie mistrzem Polski.

Bardzo rzadko się zdarza, żeby 17-latek był najlepszy wśród seniorów...

- A my to zrobiliśmy! Seniorzy rządzą się swoimi prawami. Oni podtrzymują formę na jedyne zawody w roku. Juniorzy robią progres z miesiąca na miesiąc. Wiedziałem, że będzie bardzo ciężko o „krążek".

Przed startem wziąłbyś w ciemno wicemistrzostwo dla Łazugi?

- Oczywiście. Liczyłem na srebro. W Biłgoraju zrobił w rwaniu 125 kg, czyli pobił rekord Polski o 1 kg. W podrzucie uzyskał 137 kg. Spodziewałem się trochę więcej w drugiej z konkurencji. Liczyłem na 143 kg. Mielibyśmy rekord kraju. Nie udało się, ale pamiętajmy, że Konrad nie miał rywala o zbliżonych umiejętnościach. Na treningach podnosił takie ciężary.

Czy Twojego podopiecznego stać na duże dźwiganie?

- To wielki talent. Trenerzy kadry narodowej mówią wprost, że dawno nie było takiego zawodnika w kraju. Wiążą z nim duże nadzieje. Ostatnio dostałem informację, iż Konrad pojedzie na marcowe mistrzostwa świata do lat 20 w Arabii Saudyjskiej. Pracuję w ciężarach bardzo długo i powiem szczerze, że w Terespolu na siłowni nie było takiego zawodnika. Mieliśmy Roberta Kondraciuka w naszym mieście, bił rekordy kraju, ale nie miał takiego talentu.

Czyli jest pięknie...

- Dokładnie. Gdy zdejmie koszulkę, można na jego ciele uczyć się anatomii człowieka. Widać każdy wykształcony mięsień.

W weekend odbył się memoriał Stefana Polaczuka - wielkiego trenera ciężarów w Terespola.

- To mój były trener, który zmarł i wówczas szerzej zaangażowałem się w ciężary. Robię to wszystko społecznie, często dokładając swoje prywatne pieniądze.

Dlaczego?

- Na funkcjonowanie klubu otrzymaliśmy 15 tysięcy złotych. Później budżet został obcięty o jedną trzecią, tydzień przed mistrzostwami kraju. Wybłagałem u burmistrza, żeby dał pieniądze na wyjazd. Od października wożę chłopaków na zawody za swoje pieniądze, stawiam im obiady.

To przykre...

- To przykre, że władza nie widzi sportu w Terespolu. Daje na piłkę nożną dużo większe kwoty, a Granica gra w szóstej klasie rozgrywkowej. My reprezentujemy miasto na arenie krajowej, międzynarodowej.

Stefan Polaczuk byłby dumny ze swojego ucznia?

- Chyba tak. To co mamy w Terespolu, zawdzięczamy właśnie jemu. Szkoda zostawić piękną siłownię. Na rok mieliśmy 10 tysięcy złotych. To żadna kwota.

mp

eprasa.pl b5656c1568

Bialczanki najlepsze w kraju

Na stronie Młodzieżowej Siatkówki został opublikowany Ranking Siatkarskich Ośrodków Szkolnych w różnych kategoriach wiekowych. Znakomity wynik zanotowały dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Białej Podlaskiej.

Na sukces oprócz nauczyciela Grzegorza Gajewskiego zapracowały: Michalina Gaponiuk, Daria Rożnowicz, Oliwia Hromiuk, Izabela Mróz, Laila Świderek, Anna Borys, Tamara Gaponiuk, Zofia Sawicka, Lena Smoleń, Weronika Popławska, Julia Kazimierak, Karolina Sulej, Klaudia Stolarczuk

W kategorii minisiatkówki dziewcząt z klas IV, V i VI udział wzięło 150 klas z całej Polski. Najlepszą w najstarszej kategorii zostały uczennice z kl. VIa z „Szóstki". Podopieczne Grzegorza Gajewskiego zajęły pierwsze miejsce w Polsce wśród wszystkich klas dziewcząt zgłoszonych do projektu.

Każda klasa uczestnicząca w projekcie poddana została testowi sprawnościowemu, który został przeprowadzony przez koordynatora wojewódzkiego. Test sprawnościowy to: beep-test, wyskok dosiężny, skok w dal z miejsca, rzut piłką lekarską (2 kg) przodem zza głowy, bieg zwinnościowy (koperta) ponadto wzrost i masa ciała. Oprócz testu sprawnościowego dziewczęta uzyskały dodatkowe punkty za Mistrzostwa Województwa Kinder Joy of moving i awans do turnieju ogólnopolskiego.

Dziewczęta z tej klasy to mistrzynie i wicemistrzynie województwa w kategorii „dwójek" oraz wicemistrzynie województwa w kategorii „trójek". Większość dziewcząt z tej klasy są młodsze o rok i powinny chodzić do V klasy. Gratulujemy.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP 6 Biała Podl. - 133 pkt
2. SP 31 Bydgoszcz - 132 pkt
3. SP 25 Kielce - 125 pkt
4. SP 4 Lublin - 121 pkt
5. SP 48 Gdańsk - 121 pkt

mp

Kto mistrzem Terespola?

W turnieju weźmie udział czterech najlepszych graczy (od lewej): Marek Ferens, Mateusz Prokopiuk, Krzysztof Czerko (sędzia), Andrzej Korneluk i Piotr Szyszkowski

12 grudnia o godz. 9:00 rozpocznie się turniej finałowy I edycji Terespolskiej Ligi Tenisa. W hali Miejskiego Ośrodka Kultury w Terespolu zmierzy się czterech najlepszych zawodników.

Wcześniej tenisiści walczyli w sześciu turniejach, gromadząc punkty. Co ciekawe, ostatnia odsłona zmagań na korcie dała takie same wyniki jak klasyfikacja generalna. Wszyscy przypieczętowali awans do walki o główne zwycięstwo. Triumfował Piotr Szyszkowski, który w finale wygrał 6:2 z Andrzejem Kornelukiem. Trzecie miejsce wywalczył nestor terespolskiej rakiety - Marek Ferens, dzięki triumfowi 6:3 z Mateuszem Prokopiukiem. Wszyscy wymienieni zagrają już w najbliższą sobotę.

- Przez wszystkie turnieje cyklu przewinęło się 22 zawodników z Terespola, Białej Podlaskiej, Dobrynki, Polatycz, Koroszczyna oraz Siedlec. Należy to uznać za sukces i dowód na dużą popularność tenisa w naszym regionie - mówi Mateusz Prokopiuk, jeden z organizatorów.

mp

Wolny weekend Trójki

Siatkarze Trójki Międzyrzec Podlaski mieli wolny weekend.

Spotkanie z Metro Warszawa zostało przełożone ze względu na zagrożenie epidemiczne. Przypomnijmy, że u jednej z osób związanych z klubem wyszedł wynik dodatni po badaniu na koronawirusa. Z tego powodu nie odbył się mecz ze Spartą Grodzisk Mazowiecki oraz w minioną sobotę z Metro. Nasi siatkarze zmierzą się z drużyną ze stolicy już 16 grudnia, zaś bój ze Spartą został przeniesiony na 4 stycznia.

W najbliższą sobotę podopieczni Marcina Śliwy zagrają w Augustowie. W pierwszym spotkaniu to gracze Centrum byli lepsi i wygrali bez straty seta w Międzyrzecu Podlaskim. Czas na rewanż.

II LIGA SIATKÓWKI
WYNIKI 10. KOLEJKI
Trójka - Mestro - przeł.
Camper - Bestios 3:0
SMS PZPS - MOS Wola 3:0
AZS UWM - Legia 0:3
Centrum - Sparta 0:3

NASTĘPNA KOLEJKA (12.12., godz. 18:00): Centrum - Trójka, Sparta - AZS UWM, Legia - SMS PZPS II, MOS Wola - Camper, Bestios - Metro.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Legia Warszawa	10	28	30:6
2.	Sparta Grodzisk Maz.	9	20	23:11
3.	Camper Wyszków	10	18	25:18
4.	SMS PZPS II Spała	10	16	20:17
5.	Metro Warszawa	9	16	21:19
6.	MOS Wola Warszawa	10	12	17:21
7.	AZS UWM Olsztyn	10	10	14:25
8.	Centrum Augustów	9	8	10:21
9.	Trójka Międzyrzec Podlaski	8	8	11:19
10.	Bestios Białystok	9	5	10:24

Mikołajki pod siatką

12 grudnia w hali ZPO nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim odbędą się turnieje mikołajkowe w kategorii „jedynek" oraz „trójek". Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w zmaganiach siatkarskich.

W grach „jedynkowych" mogą wziąć udział dzieci z klas I-IV szkół podstawowych, zarówno chłopcy jak i dziewczynki. Zgłoszenia od mieszkańców Międzyrzeca Podlaskiego będą przyjmowane przed turniejem oraz telefonicznie pod numerem tel. 609 323 866. Z kolei uczestnicy spoza miasta muszą wysłać zgłoszenie pod adres wojek_vax@o2.pl. Początek o godz. 13:00.

Z kolei o godz. 11:00 rozpocznie się turniej „trójek", w którym mogą wziąć udział dziewczęta i chłopcy z klas V-VIII oraz panie ze szkół średnich. Procedura zgłaszania się do rywalizacji jest taka sama.

mp

Brązowe medale Koniecznego

Pomimo niesprzyjającego czasu dla sportowców spowodowanego epidemią koronawirusa sporty walki w Białej Podlaskiej świetnie sobie radzą na arenie krajowej. Paweł Konieczny walczący pod egidą Bialskiego Klubu Karate Kyokushin zdobył trzecie miejsce podczas odbywających się w Zielonce Mistrzostw Polski Juniorów w Karate Kyokushin.

Paweł Konieczny w ostatnich zawodach za każdym razem wchodził na podium

Zawodnik trenujący od 10 lat karate kyokushin rozpoczął od marca równoległe treningi kickboxingu w klubie Fight Point w Białej Podlaskiej. Ciężkie treningi, obozy, sparingi miały na celu przygotowanie do mistrzostw kraju w kickboxingu. Bialski sportowiec zajął doskonałe trzecie miejsce w odbywających się w Starachowicach Mistrzostwach Polski w Kickboxingu w formule low kick.

Kolejnym wyzwaniem były Mistrzostwa Polski w formule K1, które odbyły się w Ełku. Również tu nasz fighter zdobył brązowy medal. Obecna sytuacja powoduje, że plany treningowe muszą być często improwizowane. Trudno jest się przygotować do konkretnej imprezy, ponieważ często terminy zawodów są przenoszone albo w ostatniej chwili odwoływane, dlatego każdy sukces bialskiego sportowca niezmiernie cieszy.

W chwili obecnej każdy odbyty sparing czy trening ma wielką wagę. Z kolei możliwość uczestniczenia w zawodach niezmiernie satysfakcjonuje każdego trenera i zawodnika.

mp

eprasa.pl b5656c1568

Prezydent i wolontariusze. A także Liza i Pimpuś

Bialskie pieski mają swój plac zabaw

Oddano do użytku ogólnodostępny wybieg dla psów oraz miejsce do rehabilitacji czworonogów ze schroniska dla bezdomnych zwierząt „Azyl". Bialczanie będą mogli tam pobawić się ze swoimi pupilami i tresować je na specjalnych urządzeniach. A przy okazji adoptować szczekające obok kundelki.

Fot.Marek Pietrzela

Liza w tunelu radziła sobie dobrze

Fot.Marek Pietrzela

Zuzia Starzyńska, absolwentka liceum i wolontariuszka
- Od pięciu lat jestem wolontariuszką, a od roku należę do stowarzyszenia „Azyl". Czasami biorę na spacer Pimpusia. Trzy miesiące nie podnosił się z legowiska, a teraz już się nie czołga. Masuje go wielu wolontariuszy. Nadal zbieramy pieniądze na jego rehabilitację. Azylowy bazarek cieszy się powodzeniem. Pimpuś zasługuje na naszą pomoc

Fot.Marek Pietrzela

Prezydent Michał Litwiniuk (po prawej) interesował się działalnością stowarzyszenia

Fot.Zbigniew Maciejuk

Nawet przy otwarciu wybiegu dla psów nie zabrakło symbolicznego przecinania wstęgi. Mistrzem ceremonii był prezydent Michał Litwiniuk, a za przedramię trzymała go Ewa Pawłowicz-Sosnowska, prezes stowarzyszenia „Azyl", a za jej rękę radna Anna Korolczuk

Wybieg wykonano w ramach budżetu obywatelskiego. Pomysł zgłosiła formalnie radna Anna Korolczuk (Zjednoczona Prawica), a był on przygotowany przez kilka osób ze Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt „Azyl".

Jej projekt w plebiscycie pomysłów zgłoszonych w minionym roku do budżetu obywatelskiego zdobył największą liczbę głosów w mieście.

– To bardzo potrzebna inwestycja. To pierwszy w mieście plac zabaw dla psów. Na wybiegu mają różne urządzenia, m.in. kładki i tunele, miejsca do trenowania skoków. Mieszkańcy mogą tam przyjeżdżać ze swoimi psami – nie kryje radości pomysłodawczyni.

Wybieg otwarty dla bialczan z psami

Ewa Pawłowicz-Sosnowska, prezes stowarzyszenia „Azyl", powiedziała nam, że zarząd tej organizacji oraz wolontariusze zaproponowali, aby stworzyć wybieg z urządzeniami pozbawionymi ostrych krawędzi. Teren jest otwarty każdego dnia przez wiele godzin - zarówno dla podopiecznych schroniska, jak i bialczan, którzy zechcą poznać na wybiegu możliwości swoich zwierzaków (wykluczone są tylko rasy uznawane za agresywne).

– Zapraszamy serdecznie bialczan do schroniska, a nuż zaadoptują kolejnego zwierzaka. Będzie to podwójny plus – zachęca prezes.

W czerwcowym przetargu ofertowym na budowę wybiegu dla psów oraz zagospodarowanie terenów zielonych przy schronisku dla bezdomnych zwierząt „Azyl", spośród kilku zgłoszeń, wybrano propozycję firmy Eve z Konstancina Jeziornej za 147 tys. zł.

Radna Anna Korolczuk poinformowała nas, że ostatecznie inwestycja kosztowała 176 tys. zł.

Oficjalnie wybieg z torem przeszkód otworzyli przed tygodniem prezydent Michał Litwiniuk, radna Anna Korolczuk oraz Ewa Pawłowicz-Sosnowska. Przybyli też wolontariusze oraz kilka rodzin z dziećmi. Jako jedna z pierwszych prowadzana była przez tunel i wokół placu suczka Liza. Natychmiast stała się medialną gwiazdą.

W czasie zimowym bialczanie mogą korzystać ze swoimi psami (bez kagańca i smyczy) z wybiegu od poniedziałku do soboty w godz. 9-12 i 15-18 oraz w niedzielę w godz. 15-18. W porze letniej zabawa z czworonogami będzie wydłużona do godz. 20.

Fot.Marek Pietrzela

Pimpuś był oblegany przez dzieci, które koniecznie chciały go pogłaskać

Symboliczny udział Pimpusia w uroczystości

W ramach inwestycji przy ul. Olszowej, ale w odległości kilkudziesięciu metrów, z drugiej strony schroniska dla zwierząt, powstało miejsce do rehabilitacji zwierząt. Miasto sensownie zagospodarowało swoje tereny w pobliżu schroniska.

– Prowadzona ma tam być rehabilitacja zwierząt powypadkowych. Od wiosny uruchomimy wybudowany basen dla psów – zaznaczyła prezes.

Na miejscu spotkaliśmy Zuzię Starzyńską, która opiekowała się rehabilitowanym po wypadku samochodowym półtorarocznym Pimpkiem. Przed poprzednim Bożym Narodzeniem piesek wpadł pod samochód. Jego właścicielka wyrzekła się sparaliżowanego zwierzaka.

W schronisku wolontariusze zorganizowali specjalne zbiórki pieniędzy na rzecz ratowania Pimpka. Okazało się, że miał uszkodzony rdzeń kręgowy. O zdrowie psa walczyło kilku lekarzy w różnych miastach. Ponad dwa miesiące czworonóg był na rehabilitacji w Nadarzynie. To Zuzia organizowała kolejne zbiórki pieniędzy oraz aukcje na facebookowym bazarku na usprawnianie Pimpusia. Oferowała tam wiele gadżetów.

Podczas prezentacji ledwie podnoszący tylne łapki piesek łasił się do dzieci i dorosłych. Odwdzięczał się za długą rehabilitację.

Po imprezie prezydent podziękował na swoim profilu facebookowym „wszystkim, którzy zaangażowali się w stworzenie tego miejsca - zabawy i odpoczynku, ale i ulgi w cierpieniu, a także przywracania nadziei na adopcję".

Podkreślił, że na te wyrazy wdzięczności zasługuje każdy pracownik „Azylu", wolontariusze, pracownicy wydziału inwestycji UM oraz prezesi miejskich spółek.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Anna Korolczuk,
radna

- Kiedy zgłaszałam nasz projekt o wybiegu dla psów, spotkałam się z głosami, że trzeba zrobić plac zabaw dla dzieci, a nie dla zwierząt. Cóż, wszystkim nie dogodzimy. Za mną byli nasi wolontariusze oraz wielu miłośników zwierząt. Podpisałem się pod wnioskiem, ale to był pomysł całego stowarzyszenia. Teraz wybieg służy bialczanom do wyprowadzania psów, a zlokalizowany obok punkt rehabilitacji naszym zwierzętom ze schroniska

Fot.Marek Pietrzela

Ewa Pawłowicz-Sosnowska,
prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt „Azyl"

- Poprzez tę inwestycję i stworzenie miejsca na wybieg chcieliśmy kreować i szerzyć edukację ekologiczną w mieście. To miejsce może służyć do socjalizacji, oswajania się psów z nowymi właścicielami. Przy próbie pokonania urządzeń jest szansa na poznanie charakteru zwierzęcia. Właściciele przyprowadzanych psów mogą poznać w naszym schronisku kompanów dla nich i adoptować naszego podopiecznego. Ja mam aż trzy psy

eprasa.pl b5656c1568

Ukradł mnóstwo stali z dawnego bialskiego lotniska

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

48-latek stanie przed sądem

BIAŁA PODLASKA: Mężczyzna ukradł m.in. wyposażenie budynków lotniska, a także... drzwi stalowe i kaloryfery.

Policjanci bialskiej komendy, zajmujący się zwalczaniem przestępczości przeciwko mieniu, podczas wspólnych działań z żołnierzami Żandarmerii Wojskowej w Lublinie uzyskali informację dotyczącą licznych kradzieży na terenie byłego lotniska w Białej Podlaskiej. Kradzieże miały miejsce listopadzie br. i nie były one wcześniej zgłaszane policji.

Mężczyzna kradł metalowe oraz żeliwne wyposażenie znajdujących się tam budynków. Skradzione zostały między innymi drzwi stalowe, kaloryfery, elementy wózków oraz windy. Łączna wartość strat oszacowana została na kwotę niemal 23 tysięcy złotych.

Skradzione przedmioty były sprzedawane w skupach złomu na terenie gminy i miasta Biała Podlaska.

Zatrzymano 48-letniego mieszkańca Białej Podlaskiej. Mężczyzna usłyszał zarzuty i przyznał się do winy.

- Amator cudzego mienia odpowiadał będzie również za kierowanie pojazdem pomimo cofniętych uprawnień. Policjanci ustalili bowiem, że zarówno na miejsce zdarzenia, jak też do wybranych skupów złomu przyjeżdżał samochodem - tłumaczy kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik bialskiej policji.

(McM)

Początek końca epoki węgla

Prezydent symbolicznie odpalił kocioł w ciepłowni na biomasę

Fot.UM Biała Podlaska

Prezydent Michał Litwiniuk symbolicznie odpalił pierwszy kocioł na biomasę

Fot.UM Biała Podlaska

To inwestycja za blisko 30 mln zł, dofinansowana środkami Unii Europejskiej i NFOŚiG

BIAŁA PODLASKA: Bialskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej uruchomiło nową inwestycję - ciepłownię na biomasę. - Jej uruchomienie oznacza ograniczenie spalania węgla - mówi prezydent Michał Litwiniuk.

W ubiegłym tygodniu rozpoczął się 72-godzinny rozruch próbny nowo wybudowanej ciepłowni na biomasę - jest to niezbędne, by uzyskać zgodę Urzędu Dozoru Technicznego na eksploatację ciepłowni. W tej chwili dostępne są dwa kotły o mocy 5 MW i 12 MW. Pierwszy z nich będzie działał cały rok, również latem - jego zadaniem będzie podgrzewanie wody. Drugi z nich będzie używany w sezonie zimowym, dopełniać będzie pierwszy kocioł o mniejszej mocy. Teraz „odpalony" został kocioł o mocy 12 MW.

Ograniczenie spalanie węgla62 proc. ciepła będzie produkowane z biomasy. Ograniczy to zużycie węgla. Do tej pory spalano 23 tysiące ton węgla rocznie, w tej chwili będzie spalane około 10 tysięcy ton.

- Będziemy palić około czterdziestu kilku tysięcy ton biomasy. Udało nam się już w tej chwili zakupić ją w bardzo dobrej cenie.

62 proc. ciepła będzie produkowane z biomasy. Ograniczy to zużycie węgla. Do tej pory spalano 23 tysiące ton węgla rocznie, w tej chwili będzie spalane około 10 tysięcy ton.

O wiele niższej, niż zakładaliśmy w projekcie. Będzie więc taniej i nie będziemy płacić bardzo wysokich kwot za emisję CO2. Przy rozruchu próbnym ciepło będzie już szło do mieszkańców - mówi Sebastian Paszkowski, wiceprezes PEC w Białej Podlaskiej.To inwestycja za blisko 30 mln zł, dofinansowana przez Unię Europejską i NFOŚiG. - Uruchomienie nowej ciepłowni powoduje przede wszystkim ograniczenie spalania węgla, dbamy o środowisko - mówi prezydent Michał Litwiniuk. Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej prowadzi działalność na terenie miasta Biała Podlaska w zakresie produkcji, przesyłu i przetwarzania energii cieplnej dla potrzeb komunalnych – chodzi o ciepło grzewcze i produkcję ciepłej wody użytkowej.

Maciej Maciejuk

Nie chciał zapłacić za hotel, miał marihuanę

Za posiadanie środków odurzających oraz naruszenie miru domowego odpowie 25-letni obywatel Białorusi.

29 listopada po południu w jednym z bialskich hoteli awanturował się mężczyzna. Były lokator chciał nadal być gościem, nie płacąc za pobyt. Pomimo próśb, mężczyzna nie chciał opuścić hotelu.

Początkowo nie stosował się do poleceń policjantów, awanturował się i przeklinał. Trafił do bialskiej komendy. Okazało się, że jest to 25-letni obywatel Białorusi.

- Dodatkowo w posiadanych przez niego rzeczach mundurowi znaleźli woreczek z białą substancją. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to amfetamina. Zabezpieczona ilość wystarczyłaby do sporządzenia kilkudziesięciu porcji tego narkotyku.

- 25-latek usłyszał zarzuty i przyznał się do winy - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik bialskiej policji.

(McM)

Będzie nowe przedszkole, miasto podpisało umowę

BIAŁA PODLASKA: W mieście będzie nowe przedszkole. Miasto podpisało umowę na przebudowę budynku przy ul. Łomaskiej.

Budynek przy ul. Łomaskiej 2D będzie dostosowany do potrzeb przedszkola. Wcześniej znajdował się tam sklep odzieżowy. Miasto w ubiegłym roku kupiło działkę wraz z budynkiem.

Inwestycję o wartości prawie 2,8 mln zł wykona bialskie przedsiębiorstwo Dombud. To jeden z elementów projektu „Remont i przebudowa budynków na obszarze rewitalizacji miasta Biała Podlaska z przeznaczeniem na realizację usług społecznych".

Projekt przebudowy przygotowała firma Vostok Design z Krakowa za 190 tys. zł. - W przedszkolu znajdzie się m.in. pięć sal dla przedszkolaków, gabinet logopedyczno-medyczny, przestronna szatnia, kuchnia, jadalnia, pomieszczenie techniczne. Zostanie oddane do użytku naszych maluchów w połowie 2021 roku - informuje Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej.

(McM)

Fot.UM Biała Podlaska

Miasto rusza z budową nowego przedszkola. Na zdjęciu wizualizacja projektu

Policjanci z Terespola odnaleźli zaginionego mężczyznę w lesie

GMINA KODEŃ: Sukcesem zakończyły się poszukiwania 60-letniego mieszkańca gminy Kodeń. Mężczyzna wyjechał z domu do pobliskiego sklepu i ślad po nim zaginął.

1 listopada przed godziną 18 dyżurny terespolskiego komisariatu uzyskał informację o zaginięciu 60-latka. Zgłaszająca mówiła, że kilka godzin wcześniej wyjechał do sklepu oddalonego kilka kilometrów od swojego mieszkania. Długo nie wracał, więc zaniepokojona kobieta postanowiła sprawdzić, czy z mężczyzną jest wszystko w porządku. Nie udało się go znaleźć. Po tym wspólnie ze znajomymi sprawdziła okoliczny teren, jednak bez rezultatu. Sprawę postanowiła zgłosić na policję.Na miejsce skierowani zostali policjanci terespolskiego komisariatu. Sprawdzili dokładnie teren wokół mieszkania mężczyzny oraz pobliski las. Starszy sierżant Paweł Moździerz oraz starszy posterunkowy Jacek Jakuszko odnaleźli mężczyznę na skraju lasu.- Był nietrzeźwy i wyziębiony. Policjanci udzielili mu pierwszej pomocy przedmedycznej oraz wezwali na miejsce pogotowie, któremu przekazali 60-latka. Gdyby nie właściwa i szybka reakcja dyżurnego oraz błyskawiczna interwencja mundurowych mogłoby dojść do tragedii - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. Policja przypomina, że osoby znajdujące się pod działaniem alkoholu są bardziej narażone na wychłodzenie organizmu.- Informujmy więc o każdej zauważonej osobie leżącej lub siedzącej na ziemi, ławce, przystanku, bądź przebywającej w altance ogrodowej czy pomieszczeniach opuszczonych i nieogrzewanych, która mogłaby być narażona na wyziębienie - dodaje rzecznik policji. Zgłoszenia można przekazywać, dzwoniąc pod numer alarmowy 112. Również anonimowo.

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Starszy sierżant Paweł Moździerz oraz starszy posterunkowy Jacek Jakuszko uratowali życie 60-latka

Maciej Maciejuk

eprasa.pl b5656c1568